



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Piątek, 21 stycznia 2022 | Redaktor prowadzący Maciej Drzewicki | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 16.9904,1

Nakład 164 tys. + 260 tys. prenumerat cyfrowych

KOMISJA EUROPEJSKA WZYWA POLSKĘ DO ZAPŁATY

69 000 000 000 EURO

A to tylko kara za Izbę Dyscyplinarną i tylko za okres od 3 listopada do 10 stycznia. Bo łącznie nazybierało się już 140 mln euro – za niewykonywanie wyroków TSUE w sprawie Izby oraz kopalni Turów ► 13
• Ile traci Polska? ► Biqdata.pl

Opozycja dogadała się z Kukizem

Będzie komisja śledcza?

Coraz więcej szans na powołanie sejmowej komisji śledczej ds. podsłuchów. Pod projektem Pawła Kukiza, by postępowaniem objąć lata 2005-21, podpisuje się cała opozycja

Justyna Dobrosz-Oracz
Paweł Wroński

Wniosek o powołanie 11-osobowej komisji „do spraw zbadania działań służb specjalnych wobec obywateli RP w latach 2005-2021” jest już gotowy. Mają się pod nim podpisać wszyscy liderzy opozycji – potwierdził to w czwartek Donald Tusk na konferencji w Ksawerowie. Wszystko wskazuje na to, że sprawa rozstrzygnie się już na śródownym posiedzeniu Sejmu.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że Koalicja Obywatelska będzie dążyła do powołania komisji badającej wyłącznie aferę Pegasusa. Jednak największe szanse ma obecnie projekt Pawła Kukiza. Na początku proponował on, by komisja zajęła się latami 2007-21, czyli czasem rządów koalicji PO-PSL i sześciolatkiem PiS. W trakcie rozmów z liderem PSL Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem Kukiz zgodził się, aby to rozszerzyć o okres pierwszych rządów PiS.

Opozycja musi mieć przewagę

PO była wobec takiej komisji sceptyczna, a wobec Kukiza nieufna. Jednak w środę sprawę powołania komisji uzgodnili z nim przewod-



Niepewność towarzyszy obu stronom: opozycja wsparta przez Kukiza i jego czterech posłów to 230 głosów, PiS ma także 230

niczący klubu parlamentarnego KO Borys Budka, a także lider Lewicy Włodzimierz Czarzasty. Po spotkaniu z Kukizem Budka stwierdził, że „taka komisja miałaby moc atomową”, jeśli przewagę w niej miałaby opozycja. Nie wykluczył, że jej przewodniczącym zostanie Paweł Kukiz.

W TOK FM wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski z PSL powiedział, że obecnie szanse na powołanie komisji wynoszą 50 na 50. Jego zdaniem PiS i marszałek Elżbieta Witek będą się chwycić proceduralnych, formalnych i nieformalnych kruczków w Sejmie, by nie dopuścić do jej powstania, np. przez niewprowadzenie tego punktu pod obrady. Zapowiedział, że na zebraniu Prezydium Sejmu przed przyszłotygodniowym posiedzeniem zgłosi wnio-

sek o wpisanie do harmonogramu punktu o powstaniu komisji.

Paweł Kukiz w Polsat News zapowiedział, że jeśli PiS nie dopuści do głosowania nad powołaniem komisji, to on zerwie współpracę z tą partią: – Są jakieś granice – oświadczył.

PiS szuka sposobu na utracenie komisji

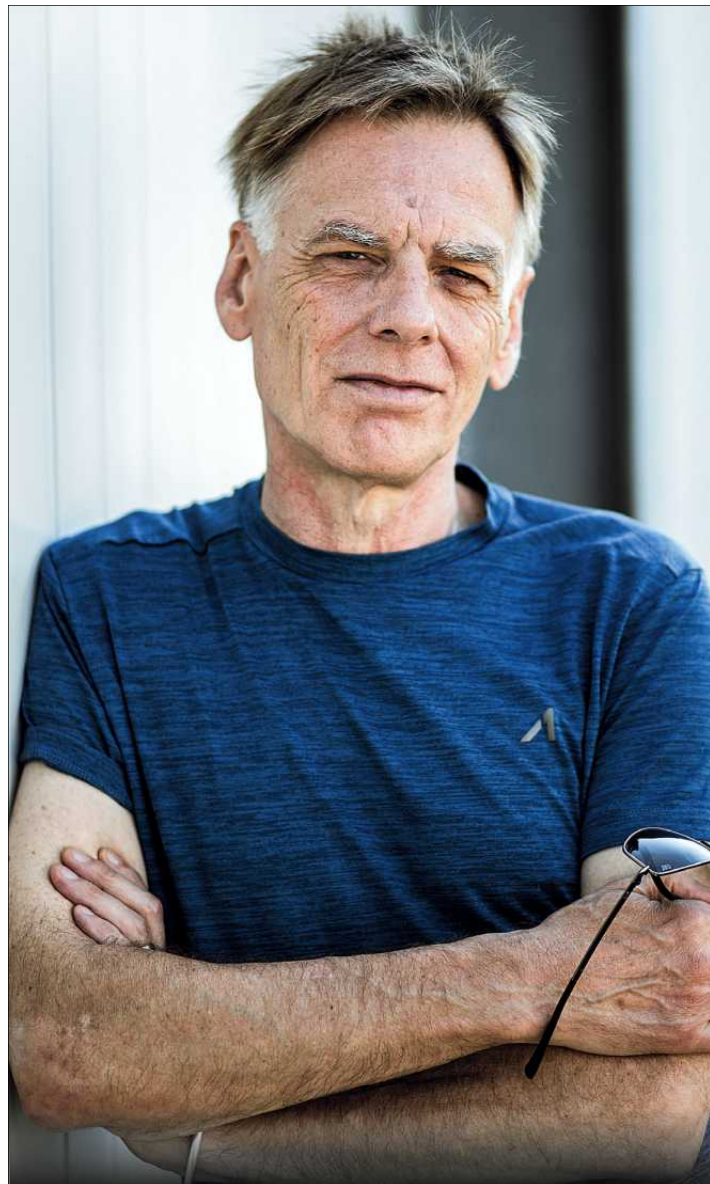
– Do głosowania dojdzie – mówił „Wyborczej” w Sejmie marszałek Ryszard Terlecki. Jednak PiS będzie przeciw: – To jest teatrzyk. Po co nam to? – powiedział Terlecki. Władza jest w trudnej sytuacji: z jednej strony nie chce komisji, a z drugiej – nie chce wzmacniać wrażenia, że ma coś do ukrycia. Terlecki prognozuje, że „komisja raczej nie powstanie, ale wszystko się może zdarzyć”.

Niepewność towarzyszy obu stronom: opozycja wsparta przez Kukiza i jego czterech posłów to 230 głosów, PiS ma także 230. Zjednoczona Prawica może więc próbować przekupić któregoś z posłów niezależnych lub niektórych posłów Konfederacji.

PiS planuje zwołanie zdalnego posiedzenia Sejmu. W takich głosowaniach czasami zdarzały się „awarie”, a ich usuwanie trwało do czasu, gdy wynik dla rządzącej partii był korzystny. Do tej pory PiS nie przegrał żadnego ze zdalnych głosowań.

Komisja badająca aferę Pegasusa od początku tygodnia działa w Senacie. Komisja sejmowa ma jednak tę przewagę nad senacką, że może wzywać przedstawicieli rządu, administracji oraz prokuratury pod odpowiedzialnością karną, zaś zeznania świadków są składane pod przysięgą. ●

- **Pegasus zaczął łowy od Misiewicza ► 6-7**
- **Analiza Dominiki Wielowieyskiej ► 7**
- **PiS: Suweren ma aferę Pegasusa gdzie ► 8**



Kultura

NIE WIERZĘ POLITYKOM

– To słowa trywialne, niestety wciąż aktualne – mówi Tomek Lipiński. Legenda polskiego rocka żegna się ze sceną i wznawia pierwsze nagrania Tiltu ► 18-19

FOT. ADAM STEREN / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ekonomia

Apel do rządu

„Chcemy obowiązkowych szczepień dla wszystkich” – apeluje Rada Dialogu Społecznego, która skupia związki (w tym „Solidarność”) i pracodawców ► 15

Sport

Iga gra dalej

Spośród reprezentantów Polski na Australian Open tylko Iga Świątek awansowała do trzeciej rundy. Świat patrzy jednak nie tylko na nią – wydarzeniem jest powrót Naomi Osaki ► 28

FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198





Przygotuj się na
FERIE
ZIMOWE

JESTEŚMY OTWARCI
7 DNI W TYGODNIU

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 10:00 - 21:00
WSZYSTKIE NIEDZIELE 11:00 - 18:00



REKLAMA

NAJNOWSZE KOLEKCJE 2021/2022

ODZIEŻY ORAZ SPRZĘTU NARCIARSKIEGO
I SNOWBOARDOWEGO NAJLEPSZYCH
MAREK ŚWIATA!

Kup dziś, zapłać
dopiero po feriach!

Do 20 rat 0%

Z MOŻLIWOŚCIĄ ODROCZENIA
NA OKRES DO 4 MIESIĘCY

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO)
dla kredytu ratalnego wynosi zero procent!



JUŻ
DOSTĘPNE
W NASZYCH
SKLEPACH



Kupuj bezpiecznie na
www.skiteam.pl



Poleć regulamin promocji "Darmowy Skipass" oraz "Najwyższy paragon" znajdziesz na www.skiteam.pl/regulamin



ZRÓB ZAKUPY ZA MINIMUM 2 000 ZŁ I ODBIERZ

DWA DARMOWE JEDNODNIOWE SKIPASSY

NA JEDEN Z 5 TYROLSKICH LODOWCÓW

KONKURS NAJWYŻSZY PARAGON
ZDOBĄDŹ **5-DNIOWY WYJAZD**
DO TYROLU **DLA DWÓCH OSÓB**

5 Tyrolskich Lodowców. Im wyżej, tym lepiej.
Kaunertal | Pitztal | Sölden | Stubai | Hintertux



5 tyrolskich
lodowców
im wyżej tym lepiej

PROFESJONALNY SERWIS NARCIARSKI I SNOWBOARDOWY



WARSZAWA:
ul. KOR 36/38

WARSZAWA:
ul. Toruńska 107B

WARSZAWA:
ul. Wolska 19/25

POZNAŃ:
ul. Bułgarska 117a

WROCŁAW:
CH Arkady Wrocławskie

KATOWICE:
CH 3 Stawy

Bartosz T.
Wielński



Oby tak dalej, panie ministrze

W pełni popieram ministra edukacji i nauki Przemysław Czarnka. Trzymam kciuki za jego plany patriotycznego wychowywania młodzieży. I bardzo go proszę, by się nie ograniczał. Im więcej Czarnka, tym dla Polski lepiej.

W 1985 r., gdy PRL jeszcze jakoś się trzymał, byłem w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Starsi uczniowie chodzili obowiązkowo na pochody pierwszomajowe, w szkole swoją gablotkę miało Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na świetlicy wisiał rysunek z sylwetką krążownika „Aurora” z podpisem: „Strzały, które zmieniły świat”. Z pierwszego roku nauki pamiętam też lekcję o kosmonautach. Pani wyliczała nazwiska: Gagarin, Titow, Nikołajew. Ja jej na to, że drugim człowiekiem w kosmosie był Alan Shepard, a trzecim – Virgil Grissom, Amerykanie (interesowałem się tematem).

– Rozmawiamy wyłącznie o kosmonautach radzieckich – zirytowała się nauczycielka.

Taką samą szkołę moim dzieciom chce zafundować minister Czarnek. Ja uczyłem się o radzieckich kosmonautach, moje dzieci dostaną „żołnierzy wykłębnych” i upiększane albo nieprawdziwe historie Polaków ratujących Żydów podczas wojny.

Czarnek roztoczy nad nimi ochronny parasol. Do polskiej szkoły nie dotrze ideologia gender ani szkodliwa myśl filozoficzna podważająca dokonania Jana Pawła II. Nie dotrze też inny zwyczaj zgnilego Zachodu, by zamiast „mama” i „tata” używać słowa „rodzice”. A gdy uczeń w szkole zapyta o edukację seksualną, nauczyciel zacytuje ministra, że „ma zająć się nauką, bo na seks ma jeszcze czas”.

Komunistyczna szkoła, która pierwszokom wbiła do głowy życiorys Gagarina, a starszych uczniów odpytywała z manifestu PKWN, pilnując ich obecności na pochodach pierwszomajowych, nie wychowała pokolenia komunistów. Indoktrynacja młodzieży nie przyniosła większych efektów. Minister Czarnek w swoim dziele zamiany szkół w fabryki przaśnych nacjonalistów i wierzących w nadprzyrodzoną mądrość partii ksenofobów również poniesie klęskę. I dlatego właśnie tak bardzo mu kibicuję, i proszę, by mocniej się starał. Akcja wywołuje reakcję. Im głupsze rzeczy proponuje minister Czarnek, tym bardziej w oczach młodych ludzi skompromituje wsteczny program swojej partii.

Przypomnijmy jeszcze, że PRL był izolowany od świata żelazną kurtyną, dziś w Polsce nie da się wyłączyć internetu. Ani przejąć nad nim kontroli. To oczywiste wnioski z polskiej historii. Minister Czarnek, rocznik 1977, był jej uczestnikiem. A teraz najwyraźniej chce ją przeżyć jeszcze raz, tylko po drugiej stronie. ●

Andrzej rysuje



Park stanowy Blue Spring na Florydzie Zimowisko manatów



FOT. JOE BURBANK / AP

Manat w parku Blue Spring w Orange City na Florydzie. To jedno z miejsc, w których manaty gromadzą się na zimę. Zwierzęta te źle znoszą wodę o temperaturze poniżej 20 st. C. W Blue Spring mają ponad 22 st.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Inflacja w Unii

5,0

PROC.
wyniosła średnia inflacja w Unii Europejskiej w grudniu 2021 r. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce wzrost cen dobił w tym okresie do 8,6 proc. (według Eurostatu do 8 proc.)

► Wyborcza.biz

Leszek Balcerowicz skończył 75 lat Twórca polskiego cudu gospodarczego

To jedna z najważniejszych osób współczesnej historii Polski. Miał odwagę odpowiedzieć pozytywnie na propozycję Tadeusza Mazowieckiego, który tworząc pierwszy po II wojnie światowej niekomunistyczny rząd, szukał kandydata na „polskiego Erharda”. Balcerowicz został ministrem finansów i wicepremierem do spraw gospodarczych w rządzie, którego zadaniem było uratowanie Polski od bankructwa i zreformowanie gospodarki.

Gospodarka, która ruszyła dzięki reformom Balcerowicza, aż do 2020 r. nie zaznała recesji, a skumulowane efekty wzrostu były lepsze niż w innych krajach postkomunistycznych.



• **Właśnie ukazała się książka Leszka Balcerowicza „Moja mała książeczka. Na mój jubileusz” (wydawnictwo Czerwone i Czarne)**

W Polsce jest postacią symboliczną. Jednym kojarzy się z trudnym okresem pierwszych lat reformy, wzrostem bezrobocia, innym – z sukcesem, jaki

Polska odniosła dzięki reformom.

Warto przypomnieć, że kierowany przez Balcerowicza w latach 2001-07 NBP obniżył inflację z 7,4 proc. do 1,6 proc.

Od kilkunastu lat Balcerowicz nie pełni funkcji publicznych, ale wciąż pozostaje jedną z najważniejszych osób w Polsce, wpływając na kierunek i jakość debaty publicznej. 19 stycznia skończył 75 lat.

Witold Gadomski

• W sobotę Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju organizuje online – na kontach Leszka Balcerowicza i Fundacji FOR na Facebooku oraz na YouTube – spotkanie z okazji 75. urodzin profesora. Początek o godz. 17

Jutro w „Wyborczej”

Ale Historia

Hold towarzysza Gierka

Ogłoszony w 1975 r. pomysł wpisania do konstytucji „kierowniczej roli” PZPR, gwarancji przynależności Polski do „systemu socjalistycznego” oraz „braterskiej więzi ze Związkiem Radzieckim” doprowadził do pierwszego kryzysu polityki ekipy Gierka.



Wysokie Obcasy

Samodzielność pod kontrolą

Błędy powinniśmy traktować jako lekcje. Nie jako porażki. Kiedy dziecko uczy się chodzić i się przewraca, to przecież nie mówimy mu: „Już nigdy nie nauczysz się chodzić”. Zachęcamy je, by spróbowało ponownie.

Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rejs ekspedycyjny z Ziemi Ognistej do Santiago de Chile

Niezwykła wyprawa wzdłuż wybrzeża Patagonii oraz Chile: przez Kanał Beagle, wokół przylądka Horn, przez sławną Cieśninę Magellana aż do chilijskich fiordów.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Buenos Aires. Dz. 2 Przylot do Buenos Aires, zakwaterowanie w hotelu. Dz. 3 Buenos Aires, Argentyna. Zwiedzanie miasta, kolacja i pokaz tango. Dz. 4 Buenos Aires – Ushuaia, Argentyna. Przelot do Ziemi Ognistej, wizyta w Muzeum Końca Świata. Dz. 5 Ushuaia i Park Narodowy Ziemi Ognistej Tierra del Fuego. Zakwaterowanie na statku Ocean Victory i wypłynięcie w rejs. Dz. 6 Zejście na przylądek Horn, żegluga obok skały Kap Horn przez Kanał Murray do Kanału Beagle. Dz. 7 Żegluga przez fiord Garibaldi z widokiem na cielące się lodowce i Górę Darwin. Dz. 8 Fort Bulnes, chilijski Port Głodu. Park Przyrodniczy Cieśniny Magellana oraz wizyta w fortecy i muzeum. Dz. 9 Archipelag chilijski. Żegluga przez krajobrazy fiordowych labiryntów. Dz. 10 Puerto Natales, Chile. Park Narodowy Torres del Paine z poszarpanymi szczytami gór oraz jeziorem Lago Grey. Dz. 11 Żegluga przez archipelag. Rejs wśród fiordowych krajobrazów. Dz. 12 Valparaíso, Chile. Żegluga przy lodowcu Brüggen. Dz. 13 Caleta Tortel, Chile. Rejs przez wąski Kanał Messier do drewnianych ulic rybackiej Caleta Tortel. Dz. 14 Na morzu w stronę Castro. Dz. 15 Castro, Chile. Chronione prawem UNESCO drewniane kościoły na wyspie Chiloé i pałace Castro. Dz. 16 Mocha - wyspa pod ochroną. Wędrówka po zapierającym dech w piersiach parku krajobrazowym. Dz. 17 Na morzu w stronę Valparaíso. Dz. 18 Valparaíso, Chile. Zwiedzanie miasta, wizyta w winnicy i Santiago de Chile. Dz. 19 Santiago de Chile i wylot do Polski. Dz. 20 Przylot do Polski.

20 dni | Wylot z Warszawy 24/03 2022 | **34.998,-**

Rezerwacja +48 22 128 48 81

albatros.pl

WYKŁAD ONLINE

Rumunia i Transylwania

27/01/22 o godz. 17:00

Rejestracja na stronie www.albatros.pl

#WspomnieniaAlbatrosem

Armenia i Gruzja - perły Kaukazu

Chrześcijańskie klasztory, wspaniałe krajobrazy, znakomite lokalne potrawy, wyborne wino oraz urzekające miasta Erywań i Tbilisi.

Gruzja i Armenia to najstarsze chrześcijańskie kraje na świecie. Podziwiać będziemy ich zabytki w tym zespoły klasztorne Geghard Hachpat oraz Dzwar w wpisane na listę UNESCO. Zobaczymy szczyt Kozbeg w górach Kaukazu oraz jezioro Sewan z listy UNESCO. Poznamy historię skalnego miasta Uplisciche w hellenistycznej świątyni w Garni. Poza zwiedzaniem Erywań i Tbilisi, w Armenii odwiedzimy słynną destylarnię brandy Ararat, a w Gruzji winnice. Weźmiemy udział w tradycyjnej gruzińskiej uczcie - supra oraz spróbujemy lokalnej wódki - czaczy.

11 dni | Wyloty z Warszawy 15/05, 25/09 2022

6.998,-

Izrael wczoraj i dziś

Podróż śladami starożytnej i nowożytnej historii Izraela od ziem biblijnych wzdłuż rzeki Jordan po nowoczesny Tel Awiw nad Morzem Śródziemnym.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot z Warszawy do Tel Awiwu. Przejazd do hotelu. Dz. 2 Jezioro Galilejskie. Starożytna synagoga w Kafarnaum. Kibuc Shaar Hagolan. Bazylika Zwiastowania Pańskiego w Nazaret. Dz. 3 Akko. Hajfa - centrum wyznawców bahaizmu. Kościół św. Piotra i Białe Miasto w Tel Awiwie. Przyjazd do Betlejem. Dz. 4 Jerozolima. Góra Oliwna. Ściana Płaczu. Wzgórze Świątynne. Via Dolorosa. Bazylika Grobu Świętego. Wieczernik. Dz. 5 Jerozolima. Muzeum Holocaustu Yad Vashem. Izraelski parlament Kneset. Bazylika Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Dz. 6 Jerozolima. Targ Machene Jehuda. Winiarnia Mory. Dz. 7 Góra Kuszenia w Jerycho. Morze Martwe. Twierdza Masada. Kolacja w palestyńskim domu. Dz. 8 Wylot do Polski.

8 dni | Wyloty z Warszawy 02/10 2022, 22/01, 16/04 2023

od 5.698,-

Toskania - Fattoria di Fugnano – dojazd własny

Zwiedzaj Toskanię i zamieszkać w winnicy blisko wpisanego na listę UNESCO San Gimignano. Smaki Toskanii poznamy najlepiej, mieszkając w prawdziwej winnicy, gdzie wino produkuje się od pokoleń, a najwspanialsze zabytki regionu są w zasięgu ręki m.in. kolebka renesansu Florencja, piękne średniowieczne miasto Siena czy Lucca - miejsce narodzin Pucciniego.

Program wycieczki: Dz. 1 Przyjazd do winnicy. Dz. 2-7 Możliwość zwiedzania okolicy. Proponujemy odwiedzić: San Gimignano, Siennę, renesansową Florencję oraz wyspę Napoleona Elbę. Dz. 8 Pożegnanie z winnicą. Możliwość zwiedzenia Bolonii. Powrót do domu.

8 dni | Przyjazdy w każdą sobotę od 26/03 do 22/10 2022

od 1.198,-

Rezerwuj bez ryzyka - Gwarancja Bezpieczeństwa Albatros przy rezerwacji do 31 stycznia 2022! Możliwość bezkosztowej anulacji i zwrot wpłaconej zaliczki lub zmiana rezerwacji na inną podróż. A to wszystko do 60 dni od założenia rezerwacji! Szczegóły na www.albatros.pl

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW03

Afera Pegasus

Pegasus zaczął łowy od Misiewicza

Inwigilującego systemu Pegasus CBA po raz pierwszy użyło wobec Bartłomieja Misiewicza i byłego posła PiS Mariusza Antoniego K., oskarżonych dziś o działanie na szkodę Polskiej Grupy Zbrojeniowej i powoływanie się na wpływy – wynika z ustaleń „Wyborczej”. Zebrane na nich materiały są w kancelariach tajnych dwóch prokuratur.



Jacek Harłukowicz

Dzisiaj wiadomo też, że Pegasus użyto w 2019 r. do inwigilowania senatora Krzysztofa Brejzy, wtedy szefa sztabu kampanii wyborczej Koalicji Obywatelskiej, mecenasa Romana Giertycha i prokurator Ewy Wrzosek. Zanim jednak do tego doszło, służby przetestowały system w sprawie Misiewicza i K.

To dwaj byli już politycy PiS młodego pokolenia, których nazwiska przewijały się w zeszłorocznym dziennikarskim śledztwie „Wyborczej”, Fundacji Reporterów i OKO.press dotyczącym funkcjonowania tzw. układu wrocławskiego – grupy byłych i obecnych polityków rządzącej partii, którzy „dobrą zmianę” postanowili wykorzystać do zarabiania pieniędzy.

Wobec głównych członków „układu” – m.in. byłego ministra skarbu Dawida Jackiewicza i byłego rzecznika PiS Adama Hofmana, wówczas już jednego z partnerów agencji R4S zarabiającej na obsłudze spółek skarbu państwa – CBA wszczęło w kwietniu 2016 r. operację specjalną o kryptonimie „Argon”.

W jej trakcie agencji zorientowali się, że z Hofmanem często kontaktują się Misiewicz i Mariusz Antoni K. Pierwszy to m.in. były szef gabinetu politycznego ministra obrony Antoniego Macierewicza z lat 2015-17, drugi to były poseł PiS, którego karierę polityczną zakończyła słynna wyprawa do Madrytu. Razem z Hofmanem pobrali na nią zaliczki z Sejmu na podróż samochodem, choć polecili tanimi liniami lotniczymi.

Gdy okazało się, że Misiewicz i K. intensywnie kontaktują się głównie między sobą, załatwiając własne interesy, wszczęto osobną operację o kryptonimie „Ksenon”.

Pegasus wchodzi w operację „Ksenon”

W ramach operacji „Ksenon” w pierwszym kwartale 2017 r. CBA złożyło do sądu wniosek o objęcie K. i Misiewicza zwykłą kontrolą operacyjną. Od tego czasu podsłuchiwane były ich rozmowy telefoniczne i kontro-

lowana korespondencja SMS-ami. Agencji uzyskali również dostęp do ich rachunków bankowych.

Na tej podstawie w czerwcu 2021 r. prowadząca śledztwo Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko nim, w którym Bartłomiejowi Misiewiczowi i Mariuszowi Antoniemu K. zarzuciła narażenie Polskiej Grupy Zbrojeniowej na stratę 1,2 mln zł i powoływanie się na wpływy w zamian za korzyści majątkowe.

Wniosek o ich inwigilację zatwierdzał wówczas bardzo znany dziś sędzia, uznawany za jednego z głównych wrogów obozu rządzącego. – Nie pamiętam tej sprawy. Rozpatrywanie tego rodzaju wniosków wygląda w ten sposób, że sędziowie z naszego wydziału mieli tygodniowe dyżury. Gdy kończyli zwykle orzekanie, schodzili do kancelarii tajnej, by rozpatrywać wnioski, których bywało czasem nawet i 70 dziennie. Było więc to trochę jak praca przy taśmie – mówi w rozmowie z „Wyborczą” sędzia. – Większość bywała zatwierdzana. Bo z wydanej zgody na kontrolę tłumaczyć się nijak nie trzeba, przy odmowie trzeba zaś sporządzić pisemne uzasadnienie takiej decyzji.

Materiały, które posłużyły później prokuraturze do sporządzenia aktu oskarżenia, to jednak tylko część „urobku” z operacji „Ksenon”. Pod koniec 2017 r. do sądu wpłynął kolejny wniosek, już o objęcie Misiewicza i K. tzw. rozszerzoną kontrolą operacyjną. W jej ramach CBA uzyskało dostęp do korespondencji i rozmów prowadzonych przez nich za pomocą internetowych komunikatorów.

Dzieje się to niedługo po tym, jak jesienią 2017 r. za pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości i za pośrednictwem spółki Matic CBA kupiło w Izraelu system Pegasus. Pierwsze udokumentowane ślady jego wykorzystania na terenie Polski to listopad 2017 r.

– Mariusz K. i Misiewicz byli pierwszymi, wobec których został użyty. Dlaczego? Bo już mieliśmy taką możliwość – wyznaje z rozbrajającą szczerością nasze źródło w służbach specjalnych. – Podczas podsłuchiwa-

nia ich rozmów telefonicznych doszliśmy do wniosku, że kontaktują się ze sobą również za pomocą internetowych komunikatorów, do których wcześniej nie mieliśmy dostępu.

Stenogramy opatrzone ikonkami komunikatorów

Wnioski o zgodę na zastosowanie Pegasus, tak jak te na zastosowanie „zwykłego” podsłuchu, kierowane są do sądu na podstawie art. 17 ustawy z 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Jej punkt 5 szczegółowo precyzuje rodzaje kontroli, która może polegać na: „uzyskiwaniu i utrwalaniu treści rozmów prowadzonych przy użyciu środków technicznych, w tym za pomocą sieci telekomunikacyjnych” (podsłuch), „uzyskiwaniu i utrwalaniu obrazu lub dźwięku osób z pomieszczeń, środków transportu lub miejsc innych niż miejsca publiczne” (instalacja kamer), „uzyskiwaniu i utrwalaniu treści korespondencji, w tym korespondencji prowadzonej za pomocą środków komu-

nikacji elektronicznej” i „uzyskiwaniu dostępu i kontroli zawartości przesylek” (kontrola poczty zwykłej i elektronicznej).

Najważniejszy przepis, dotyczący dziś systemu Pegasus, to podpunkt 4 zezwalający CBA na „uzyskiwanie i utrwalanie danych zawartych w informatycznych nośnikach danych, telekomunikacyjnych urządzeniach końcowych, systemach informatycznych i teleinformatycznych”.

– Urządzenie końcowe to po prostu smartfon. W składanym do sądu wniosku nigdy nie pada jednak nazwa systemu. Wskazuje się jedynie na konieczność zastosowania art. 17 punkt 5 podpunkt 4 ustawy o CBA – opowiada nasz informator ze służb. – Taki wniosek agencji najpierw kierują do wewnętrznej komórki w centrali Biura. Jeśli jest zgoda na jego zastosowanie, wniosek do sądu kieruje szef biura. W przypadku Misiewicza i K. wnioskowano o dostęp do komunikatorów Signal i WhatsApp.

Prokuratura wciąż nie wykorzystwała całego materiału, jaki dzięki Pegasusowi CBA udało się zebrać na Misiewicza i Mariusza Antoniego K. Niektóre wątki ich działalności zostały wyłączone do osobnych postępowań (w aktach brak wręcz całych tomów zgromadzonego materiału) i wciąż są badane przez śledczych.

Ci z Tarnobrzega wciąż analizują m.in. materiały dotyczące powoływania się Misiewicza na wpływy przy załatwianiu listu polecającego z Akademii Sztuki Wojskowej dla firmy Radosława Tadajewskiego. To wrocławski biznesmen, który potrzebował wsparcia przy staraniach o wielomilionową dotację z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Założony później przez niego fundusz venture capital Czysa3 inwestował te pieniądze w start-upy. Jedną z firm doinwestowanych przez niego okazała się spółka, której właściciele w 2020 r. pracowali na rzecz kampanii internetowej prezydenta Andrzeja Dudy.

Inny wątek, w którym pojawiają materiały pozyskane przez Pegasus, dotyczą zaangażowania Tadajewskiego i K. we współpracę

Prokuratura wciąż nie wykorzystwała całego materiału, jaki dzięki Pegasusowi CBA udało się zebrać na Misiewicza i Mariusza Antoniego K. Niektóre wątki ich działalności zostały wyłączone do osobnych postępowań (w aktach brak wręcz całych tomów zgromadzonego materiału) i wciąż są badane przez śledczych

Afera Pegasus

Komisja śledcza w Sejmie?

Kukiz dogadał się z opozycją, więc teraz PiS wyciągnie mu postów

Porozumienie PO z Kukizem w sprawie sejmowej komisji śledczej ds. afery Pegasusu stawia PiS w trudnym położeniu. Żeby zablokować tę inicjatywę i utrzymać chwiejącą się większość w Sejmie, Kaczyński będzie musiał wyciągnąć kolejnych postów – tym razem od Kukiza.



z jedną z firm obsługujących pobór opłat za korzystanie z autostrad.

Materiały wciąż w kancelariach tajnych

Z Misiewiczem od czasu przygotowywania pierwszych publikacji o „układzie wrocławskim” nie udało nam się porozmawiać. Nie odpowiada bowiem na pytania wysyłane mejlem czy SMS-em ani nie odbiera telefonów.

Mecenas Piotr Marciniak, pełnomocnik prawny Mariusza Antoniego K., pytany o to, czy w materiałach, na podstawie których prokuratura oskarżyła jego klienta, trafił na takie, które mogą świadczyć o użyciu Pegasusu, nie odpowiada jednoznacznie.

– Materiał dowodowy objęty jest klauzulą tajności i nie mogę w tej sprawie udzielić szczegółowych odpowiedzi – mówi Marciniak. Dodaje jednak: – W mojej opinii w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego mogły jednakże zaistnieć okoliczności, które nie odpowiadają obowiązującym przepisom prawa, w tym także w zakresie tzw. kontroli operacyjnej. Materiał, w tym ten objęty klauzulą tajności, jest przez nas nadal wnikliwie analizowany również pod kątem jego legalności i prawdziwości. Przed podjęciem kroków procesowych nie możemy jednak przekazać opinii publicznej informacji, nawet w przypadku stwierdzenia stosowania w sprawie nielegalnego oprogramowania szpiegującego Pegasus.

Nasz informator ze służb: – Materiały z zastosowania wobec K. Pegasusu są w kancelariach tajnych prokuratur w Tarnobrzegu i Jeleniej Górze. Nietrudno je rozpoznać, bo stenogramy przejętych rozmów z wykorzystaniem Signala i WhatsAppa, prócz daty i nazwisk figurantów oraz kryptonimu operacji, opatrzone są logo tych komunikatorów. Tak, żeby prokurator miał świadomość, jakie jest ich pochodzenie.

Prokuratury w Tarnobrzegu i Jeleniej Górze już w zeszłym roku potwierdziły nam, że prowadzą postępowania, w których przewijają się nazwiska Misiewicza, Tadajewskiego i K. Odmówiły jednak podania jakichkolwiek szczegółów. ●

Wielowieyska



Opozycja porozumiała się z Pawłem Kukizem w sprawie powołania sejmowej komisji śledczej ds. afery Pegasusu. Komisja śledcza ma duże uprawnienia: może wzywać świadków, którzy zeznają pod rygorem kary za składanie fałszywych zeznań. Ma o wiele większą siłę rażenia niż nadzwyczajna komisja senacka, która już sporą część prac w tej sprawie wykonała.

Jeszcze kilka tygodni temu Paweł Kukiz był atakowany za to, że sprzedął się PiS-owi i że jako wolnościowiec firmuje totalną inwigilację opozycji. Postanowił więc udowodnić, że jest inaczej, ale zaproponował, aby zbadać pod tym kątem nie tylko rząd PiS, ale także poprzednią władzę PO-PSL. Ludowcy sprytnie odpowiedzieli, że dobrze, ale ten okres trzeba wydłużyć i przyjrzeć się także pierwszemu rządowi PiS od 2005 roku. Kukiz się zgodził.

Tusk zarządził zwrot przez rufę

Platforma Obywatelska początkowo kręciła nosem: jeszcze w śróde politycy PO mówili, że pomysł Kukiza jest bez sensu i ma rozwodnić całą sprawę. Jednak Donald Tusk zrobił gwałtowny zwrot przez rufę i szef klubu PO Borys Budka ogłosił w śróde wieczorem, że dogadał się z Kukizem i jego ugrupowanie poprze wniosek.

Ale zanim Budka to zadeklarował, postawił warunki: PiS nie będzie miał większości w komisji, bo gdyby ją miał, to torpedowałby wnioski opozycji o wezwanie członków obecnego rządu. Kukiz się zgodził, deklarując, że PO też nie będzie miała większości, a szefem komisji musi być ktoś bezstronny. Potem nie wykluczył w Polsat News, że on sam objąłby to stanowisko. Dla Platformy to żaden problem, ważne, aby opozycja miała większość.

PO wygrała tu kilka rzeczy: po pierwsze, pokazała, że w kwestii podśluchów nie boi się lustracji własnego rządu. Warto wspomnieć, że prokuratura badała ten okres i niczego się nie doszukała, a nie ma wątpliwości, że gdyby prokurator generalny Zbigniew Ziobro znalazł jakiś haczyk na PO, to nie omieszkalby go wykorzystać.

Po drugie, PO wraz z całą opozycją wbiła klin pomiędzy PiS a Kukiza. W czwartek rano w Polsat News Kukiz oświadczył, że jeśli PiS będzie opóźniał głosowanie nad wnioskiem o powołanie komisji śledczej, to będzie oznaczać koniec umowy między Kukizem a partią rządzącą. – Są pewne granice, których nie przekroczę. Ta komisja powinna powstać, ten wniosek powinien być głosowany – stwierdził muzyk.

Komisja groźna dla PiS i osobiście dla Kaczyńskiego

Tymczasem PiS będzie robił wszystko, aby komisja nie powstała. I to nie tylko dlatego, że nie chce badania Pegasusu. Dla PiS, a szczególnie dla

PO postawiła warunki: PiS nie będzie miał większości w komisji, bo gdyby ją miał, to torpedowałby wnioski opozycji o wezwanie członków obecnego rządu

Jarosława Kaczyńskiego, to bardzo zła wiadomość, że komisja zajmie się też pierwszym rządem PiS z lat 2005-07. Z doświadczeń poprzednich komisji śledczych wynika, że lubią one żeglować w różne strony, rozrabiać różne wątki, nawet luźno związane z tematem prac komisji. I to jest źródło zagrożeń dla Jarosława Kaczyńskiego.

Chodzi szczególnie o aferę gruntową, w której szło o złapanie na korupcji Andrzeja Leppera. Już wtedy Jarosław Kaczyński podejrzewał, że ówczesny prokurator generalny poluje na Lecha Kaczyńskiego. Prezydent Kaczyński i Ziobro za sobą nie przepadali (wspominał o tym w ostatnim wywiadzie Roman Giertych). W tym gorącym czasie, gdy afery gruntowa się rozkręcała, RMF FM informowało, że prokuratura bada, czy to prezydent Lech Kaczyński jest źródłem przecieku w aferze gruntowej. Do przecieku miałoby dojść podczas spotkań Lecha Kaczyńskiego z szefem Prokomu Ryszardem Krauzem u znanego prawnika Adama Jedlińskiego (znajomego prezydenta). Radio ZET dorzuciło do pieca, donosząc, że prezydent Kaczyński wiedział o planowanej akcji CBA w resorcie rolnictwa, a w jego zeznaniach dotyczących tej sprawy są rozbieżności. Krauze miał prywatny numer komórki prezydenta. Już

widzę oczami wyobraźni, jak mec. Roman Giertych doradza PO złożenie wniosku o powołanie na świadka Krauzego, aby opowiedział o swojej przyjaźni z nieżyjącym prezydentem. Nawet jeśli Krauze będzie się uchylał od odpowiedzi – do tej pory milczał jak grób z lojalności wobec Lecha Kaczyńskiego – to wiele informacji można zawrzeć w pytaniach. Propagandowo to jest dla samego Jarosława Kaczyńskiego ciężkie, bo właśnie dziś PiS-owska prokuratura znów ściga Krauzego i Giertycha. W propagandzie rządowej obaj panowie to symbole patologii III RP.

Owszem, głównym zagrożeniem dla partii rządzącej jest sprawa Pegasusu, ale dla Jarosława Kaczyńskiego jest istotne, by chronić mit swojego brata. Dlatego nie wykluczam, że zrobi wszystko, aby komisja nie powstała. Nawet za cenę rządu mniejszościowego i zerwania paktu z Kukizem. Wniosek o powołanie komisji śledczej może się znaleźć w sejmowej zamrażarce i marszałek Sejmu Elżbieta Witek nie podda go przez najbliższe cztery miesiące pod głosowanie (regulamin Sejmu jej na to pozwala). Szef klubu PiS Ryszard Terlecki zapewnił w czwartek, że wniosek będzie głosowany od razu, ale przewidywał, że komisja i tak nie powstanie.

Kogo Kaczyński może wyciągnąć od Kukiza

Nie można więc wykluczyć, że Kaczyński – starym zwyczajem – postanowi przeprowadzić operację przeciągnięcia dwóch posłów Kukiza, Jarosława Sachajki oraz Stanisława Żuka. Obaj mentalnie są o wiele bliżsi PiS-owi niż sam muzyk. W grę wchodzi groźby zarzutów prokuratorских lub przekupstwo jakimś stanowiskiem dla samego posła lub osób z nim związanych – takie metody były już stosowane przez Kaczyńskiego wcześniej. Kukiz zostałby wtedy tylko ze Stanisławem Tyszką, który i tak do tej pory nie wspierał PiS-u. W takim układzie PiS mógłby utrzymać jeszcze bardzo kruchą, ale jednak większość w Sejmie.

Jakikolwiek scenariusz zostałby zrealizowany, Platforma będzie mogła odtrąbić sukces: nie bała się rozliczeń swojego rządu, zrobiła wszystko, aby rozliczyć Pegasusu, i osłabiła Jarosława Kaczyńskiego, pozbawiając go wsparcia Kukiza. ●

Dominika Wielowieyska

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na [Wyborcza.pl](https://wyborcza.pl)

Wojsko szuka obrażonych

Prokuratura wzywała żołnierzy na przesłuchania, a wojsko przeprowadziło badania wśród mundurowych, by znaleźć takich, których obraził Frasyński.

Marcin Rybak

Po słynnej sierpniowej wypowiedzi Władysława Frasyńskiego w TVN 24 do prokuratury wpłynęło sporo zawiadomień – od polityków, dwóch generałów, organizacji społecznych i osób fizycznych. Ale ani jednego od najbardziej zainteresowanych – żołnierzy pełniących służbę na granicy.

Przypomnijmy: Władysław Frasyński został oskarżony o znieważenie i zniesławienie żołnierzy w telewizyjnym wywiadzie, który z nim przeprowadzono 22 sierpnia 2021. W emocjonalnych i zdaniem wielu kontrowersyjnych słowach komentował początki kryzysu migracyjnego na polsko-białoruskiej granicy.

Latem ubiegłego roku białoruskie służby zaczęły akcję przepychania przez „zieloną granicę” do polski setek imigrantów, przywożonych samolotami m.in. z Syrii czy Afganistanu. Polskim władzom bardzo zależało, żeby nie wpuszczać ich do kraju. Imigrantów odsyłano więc na Białoruś, m.in. stosując zabronioną przez konwencję metodę push-back. Rządzący przekonywali, że inaczej na granicy pojawiają się tłumy trudne do opanowania.

W sierpniu wielkie emocje wywołała sprawa grupki uchodźców koczujących tuż nad granicą z Polską, niedaleko miejscowości Usnierz Górny. Oburzenie wielu osób wywołał fakt, że nie dopuszczano do nich pomocy humanitarnej, nie pozwolono podać żywności czy leków. Tego, żeby nikt – również ci, którzy chcieli pomóc – nie miał dostępu do tej grupki, pilnowali m.in. żołnierze oddelegowani do wsparcia Straży Granicznej.

Władysław Frasyński – w wywiadzie 22 sierpnia wieczorem – komentował sceny, pokazywane od kilku dni w TVN 24: „Słabość powoduje agresję, to jest taka pusta demonstracja siły dla ludzi słabych. Szczególnie powiedziałem, że to jest pewnego rodzaju zagrożenie, bo tłum tchórz jest potwornie niebezpieczny – zadepcze każdego na swojej drodze. Więc patrzę też z niepokojem na tę arogancję, chamstwo, prostactwo. Szczególnie mówiąc, słowo „żołnierz” jest upokarzające dla tych wszystkich, którzy byli na misjach polskich poza granicami, bo ja mam

► **Sierpień 2021. Wojsko podczas budowy zapory z drutu kolczastego na granicy polsko-białoruskiej**

FOT. GRZEGORZ DĄBROWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



wrażenie, że to jest wataha. Wataha psów, która otoczyła biednych słabych ludzi. Tak nie postępują żołnierze. Śmieci po prostu. To nie są ludzkie zachowania – trzeba to mówić wprost. To antypolskie zachowanie. Ci żołnierze nie służą państwu polskiemu, przeciwnie – plują na te wszystkie wartości, o które walczyli pewnie ich rodzice albo dziadkowie”.

Oburzenie generałów

Rozpętała się burza. Pierwszy donos do prokuratury na legendarnego opozycjonistę złożył szef MON Mariusz Błaszczak, kolejne wice-minister sprawiedliwości – Marcin Romanow-

ski. Dwa – identycznej treści – wpłynęły od generałów Rajmunda Andrzejczaka, szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i Tomasza Piotrowskiego, dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych. Ten drugi poczuł się dotknięty jako dowódca operacji zabezpieczenia granicy.

Prokuratura zaczęła badać telewizyjną wypowiedź jako znieważenie funkcjonariuszy publicznych i pomówienie. I zaczęła poszukiwania pokrzywdzonych. Żeby doszło do znieważenia funkcjonariusza, musi się to stać „podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych”. Trzeba więc było znaleźć żołnierzy z granicy.

„Czy wpłynęły jakieś sygnały od żołnierzy wykonujących czynności na granicy, że wypowiedź wywołała oburzenie?” – padło pytanie prokuratora podczas przesłuchania generała Andrzejczaka.

„Do mnie osobiście nie – odpowiedział. „Ale rozmawiałem z generałem Piotrowskim, który był na granicy. (...) Przekazał mi, że nie spotkał tam nikogo, kto by pozytywnie odnosił się do wypowiedzi Władysława Frasyńskiego. Na jednej z odpraw w dowództwie operacyjnym, w obecności kluczowego personelu, wszyscy generałowie niezwykle negatywnie odnosili się do treści wypowiedzi”.

Generał broni Tomasz Piotrowski zeznał: „W dniu 20 września 2021 byłem w rejonie wykonywania obowiązków, gdzie w rozmow-

ie z gen. Radomskim, dowódcą 16 dywizji usłyszałem, że stwierdzenia pana Frasyńskiego są odbierane przez żołnierzy jako obraźliwe”. Ale znowu bez nazwisk. Choć dodał, że – jako dowódca żołnierzy nad granicą, odnosi wypowiedź również do siebie.

Kogo obraził Władysław Frasyński, a kto chce go ścigać

Śledczy zaczęli więc rozsyłać wezwania do żołnierzy pełniących służbę na granicy w sierpniu 2021. Według jakiego klucza ich wybierano? Nie wiadomo. Można przypuszczać, że był to wybór przypadkowy. Bo niektórzy w ogóle nie znali wypowiedzi Frasyńskiego. Komentowali dopiero po tym, jak odczytał im ją przesłuchujący.

Naliczyliśmy w aktach sprawy jedenastu żołnierzy, którzy – zapytani na przesłuchaniu – oznajmili, że chcą ścigania Władysława Frasyńskiego i postawienia go przed sądem. Co ciekawe, kilku z nich oznajmiło też, że osobiście obrażeni się nie czują. Z kolei ośmiu żołnierzy ścigania nie chciało, choć wszyscy przyznali, że Frasyński ich obraził.

„Ja odebrałem te słowa osobiście, że one mnie dotyczą” – zeznał major Przemysław B. – „Byłem na granicy właśnie w tym czasie jak padła ta wypowiedź. Do tej chwili nie składałem zawiadomienia, gdyż dowiedziałem się, że Minister Obrony Narodowej złożył. Czuję

*Każdy przesłuchiwany
pytany był przez prokuraturę
o nazwiska żołnierzy,
którzy czują się wzburzeni
albo obrażeni i chcieliby
zgłosić sprawę.
Większość nie potrafiła
wskazać nikogo takiego*

PiS: „Suweren ma aferę Pegasusu gdzieś”

PiS nie przejmuje się pracą senackiej komisji ds. Pegasusu i twierdzi, że problemem dla obozu władzy jest przede wszystkim drożyzna. Ewentualna komisja śledcza w Sejmie to dla rządzących trochę większy problem, ale i tu nie wpadają w panikę.

W Senacie od poniedziałku do środy obradowała nadzwyczajna komisja ds. nielegalnej inwigilacji. W ciągu tych trzech dni eksperci z Citizen Lab ujawnili, że z telefonu Krzysztofa Brejzy wykradziono duże pakiety danych, były szef NIK Krzysztof Kwiatkowski (dziś niezależny senator) potwierdził, że zakup programu szpiegowskiego naruszał dyscyplinę finansów publicznych, a obecny szef NIK Marian Banaś zapowiedział wezwanie Jarosława Kaczyńskiego w ramach doraźnej kontroli. Ma ona sprawdzić, jak działa nadzór nad służbami.

A sam Brejza udowodnił, że daty włamań do jego telefonu pokrywały się z kalendarzem politycznym, gdy był szefem sztabu wyborczego Koalicji Obywatelskiej w 2019 r.

Cena masła groźniejsza

W PiS słychać, że żadna z tych informacji nie robi na nich wrażenia. – Jestem przekonany, że lud miast, wsi i polskich miasteczek tego nie śledzi – ocenia jeden z ważnych polityków w obozie władzy. Jego zdaniem „dopóki nie wyjdzie jakaś obyczajówka albo nie dowiemy się, że ktoś był słuchany bez zgody sądu”, PiS na tę aferę nie ucierpi. – Dla nas nawet lepiej, jak TVN 24 transmituje obrady tej komisji, bo wtedy nie grzeje non stop tematów, które są dla nas bardziej niebezpieczne, jak wzrost zakażeń, „Nowy ład” czy pandemia – dodaje.

Jednak niektórzy politycy PiS mają wątpliwości, czy i oni nie byli podsłuchiwanie. – To moja prywatna opinia, nie wiem, na ile jestem

miernikiem emocji w naszym środowisku, ale osobiście uważam, że nie można ludzi podsłuchiwać, bo to kurewstwo. Ani posłów, ani senatorów, bo to ingerencja w życie polityczne, i każdy, kto to robi, przegina – mówi osoba z Nowogrodzkiej.

Jednak zaraz zastrzega, że Pegasus to „problem nie tylko Polski, bo program kupiły 102 kraje”. A w Polsce – uważa – problemem jest to, że sądy nie mają pełnej kontroli nad wnioskami. To jest – zdaniem jednego rozmówcy – problem systemowy, który powinien być rozwiązany.

Inny poseł PiS: – Polaków bardziej rozpala cena masła niż pod-

śluchiwany Brejza. Myślę, że nie robi na nich wrażenia podsłuchiwanie osób ze świecznika, których i tak najczęściej nie lubią.

PiS: Kukiz zdradził

Z PiS dochodzą różne głosy o pomysle Pawła Kukiza, by w Sejmie powstała komisja śledcza, która ma znacznie większe uprawnienia niż senacka, bo może wzywać świadków, a oni muszą występować pod rygorem kary za składanie fałszywych zeznań. Poprzez ją opozycja.

– Mogę sobie wyobrazić, że ta komisja powstanie, bo ktoś od nas się wstrzyma od głosu albo nie zdąży zagłosować – mówi poseł PiS.

On sam uważa, że PiS nie powinien się obawiać komisji, bo „ta formuła już się zdezwuowała”: – Siłę rażenia miała komisja Rywina [sprzed 20 lat, w czasach rządów koalicji SLD-PSL], po niej żadna nie powtórzyła już takiego sukcesu. Poza tym nawet jeśli komisja powstanie, to jej prace w głów-

nej mierze będą niejawne i opinia publiczna niewiele się dowie.

I dodaje, że podejmując decyzję o powołaniu komisji, PiS musi brać pod uwagę wiele aspektów i konsekwencji politycznych: w grę wchodzi nie tylko rozgrywka z KO, ale także relacje z Solidarną Polską, bo pieniądze na program poszły z tzw. Funduszu Sprawiedliwości nadzorowanego przez ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę, a pod dyspozycją przelewu podpisał się wiceminister Michał Woś. A z tego źródła finansować zakupów CBA nie można.

W PiS można też jednak usłyszeć głosy o zdradzie Kukiza. – Kiedyś nazywali go szmatą, a on teraz z nimi będzie tropił? – pyta jeden z posłów.

Wicemarszałek Sejmu i szef klubu parlamentarnego PiS Ryszard Terlecki na pytanie dziennikarzy, czy zgłasza za komisją śledczą, odpowiedział: – To jest teatrzyk, po co nam to? ●

Agata Kondzińska

się znieważony słowami, że żołnierze to śmieci i psy. Ogólnie żołnierze poczuli się tymi słowami urażeni, praktycznie wszyscy, z którymi rozmawiałem poczuli się obrażeni”.

Dodał jednak, że ścigania Frasyniuka nie chce, bo jest on „osobą starszą, która swoje przeżyła”. Oficer dodał, że była to wypowiedź emocjonalna i nieprzemyślana.

„Nie odnoszę tej wypowiedzi bezpośrednio do siebie, nie czuję się zniesławiony lub znieważony, bardziej sfrustrowani, poirytowani – mówił żołnierz Kamil K. – Taka wypowiedź jest skandaliczna, nie powinna mieć miejsca. Chcę, by Władysław Frasyniuk był pociągnięty do odpowiedzialności karnej”.

Kapitan z Usnarza komentuje

Tylko jeden z przesłuchiwanym żołnierzom pełnił w sierpniu służbę w Usnarzu. To kapitan Łukasz K. Mówił, jak jego podwładni przyjęli komentarz Frasyniuka i jak próbował ich uspokajać. „Nie odebrałem tych słów osobiście, nie wywołały we mnie szczególnego wzburzenia, gdyż często oglądam programy publicystyczne i jestem przyzwyczajony do tego, że politycy używają podobnej retoryki. (...) Byłem w Usnarzu Górnym (...) w czasie wolnym chłonęliśmy doniesienia z mediów o tym, co się dzieje w miejscu naszej pracy. Z rozmów z żołnierzami wiem, że było wzburzenie słowami pana Frasyniuka. Ja tłumaczyłem żołnierzom, żeby nie brali tego personalnie do siebie, gdyż nastroje były złe i chciałem ich uspokoić. Sytuacja w Usnarzu była napięta (...). Zbędne emocje nie były potrzebne”.

Na pytanie, czy chciałby ścigania autora tych słów, odpowiadając: „Poziom wypowiedzi pana Frasyniuka był niski, ale nie odniosłem tej wypowiedzi osobiście do siebie. Miałem poczucie, że dobrze wykonujemy swoje zadania, zgodnie z procedurami. Nie nadużywaliśmy żadnych uprawnień”.

Każdy przesłuchiwany pytany był o nazwiska żołnierzy, którzy czują się wzburzeni albo obrażeni i chcieliby zgłosić sprawę prokuraturze. Większość nie potrafiła wskazać nikogo takiego. Tylko jeden świadek podał nazwisko jednego, szczególnie wzburzonego, żołnierza. Ale on nie został przesłuchany w śledztwie, choć żandarmeria próbowała do niego dotrzeć. Dlaczego śledczy zamknęli sprawę, nie doprowadzając do tego przesłuchania? Nie wiemy.

Śledczy wypytywali żołnierzy o ich relacje z imigrantami, o ewentualne skargi na ich traktowanie. Wiele odmawiało odpowiedzi ze względu

na tajemnicę. Ale nie wszyscy. „Nie mam wiedzy, aby byli jakiegokolwiek skargi ze strony imigrantów na działania funkcjonariuszy Straży Granicznej bądź żołnierzy” – mówił Zenon W. „Przeciwnie, imigranci dostawali jedzenie, wodę, udzielano im pierwszej pomocy medycznej. Zatrzymani imigranci byli przekazywani Straży Granicznej. Wiem, że jedna z zatrzymanych osób została przez Straż dostarczona do szpitala, bo wymagała specjalistycznej pomocy medycznej”.

Anonimowa ankieta

Prokuratura próbowała też znaleźć żołnierzy, którzy pełnili służbę na granicy w dniu, w którym wyemitowano wypowiedź Władysława Frasyniuka. Przesłuchano żołnierskich mężów zaufania ze wszystkich jednostek, które wtedy uczestniczyły w operacji zabezpieczenia granicy. Pytano ich o nazwiska kogoś, kto pełnił służbę w tamtym dniu i kto czułby się obrażony. Nie znaleziono nikogo.

Do akt śledztwa dołożono za to wyniki badań Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej na temat: „Opinie żołnierzy zawodowych na temat wypowiedzi Władysława Frasyniuka, dotyczącej żołnierzy Wojska Polskiego, pełniących służbę na granicy polsko-białoruskiej”.

Badanie przeprowadzono od 20 września do 1 października „metodą ankiety audytoryjnej, z użyciem kwestionariusza do samodzielnego wypełnienia”. Do analiz zakwalifikowano 772 wypełnione ankiety.

Wnioski: Większość ankietowanych znała wypowiedź, zanim wzięła udział w badaniach. Czterech na pięciu (80 proc.) uznało, że słowa znieważały żołnierzy.

Osobiście znieważonych poczuło się 69 proc.

Dwie trzecie oceniło, że wypowiedź naraziła żołnierzy na utratę zaufania.

Częściej słowa Władysława Frasyniuka były odbierane negatywnie przez żołnierzy z większym (kilkunastoletnim) stażem służby.

„Nie ma podstaw do oskarżenia”

Oskarżony był opozycjonista do winy się nie przyznaje. W śledztwie odmówił składania wyjaśnień. Jego obrońca, mecenas Radosław Baszук, zapowiada wniosek o umorzenie sprawy „z powodu oczywistego braku podstaw do oskarżenia”.

Dlaczego? – Argumenty znajdują się we wniosku, który przygotowuję, jak tylko sąd przekaże mi odpis aktu oskarżenia – ucina adwokat. ●

Tusk i Kobosko apelują do Dudy



• Donald Tusk, PO

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



• Michał Kobosko, Polska 2050

FOT. ROMAN BOSIACKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zwołania Rady Bezpieczeństwa Narodowego w sprawie sytuacji na Ukrainie i pandemii COVID-19 domagają się równocześnie politycy Polski 2050 i Donald Tusk.

Na konferencji prasowej politycy Polski 2050 mówili o dużym zaangażowaniu w sytuację na Ukrainie administracji USA i europejskiej wizycie sekretarza stanu Antony'ego Blinkena w Kijowie, Berlinie i Genewie, gdzie spotka się z szefem rosyjskiego MSZ Siergiejem Ławrowem.

Szymon Hołownia stwierdził, że jeszcze kilka lat temu oczywistym przystankiem w podróży amerykańskiego polityka byłaby Warszawa. – Polska niestety w tej sytuacji, wobec tego konfliktu, nie jest w żadnym stopniu podmiotem, jesteśmy przedmiotem. Przedmiotem roz-

mów ponad naszymi głowami – zaznaczył. Zdaniem Hołowni jest to wynik gwałtownego pogorszenia relacji z Waszyngtonem.

Michał Kobosko, przewodniczący partii Polska 2050, zwrócił uwagę, że sytuacja na Ukrainie to zarazem zagrożenie dla Polski. – Dlatego uważamy, że o tym kryzysie powinno się rozmawiać ponad podziałami politycznymi – zaznaczył.

Nawiązał przy tym do konsultacji, które w czwartek i piątek w Wiśle odbywają prezydenci Polski i Ukrainy – Andrzej Duda i Wołodymyr Zełenski. – Apelujemy do pana prezydenta Andrzeja Dudy, by po dzisiejszych rozmowach z prezydentem Zełenskim w Wiśle zaprosił wszystkie strony polityczne do udziału w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego – stwierdził.

Do wizyty Zełenskiego w Wiśle nawiązał też przewodniczący PO Donald Tusk, który również wezwał prezydenta do zwołania posiedzenia RBN w sprawie sytuacji na Ukrainie oraz epidemii COVID. Dodał, że jeżeli prawdziwe są pogłoski, że prezydent nie chce zwoływać rady ze względu na jego obecność, to gotów jest zrezygnować z udziału w niej. ● **Paweł Wroński**

Oceniamy ryzyko wybuchu wojny na Ukrainie jako bardzo wysokie

MICHAŁ KOBOSKO

przewodniczący Polska 2050

KRAJ W SKRÓCIE

NOWY POMYSŁ CZARNKA

Biznes i zarządzanie

– Chcemy, aby od 1 września 2023 r. podstawy przedsiębiorczości zostały zastąpione nowym przedmiotem: biznes i zarządzanie – zapowiedział minister Przemysław Czarnek na spotkaniu w siedzibie Giełdy Papierów Wartościowych. – W polskim systemie szkolnictwa przewidzianych jest 60 godzin lekcyjnych zajęć związanych z ekonomią i finansami w ciągu 12 lat edukacji. Edukacją dotyczącą ekonomii i finansów zajmujemy więc naszym uczniom dwa dni w ciągu dwunastu lat – powiedział Czarnek. Stwierdził jednocześnie, że nauczanie o ekonomii już obecne w szkole dobrze służy młodzieży, bo przygotowuje do dorosłego życia i zarządzania gospodarstwem domowym, a nawet firmą. O przedsiębiorczości wciąż – jego zdaniem – mówi się za mało. ● **Judy**

SONDAŻ CBOS

Słabe notowania rządu

Notowania Sejmu są najgorsze w obecnej kadencji – wynika z najnowszego sondażu CBOS opublikowanego przez Dziennik.pl. W pierwszej połowie stycznia działalność Sejmu dobrze ocenilo 21 proc. Polaków (od grudnia ub.r. spadek o 4 pkt proc.), a źle – niemal 63 proc. (wzrost o 2 pkt proc.). Senat cieszy się stabilnym poparciem. Pozytywnie o pracy izbie wyższej wypowiada się 29 proc. badanych, przeciwnego zdania jest 51 proc. W przypadku oceny prezydentury Andrzeja Dudy w styczniu nadal widoczna jest przewaga negatywnych ocen (46 proc. wobec 42 proc.). Podobnie było w poprzednich dwóch miesiącach. Spadł odsetek Polaków oceniających pozytywnie działalność obecnego rządu (34 proc. wobec 37 proc. w ub. miesiącu). ● **tj**

Kacperek prosi o pomoc.

Gdyby ten pies potrafił mówić, zapewne opowiedziałby historię smutną, pełną cierpienia, strachu i bólu. Wystarczy spojrzeć w oczy tej starowiny, która tak wiele zła doświadczyła. To spojrzenie wzbudza poczucie winy, że nikt nie zdołał go uchronić przed takim losem. Mimo wszystko na jego pyszczku gości uśmiech...Ma za sobą trudne doświadczenia, próbowano odebrać mu życie i już by go nie było, gdyby nie cudowna dziewczyna, która go uratowała. Piesek zamieszkał w wielkim schronisku. Kiedy nasza Dorota wypatrzyła go na stronie schroniska, wiedziała, że chce dać mu dom, przytulić do serca, wiedziała, że takim staruszkom w wielkich schroniskach jest szczególnie ciężko... Tym bardziej w zimie... Chcieliśmy mu dać namiastkę domu, chcieliśmy dać mu godne warunki, zapewnić pełny brzuszek, ciepłe schronienie... czułość oraz miłość, jakiej przez większość życia nie doświadczył. Chcemy, aby ten pocciwy staruszek, wreszcie poczuł, że znalazł swoje miejsce na świecie i mamy nadzieję, że pomożecie nam w tym. Dostał nowe imię na nowe życie. Poznajcie Kacperka... Jest ubogim psem, nie ma kompletnie nic swojego. Do tego niestety Kacperek jest bardzo chory... Nie wiemy ile wspólnego czasu przed nami ale wiemy, że nawet jeśli ma to być chwila niech jest najpiękniejszą jaką w swoim życiu przeżył. Chcemy żeby końcówka jego życia wyglądała tak jak powinno wyglądać one całe. Żeby niczego mu nie brakowało, żeby wiedział, że jest chciany i kochany. Do tego potrzebujemy waszej pomocy. Prosimy o grosik na karmę dla niego, na legowisko, ukochane smakołyki oraz na opiekę weterynaryjną. Można też wysłać Kacperkowi paczkę na nasz adres. Obie formy pomocy są dla nas na wagę złota Z całego serca prosimy o wsparcie dla steranego życiem staruszka i polecamy go Państwa pamięci.



Można wpłacić grosik na nasze konto:
54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „Dla Kacperka”

Przystań Ocalenie, ul. Komendantów 134, 43-229 Ćwiklice,
KRS 0000464918, tel. 723 80 80 02



Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT
Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT
Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

www.przystanocalenie.org

Dziękujemy za każdą pomoc!



TVP pokaże film o „szczuciu” na Pawła Adamowicza

TVP oskarżana przez wielu o prowadzenie nagonki na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, postanowiła wykazać, że prezydenta niszczyły Platforma Obywatelska i prywatne media, w tym „Wyborcza”.

Krzysztof Katka

„Szokujące kulisy kampanii nienawiści prowadzonej wobec prezydenta Gdańska” – tak TVP zapowiada film „Jesteś mechanizmem niszczącym...” autorstwa Marcina Tulickiego i Anny Olszak. Materiał ma zostać wyemitowany w piątek o godz. 20. „Kto w politycznej walce zdradził Pawła Adamowicza? Dla kogo był niewygodny? Komu najbardziej przeszkadzał? – takie pytania mają postawić autorzy reportażu.

W zapowiedzi słyszymy głos w tle, który mówi: „Był atak ze strony Platformy, największy”. Jeden z rozmówców pracowników TVP pokazany jest z tyłu, gdy siedzi w kapturze, aby nikt go nie rozpoznał.

Następnie pokazany zostaje fragment wymiany zdań z kampanii prezydenckiej w roku 2018, kiedy Jarosław Wałęsa namawiał Pawła Adamowicza, by zrezygnował z kandydowania. „Jesteś elementem niszczącym” – powiedział wówczas Wałęsa.

Kulisy rywalizacji Wałęsa – Adamowicz

Tu należy przypomnieć kontekst wyborów z jesieni 2018 r. Przed kampanią Paweł Adamowicz nie był już członkiem PO, wystąpił z partii po tym, jak prokuratura postawiła mu zarzuty podania nieprawdy w oświadczeniach majątkowych. Sprawa sądowa najpierw zakończyła się korzystnie dla Adamowicza, a następnie proces został wznowiony na podstawie przepisów zmienionych przez PiS.



• Gdańsk, 13 stycznia 2019 r. Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, na chwilę przed atakiem nożownika

Adamowicz, spodziewając się, że nie będzie kandydatem PO – a był taką perspektywą zwodzony przez pewien czas – ogłosił swój start już w lutym 2018 r. W czerwcu 2018 r. start w wyborach ogłosił ówczesny eurodeputowany PO Jarosław Wałęsa. Główne hasło jego kampanii brzmiało „Koniec z republiką deweloperów” i było oskarżeniem zarówno pod adresem Adamowicza, jak i jego rodzinnej partii, która rządziła Gdańskiem od kilkunastu lat. Drugim ważnym rywalem Adamowicza był Kacper Płażyński z PiS. Zarówno Wałęsa, jak i Płażyński ostro krytykowali Adamowicza podczas kampanii, ale takie są zasady polityki. Płażyński przegrał nawet proces z Adamowiczem o podawanie nieprawdy.

W tle oficjalnej kampanii trwały zakulisowe gry. Ówczesny szef PO Sławomir Neumann przekonywał działaczy, iż nie warto trwać przy Adamowiczu, bo on zrezygnuje, a jeśli tego nie zrobi, to miasto będzie groziło komisarz.

TVP oskarża inne media

Materiał TVP ilustruje sklejka z tytułami tekstów o Pawle Adamowiczu, które zamieszczane były w gazetach i portalach, w tym w „Wyborczej” (np. „Prześwietlamy majątek Paw-

Rada Etyki Mediów ustaliła, że w telewizji publicznej ukazywały szkalujące Adamowicza materiały. Około 100 programów było pokazywanych ponad 1700 razy

ła Adamowicza”, „Siedem mieszkań Pawła Adamowicza. CBA podejrzewa korupcję”).

Autorzy tych tekstów nie rozstrzygali, czy Adamowicz jest winny, czy nie, a jedynie relacjonowali przebieg procesu. Jednak po śmierci prezydenta Gdańska internecie trolle broniąc TVP posądzali niezależne media o nagonkę na podstawie samych tytułów. Grafikę rozpowszechniał m.in. poseł Krzysztof Sobolewski, przewodniczący Komitetu Wykonawczego PiS.

Sprawę opisaliśmy w styczniu 2020 r. w tekście: „Trolle fałszywie oskarżają „Wyborczą” w sprawie Pawła Adamowicza. Co się kryje za tytułami z grafiki?”, w którym szczegółowo przypomnieliśmy treść tamtych artykułów.

Rok 2019: „Festiwal hipokryzji”

W styczniu 2019 r. OKO.press w tekście „Festiwal hipokryzji. Wiadomości TVP oskarżają „Wyborczą” i TVN o szczuciu na Adamowicza” napisał, że TVP broni się przed oskarżeniami o nagonkę na Adamowicza, atakując media komercyjne.

W głównym wydaniu „Wiadomości” 23 stycznia 2019 roku Michał Adamczyk materiał zatytułowany „Kto chciał zaszczyć Pawła Adamowicza?” zapowiedział w ten sposób: „Trwa festiwal obciążania odpowiedzialnością za tragedię i to głównie w wykonaniu polityków, którzy jeszcze niedawno swojego kolegę Pawła Adamowicza z politycznej sceny chcieli zepchnąć, oraz komercyjnych mediów, które wielokrotnie mówiły o problemach z prawem prezydenta Gdańska, a dziś wytykają to innym”.

W ten sposób TVP reagowała na spontaniczne protesty, które odbywały się pod siedzibą gdańskiego ośrodka telewizyjnego.

Sitek z TVP biegał z insynuacjami

Paweł Adamowicz był głównym obiektem krytyki gdańskiego ośrodka TVP, szczególnie ze strony pracownika TVP Łukasza Siteka, który miał na swoim koncie takie pytania, jak: „dlaczego wspiera pan przestępców, gdzie są pieniądze Amber Gold, dlaczego prezydent Gdańska firmuje układ” itd.

Innym razem Sitek zakładał, że Adamowicz przyjął łapówki, co wynika z jego pytania: „Panie prezydencie, spodziewa się pan zarzutów w związku z przyjęciem łapówek od deweloperów?”

Na konferencji prasowej w rok po śmierci Pawła Adamowicza prezydent Sopotu Jacek Karnowski powiedział, że do „mordu politycznego” prezydenta Adamowicza przyczyniły się media publiczne. Magdalena Adamowicz stwierdziła, że nie uważa, by „ktoś na zlecenie konkretnej osoby Pawła zabił”. – Ale odpowiada za to system i osoby, które pozwoliły na publikację takich materiałów – oceniła. Powołała się na Radę Etyki Mediów, która ustaliła, że w telewizji publicznej ukazywały szkalujące Adamowicza materiały. Magdalena Adamowicz powiedziała, że te około 100 programów było pokazywanych ponad 1700 razy. ●

Wygłodzone, oślepięte, uwięzione na łańcuchach



W zimę umiera wiele polskich psów. Zamarzają uwięzione w rozpadających się budach, przywiązane do beczek czy wraków aut, pozbawione schronienia, wody, jedzenia. Prawo wciąż na to pozwala, gdyż łańcuch to taka polska tradycja – cytując posła Kłopotka. Choć większość społeczeństwa się na to nie zgadza, tylko niewielka grupa walczy o zmianę świata dla cierpiących zwierząt. Pomóżmy im!

Wolontariusze schronisk na co dzień odbierają szokujące zgłoszenia nt. zwierząt w potrzebie. Żaden region naszego kraju nie jest wolny od znęcania się nad braćmi mniejszymi. Wystarczy odjechać kilka km od centrum Warszawy by zobaczyć psy na krótkich łańcuchach, w pseudo budach, albo i nawet bez tego - Tuż przed największymi mrozami zostaliśmy wezwani do ponad 20 przypiętych do łańcuchów psów, tylko w jednym gospodarstwie! Wśród nich były szczenięta. Na podwórku snuły się także zgłodzone, oślepięte koty. Tragedia! Zwierzęta dzikie, chude, przerażone. Ich ciała ruszały się od robactwa. Oczywiście władze wsi od dawna wiedziały o dramacie ale co kogo interesują przemierzające do ziemi psy? - opowiada Agata Geilke, opiekunka zwierząt ze Schroniska Pegasus. Wolontariusze zaopiekowali się ofiarami znęcania. I oczywiście zostali sami z ogromnymi kosztami, gdyż gmina nie przewiduje w budżecie, że zwierzęta mogą potrzebować pomocy. Apelujemy o wsparcie!

konto: 09 1140 2004 0000 3502 7983 1182

Agata Geilke, opiekunka Schroniska Pegasus
tel. 791 563 010, www.pegasus.org.pl/wesprzyj



OGŁOSZENIE 34153818

Zabójstwo Pawła Adamowicza 16 lutego pierwsze posiedzenie sądu

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyznaczył termin pierwszego posiedzenia. Będzie ono niejawnie i bez udziału Stefana W. Proces ma się rozpocząć wiosną.

Pierwsze posiedzenie sądu w procesie zabójcy prezydenta Gdańska będzie poświęcone sprawom organizacyjnym. Wezmą w nim udział prokurator, obrońca oskarżonego oraz oskarżyciel posiłkowy.

Jak powiedział Radei Gdańsk mec. Marcin Kminkowski, adwokat oskarżonego, na posiedzeniu 16 lutego sąd będzie wskazywał na kolejność dowodów, a strony

będą miały możliwość złożenia dalszych wniosków dowodowych, poza tymi, które są zawarte w treści aktu oskarżenia.

Przed sąd nie zostanie doprowadzony Stefan W., zabójca Pawła Adamowicza. Proces ma się rozpocząć w kwietniu. Termin będzie znany po pierwszym, przygotowawczym, posiedzeniu sądu.

Czy proces będzie jawny? To również zostanie rozstrzygnięte 16 lutego.

Akt oskarżenia w sprawie zabójstwa Pawła Adamowicza wpłynął do Sądu Okręgowego w Gdańsku 10 grudnia 2021 r., po prawie trzech la-

tach od zamachu na prezydenta Gdańska.

Stefan W. jest oskarżany o dokonanie zabójstwa „w zamiarze bezpośrednim w wyniku motywacji zasługującej na szczególnie potępieniu”, oraz zmuszanie innej osoby do określonego zachowania. Grozi za to kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 12 lat, kara 25 lat więzienia lub dożywocie.

Prokuratura podaje, że w chwili popełnienia przestępstwa miał ograniczoną poczytalność, a to oznacza, że sąd może zastosować wobec Stefana W. nadzwyczajne złagodzenie kary. ●
Anna Dobiegała

1 RP

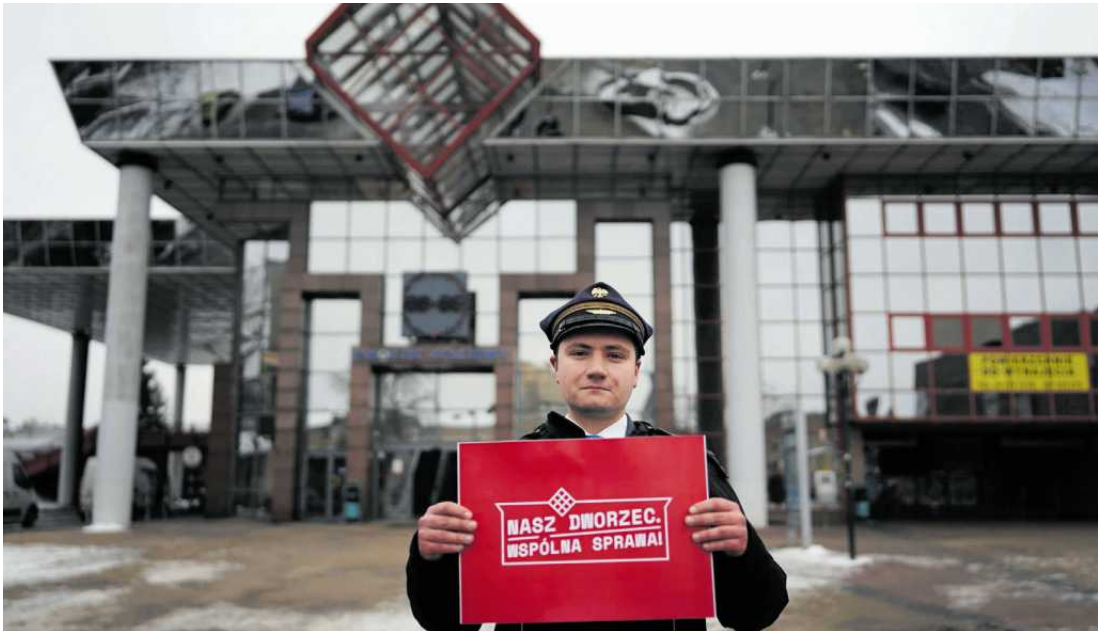
Idą na rekord

45

KM

• tyle ma najdłuższy na świecie szalik zapisany w „Księdze rekordów Guinnessa”. Polskie dziewiarki chcą ten rekord pobić: w całym kraju dziergane są kawałki, które zostaną zszyte w długi szal. Zostanie on wystawiony na aukcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy podczas 30. finału 30 stycznia

Częstochowa. Co zrobić z dworcowym gigantem?



FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Będę bronić dworca jako kolejarz i częstochowianin – mówi Maciej Cała (na zdjęciu), jeden z aktywistów apelujących o zachowanie gmachu, który raptem 25 lat temu otwierał z pompą prezydent Aleksander Kwaśniewski. – Polacy, jak już coś zbudują, to nie potrafią utrzymać, zaniebdują – i znów wydają miliony na kolejną inwestycję – dodaje Włodzimierz Gidziela z Towarzystwa Przyjaciół Częstochowy.

PKP chcą postawić mniejszy dworzec, bo ten jest za duży. Projektowano go z myślą o milionach pielgrzymów, ale oni przesiedli się do autokarów. Aktywiści przekonują, że gmach można wykorzystać na inne cele, np. na mediatekę. ● **th**

Nieruchomości

Burzenie Mordoru

Z każdym dniem coraz bardziej widoczne stają się rozbiórki biurowców kompleksu Empark. To historyczny moment: Służewiec był symbolem patologii, do jakiej może doprowadzić monokultura biurowa.



FOT. DAVID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

• Matylda Szyrle i Listny Cud – farma wertykalna

Warzywne farmy w pustych biurach?

- Na Służewcu powstała jedna z pierwszych w Polsce farm wertykalnych – to jeden z pomysłów na zagospodarowanie pustych biur. Stoi za tym start-up o nazwie Listny Cud. Pomieszczenie wygląda trochę jak magazyn roślin: doniczki na paru poziomach metalowego regału. Zaletą takiej uprawy jest niezależnienie od pogody. ●

blisko 1,2 mln m kw. biur, z czego ponad jedna piąta jest pusta. Część firm przeniosła się do lepiej skomunikowanych biurowców na Woli. W Warszawie zaś rośnie presja na budowę mieszkań – na rynku pierwotnym sprzedają się szybciej, niż deweloperzy są w stanie wprowadzać do sprzedaży nowe projekty. Dlatego firma Echo Investment, która przejęła kompleks Empark, zamierza zburzyć cztery biurowce: Galaxy, Jupiter, Mercury i Mars (w tym ostatnim od 2013 r. mieści

się IPN). Na ich miejscu chce zbudować ogromne osiedle na prawie 1,6 tys. mieszkań (w tym część na wynajem). Zamieszka tam blisko 2,7 tys. ludzi. Jesienią 2021 r. warszawscy radni zgodzili się, by taka inwestycja powstała w trybie usunąć ustawy „lex deweloper”. Inwestor zadeklarował m.in., że zamieni wielki parking na park linearny, a na własnej działce postawi trzykondygnacyjną podstawkę i przekaze ją wraz z gruntem stołecznemu samorządowi. ●

Debata

Rachwalski, Szelemej, Thun i Tracz o eurofunduszach

Co osiągnęliśmy, co można zrobić lepiej i jaka jest przyszłość eurofunduszy – o tym porozmawiamy podczas poniedziałkowej debaty.

Przez ponad 17 lat Polska dostała z UE ponad 210 mld euro. W tym samym czasie do wspólnego budżetu wpłaciliśmy 68 mld euro. Oznacza to 142 mld euro nadwyżki. Największe wydatki Unia skierowała na politykę spójności, dzięki której budowano drogi, oczyszczalnie, remontowano teatry, inwestowano w odnawialne źródła energii. Drugim największym wygranym byli rolnicy.

Pojawiały się też pewne wątpliwości, np. czy dobrą inwestycją za środki unijne są parki wodne, betonowe rynki i różne szkolenia. Warto się zastanowić, jak wydawać pieniądze, by służyły rozwojowi, a nie realizacji partykularnych ambicji i interesów. Oraz porozmawiać o przyszłości eurofunduszy, nad którymi wiszą czarne chmury z uwagi na kryzys w polskim sądownictwie.

Ale Unia to nie tylko pieniądze. Polscy przedsiębiorcy zyskali nowe rynki i możliwości rozwoju, polscy obywatele mogą bez przeszkód podróżować i przeprowadzać się do innych państw UE, a przede wszystkim jesteśmy we wspólnocie wartości, takich jak wolność i demokracja.

O tym, co UE dała Polsce, porozmawiamy w trakcie debaty online, która rozpocznie się w poniedziałek o godz. 11. Będzie ją można śledzić na Facebooku „Wyborczej” i na Wyborcza.pl. Na-

szymi gośćmi będą: Piotr Rachwalski, szef PKS Słupsk i były prezes Kolei Dolnośląskich, Roman Szelemej, prezydent Wałbrzycha, Róża Thun, europosłanka Polski 2050 (Renew Europe), i Małgorzata Tracz, posłanka KO, była przewodnicząca Zielonych.

Debata jest częścią akcji „Szukamy Złotych Gwiazd”. ● **red**

to projekt pokazujący wpływ finansowych środków unijnych i polityki Funduszu Spójności na rozwój Polski. Projekt jest współfinansowany przez Dyрекcję Generalną ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej (DG REGIO) Komisji Europejskiej.

Informacje i poglądy przedstawione na tej stronie są wyłącznie opiniami autorów i niekoniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej. Ani instytucje i organy Unii Europejskiej, ani żadna osoba działająca w ich imieniu nie mogą być pociągnięte do odpowiedzialności za wykorzystanie informacji tu zawartych.

Komisja Europejska

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34153742

W PONIEDZIAŁEK I WTOREK W „WYBORCZEJ”

Egzamin ósmoklasisty

- Przykładowe arkusze egzaminacyjne z rozwiązaniami
- Testy z matematyki i języka polskiego
- Doskonała metoda powtórki przed egzaminem ósmoklasisty

W poniedziałek - matematyka, we wtorek - język polski

TESTY

Zachód mówi jednym głosem w sprawie Rosji

– Ta jedność daje nam siłę
– mówił amerykański sekretarz stanu w czwartek po rozmowach ze swoimi odpowiednikami z Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii o rosyjskim zagrożeniu dla Ukrainy.

Maciej Czarnecki

– Choć konsekwentnie staramy się o rozwiązania dyplomatyczne, jasno podkreślamy, że jeśli Moskwa wybierze agresję, natychmiast wyciągniemy ogromne konsekwencje – ostrzegł w czwartek podczas konferencji prasowej w Berlinie amerykański sekretarz stanu Antony Blinken.

Stojąc u boku szefowej niemieckiej dyplomacji Annaleny Baerbock, przypominał o licznych konsultacjach w ramach NATO i z Ukrainą. I zapewnił, że przed jego piątkowym spotkaniem w Genewie z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem Zachód „mówi i działa jednym głosem w sprawie Rosji”.

– Ta jedność daje nam siłę. Siłę, której – muszę dodać – Rosja nie może dorównać. Właśnie dlatego budujemy dobrowolnie sojusze. I dlatego Rosja ciągle stara się nas podzielić – stwierdził Blinken.

Amerykanie starają się odwieść Kreml od nowej inwazji. Ten zaprzecza, by ją planował, przekonując, że to więzi Ukraińców z Zachodem są dla Rosji zagrożeniem. Domaga się gwarancji nieprzyjmowania Ukrainy do NATO, a także m.in. wycofania sprzętu i żołnierzy Sojuszu ze wschodniej flanki. Zachód zdecydowanie odrzuca te żądania.

Ukraiński rząd: już 127 tys. rosyjskich żołnierzy na granicy

Seria rozmów w zeszłym tygodniu nie przyniosła przełomu, a informacje amerykańskiego wywiadu wskazują, że agresja może nastąpić w każdej chwili. Według informacji przekazanych CNN przez ukraińskie ministerstwo obrony Moskwa zgromadziła w regionie 127 tys. żołnierzy.

Wspólny front Zachodu w zeszłotygodniowych rozmowach z Kremlm dowiódł, że za-



• Sekretarz stanu USA Antony Blinken i szefowa niemieckiego MSZ Annalena Baerbock spotkali się wczoraj w Berlinie FOT. KAY NIETTFELD / AP

pewnienia o jedności nie są na wyrost. Choć pewne różnice zdań są jednak widoczne.

Na przykład nie jest tajemnicą, że Francuzi niechętnie patrzą na samodzielne rozmowy USA z Rosją. W środę prezydent Emmanuel Macron powiedział, że Europejczycy powinni konsultować się z Waszyngtonem, lecz także prowadzić własny dialog z Moskwą.

Blinken nawiązał do wspólnego oświadczenia rządów USA i Niemiec, które wydano w lipcu po wizycie kanclerz Angeli Merkel u prezydenta Joego Bidena. Oba kraje zadeklarowały wówczas, że będą sprzeciwiać się wykorzystaniu przez Rosję dostaw surowców jako broni w relacjach międzynarodowych. Niemcy obiecały, że w takiej sytuacji nałożą (niesprecyzowane) sankcje na Rosję, a USA w zamian zrezygnowały z blokowania budowy kontrowersyjnego gazociągu Nord Stream 2.

Administracja Bidena przekonuje, że dopóki gaz nim jeszcze nie płynie, projekt stanowi atut i narzędzie nacisku w rękach Zachodu, a nie Putina. Popiera jednak nałożenie sankcji na Nord Stream 2, jeśli Rosja zaatakuje Ukrainę.

Reporterzy wypytывali Baerbock, czy Berlin też byłby na to gotowy. Powtórzyła ona słowa kanclerza Olafa Scholza z wtorku, że na stole są wszystkie opcje, a decyzje będą konsultowane wraz z innymi sojusznikami. Zastrzegła jednak, że najskuteczniejsze wydają się sankcje finansowe.

Co Blinken ustali z kanclerzem Niemiec

Przed południem Blinken rozmawiał w Berlinie z dyplomatami kluczowych sojuszników w NATO: poza Baerbock także z ministrem spraw zagranicznych Francji Jeanem-Yves'em Le Drianem i wiceszefem MSZ Wielkiej Brytanii Jamesem Cleverlym.

Jeszcze dziś ma wygłosić odrębne przemówienie o Ukrainie, a następnie spotkać się z kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem.

Jego wizyta w stolicy Niemiec to część większej trasy. W środę sekretarz stanu rozmawiał w Kijowie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, którego zapewnił o nieustającym wsparciu Ameryki (nawiasem mówiąc, „Wall Street Journal” dowiedział się, że tydzień wcześniej oba miasta odwiedził po cichu szef CIA Bill Burns, by przygotować grunt i zabiegać o jedność z Europą w reakcji na działania Rosji).

Ostrzeżenia pod adresem Rosji wystosowała także szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Zapowiedziała, że w przypadku nowej agresji Europa odpowie „potężnymi sankcjami ekonomicznymi i finansowymi”.

– Nie akceptujemy prób Rosji dzielenia Europy na sfery wpływów. Jeśli dojdzie do ataku, jesteśmy przygotowani – powiedział w czwartek von der Leyen podczas wirtualnego spotkania Światowego Forum Ekonomicznego.

Kreml potępia „groźby Zachodu”

Z kolei Kreml oświadczył, że amerykańskie groźby nie pomogą w zredukowaniu napięć i mogą nawet jeszcze bardziej zdestabilizować sytuację.

Jego rzecznik Dmitrij Pieskow zasygnalizował, że mogłoby dojść do kolejnej rozmowy telefonicznej Putina i Bidena (w grudniu odbyły się dwie). Najpierw jednak Amerykanie musieliby dostarczyć pisemną odpowiedź na żądania Moskwy. Blinken zaś powiedział w środę, że w żadnym wypadku nie przywiezie ich na spotkanie z Ławrowem w Genewie.

Komentarze Kremla o groźbach to odpowiedź na śródową konferencję prasową prezydenta USA Joego Bidena. Ostrzegł on Putina przed surowymi konsekwencjami i zapowiedział, że jeśli Rosja zaatakuje Ukrainę, poskutkuje to m.in. zwiększeniem amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce i Rumunii.

Wypytywano o to, czy jego zdaniem Putin zdecyduje się na nową inwazję na Ukrainę, Biden odparł: – Nie jestem przekonany, czy Putin sam jest pewien, co zrobi. Domyślam się, że wkroczy. Musi coś zrobić.

Wpadką podczas briefingu było jego rozróżnienie pomiędzy inwazją w pełnej skali a „mniejszym wtargnięciem”, które być może pociągnęłoby za sobą mniej dramatyczne konsekwencje. W pierwszym momencie wprowiło to komentatorów w osłupienie. Biały Dom szybko wyjaśnił, że Bidenowi chodziło o działania niemilitarne, np. cyberataki, które zresztą też spotkałyby się ze zdecydowaną reakcją.

W czwartek ukraińscy oficjele zbywali pytania o tę sprawę.

– Ukraina ma amerykańskie wsparcie w odpieraniu rosyjskiej agresji. Kropka – oświadczył szef ukraińskiej dyplomacji Dmytro Kuleba.

Przestrzegł jednak przed „powtórzeniem błędów z 2014 r.”, kiedy Zachód zareagował „zbyt wolno i zbyt słabo”.

Reporterzy w Berlinie wypytывali też o to Blinkena. Odpowiedział, że każda inwazja na Ukrainę spotka się z szybką i zdecydowaną reakcją Zachodu. Zaznaczył również, że Rosja korzysta też z szerokiego wachlarza innych działań i trzeba rozmawiać z sojusznikami o adekwatnej odpowiedzi na nie. ●

Ukraińcy zaniepokojeni po słowach Zełenskiego i Bidena:

„Po co mówić o panice, której nie ma?”

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zaapelował do obywateli, aby nie poddawali się panice w związku z koncentracją rosyjskich wojsk w pobliżu Ukrainy.

„A co w tym jest nowego? Czy to nie jest nasza codzienność od ośmiu lat? Czy agresja nie rozpoczęła się w 2014 r.? Czy groźba wojny na dużą skalę pojawiła dopiero teraz? To ryzyko istnieje nie od wczoraj. I nie zwiększyło się wcale ostatnio” – stwierdził w oświadczeniu opublikowanym w środę wieczorem na YouTube Zełenski.

Prezydent podkreślił, że to Rosja specjalnie podsyciła niepewność Ukraińców, żeby osłabić ich opór i odstraszyć inwestorów.

„Wszyscy nasi obywatele, zwłaszcza starsi, powinni to zrozumieć.

Odetchnąć. Uspokoić się. Nie biec po kaszę i zapalki. Co powinniście robić? Tylko jedno: zachować spokój, chłodny umysł, pewność w swoich siłach, w swojej armii i naszej Ukrainie” – uspokajał Zełenski.

Youtubowe orędzie ukraińskiego prezydenta wywołało niejednoznaczne reakcje. Wielu odebrało je pozytywnie, bo bardziej niepokoiło ich to, że Zełenski do tej pory unikał komunikatów na temat nowego rosyjskiego zagrożenia skierowanych bezpośrednio do obywateli.

Ale niektórzy woleliby, żeby ich prezydent wystąpił z innym przekazem. Na przykład obrończyni praw człowieka Olha Reszetyłowa zastanawia się, po co obwiniać ludzi o panikę, kiedy jej przejawów nie widać.

I rzeczywiście, na ulicach miast, w sklepach nie widać nerwowych zachowań. Ludzie chodzą normalnie do pracy, w sklepach nie ma kolejek, a na półkach dostępne są wszystkie towary.

„Obejrzałem kolejne noworoczne orędzie” – podsumował krótko na Twitterze wystąpienie Zełenskiego były minister spraw wewnętrznych Arsen Awakow.

Były wieloletni minister dołączył do swojego wpisu hashtag „#nie patrz w górę”, nawiązując tym samym do tytułu głośnej czarnej komedii katastroficznej.

Ukraińscy użytkownicy sieci społecznościowych zwrócili też uwagę na konferencję prasową amerykańskiego prezydenta Joego Bidena. Dziennikarz Ołeksij Bratuszczak napisał, że „Biden wyglą-

da bardziej na prezydenta Ukrainy niż Zełenski”. Bo powiedział, że USA spodziewają się ataku i są gotowe do należytej odpowiedzi. Zdaniem dziennikarza ukraiński prezydent powinien wygłosić przemówienie w podobnym duchu, czyli nie mówić o rzekomej panice, tylko o tym, że Ukraina jest gotowa na wszelkie działania Rosji” i że ta zapłaci wysoką cenę za agresję.

Ale słowa Bidena wywołały też mieszane uczucia u części ukraińskich komentatorów.

Dziennikarz Iwan Jakowina, który na antenie Radia NV analizuje amerykańską politykę, negatywnie ocenił słowa Bidena, że w przypadku „dużej inwazji” amerykańska odpowiedź będzie silna, ale jeśli Rosja zdecyduje się na „nieduży konflikt”, to w sumie

nie wiadomo, jaka będzie reakcja. Jego zdaniem zabrzmiało to tak, jakby Biden dał Putinowi zielone światło dla „niewielkiej” agresji.

Specjalizujący się w wojskowej tematyce dziennikarz Jurij Butusow odczytał słowa Bidena inaczej. Jego zdaniem amerykański prezydent wyraźnie wskazał, że w przypadku rosyjskiej agresji USA są gotowe na bezprecedensowe działania przeciwko Rosji i udzielenie jeszcze większego wsparcia Ukrainie.

Amerykański portal Axios poinformował, że Zełenski podczas niedawnego spotkania z senatorami USA powiedział im, że zapowiada nie wprowadzenia sankcji przeciwko Rosji dopiero po rozpoczęciu jej agresji na Ukrainie nie daje. ●

Piotr Andrusieczko KIJÓW

Bruksela ściaga kary za Izbę Dyscyplinarną i Turów

Komisja Europejska wysłała Polsce wezwanie do zapłaty 69 mln euro za działanie Izby Dyscyplinarnej. I przegląda zaplanowane na luty przelewy z budżetu UE, by potrącić od nich karę za Turów.

Tomasz Bielecki

**BRUKSELA
DEUTSCHE WELLE**

Polska dostała wczoraj 45 dni na wpłatę 69 mln euro kary do wspólnej kasy UE. Jeśli rząd Mateusza Morawieckiego odmówi, to zgodnie z administracyjnymi regulami Brukseli zostanie upomnienie z kolejnymi 15 dniami na uregulowanie rachunków. A w razie kolejnej odmowy Komisja Europejska będzie mogła przystąpić do potrącania tych pieniędzy z unijnych funduszy dla Polski z budżetu UE.

Unijny Trybunał Sprawiedliwości jesienią zeszłego roku nałożył na Polskę karę jednego miliona euro za każdy kolejny dzień lekceważenia jego decyzji, zgodnie z którymi Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego nie powinna działać, a ponadto zawieszeniu powinny ulec wszystkie kluczowe elementy „ustawy kagańcowej”. Polskie władze ani nie podporządkowały się rozstrzygnięciom TSUE, ani nie wpłacały tej kary do

budżetu UE. W styczniowym piśmie do Komisji Europejskiej rząd Mateusza Morawieckiego namawiał, by Bruksela wstrzymała się z żądaniem zapłaty do czasu zakończenia reformy systemu dyscyplinarnego dla sędziów.

Warszawa nadal przekonuje Komisję, że planowane zmiany w wymiarze sprawiedliwości wdrożą żądania TSUE (to także warunek wypłat z KPO), choć minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro publicznie głosi coś przeciwnego. Komisja Europejska odrzuciła te prośby Warszawy o zwłokę w ściąganiu kar TSUE, bo to decyzje administracyjne czy wręcz księgowe, w których Bruksela nie ma pola do politycznej uznaniowości, czy wysłać wezwania do zapłaty, czy też nie.

Wczorajszy rachunek dla Polski dotyczy okresu do 10 stycznia. Kolejne miliony euro (jeden za każdy dzień po 10 stycznia) będą objęte następnym wezwaniem do zapłaty. Nawet gdyby Polska na dniach

wdrożyła wyroki TSUE co do sądów, na co obecnie się nie zanoszą, te kwoty nie ulegną anulowaniu.

Za Turów możemy zapłacić już w lutym

Komisja Europejska już w środę ogłosiła, że namierza nadchodzące płatności dla Polski z budżetu UE, od których potrąci karę za niepodporządkowanie się wrześniowej decyzji TSUE o zawieszeniu działania kopalni Turów. Polski rząd zignorował bowiem dotychczasowe wezwania do zapłaty.

Na razie chodzi o ściągnięcie kary tylko za pierwszy miesiąc, czyli 15 mln euro plus karne odsetki za zwłokę, które obecnie wynoszą

Kary rosną

61

MLN EURO

• **wynosi obecnie kara nałożona przez TSUE na Polskę za Turów. Kara rośnie każdego dnia o pół miliona euro**

około 30 tysięcy euro. Jednak także kara za Turów, którą TSUE nałożył na Polskę na wniosek Czech, rośnie każdego dnia o kolejne pół miliona euro, czyli obecnie wynosi 61 mln euro, które będzie potrącane w transzach po kolejnych wezwaniach do zapłaty.

Komisja Europejska zapewne pod koniec stycznia zdecyduje, z których konkretnych przelewów z budżetu UE zamierza potrącić Polsce 15 mln euro za Turów. Rząd Morawieckiego będzie miał wówczas dziesięć dni na odniesienie się do tej decyzji. A zatem potrącenie może zostać przeprowadzone nawet już na początku lutego.

Potrącenia mogą dotyczyć np. Funduszu Spójności albo unijnych pieniędzy na pierwszy filar polityki rolnej, czyli na dopłaty bezpośrednie dla polskich rolników. Rząd wykląda pieniądze na te dopłaty z własnej kasy, ale potem władzom Polski rekompensuje te wydatki budżet UE.

Co z regułą „pieniądze za praworządność”?

Komisja Europejska 19 listopada wzięła Polskę i Węgry pod lupę w ramach reguły „pieniądze za praworządność”. Wysłała pisma do Warszawy i Budapesztu, wskazując na

podejrzanie poważnych defektów praworządności, które mogą przeszkodzić w poprawnym zarządzaniu funduszami. Poprosiła wówczas o wyjaśnienia w ciągu dwóch miesięcy, a więc termin na nie mija w tych dniach.

Wśród zastrzeżeń do władz PiS była kwestia rozstrzygnięć TK uderzających w nadrzędność prawa UE. Komisja pytała, jak Polska w takich warunkach zamierza wykonywać szczegółowe przepisy o dyscyplinie w gospodarowaniu funduszami.

Bruksela z ewentualnymi kolejnymi krokami zamierza czekać do – spodziewanego w lutym lub marcu – wyroku TSUE o zgodności przepisów „pieniądze za praworządność” z traktatami unijnymi. Kolejny ewentualny krok to „powiadomienie” o naruszeniach państwa prawa zagrażających budżetowi UE, od którego musiałoby – wedle nieoficjalnych szacunków – minąć co najmniej pół roku do zawieszenia wypłat z budżetu UE, w tym z Funduszu Odbudowy.

Wniosek Komisji o zawieszenie wypłat musiałby zostać przyjęty większością głosów co najmniej 15 z 27 krajów UE reprezentujących minimum 65 proc. ludności Unii. ●

Nagroda im. Pierwszego Rektora Uniwersytetu Łódzkiego Prof. Tadeusza Kotarbińskiego

za wybitną pracę naukową
z zakresu nauk humanistycznych
www.ntk.uni.lodz.pl

Gala wręczenia nagrody
laureatowi VII edycji: **13 marca br.**



UNIWERSYTET
ŁÓDZKI



NAGRODA
IM. PIERWSZEGO REKTORA
UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Prof. Tadeusza
Kotarbińskiego

Podatkiem w samotne matki

„Polski ład” dyskryminuje podatkowo kobiety. I to co najmniej na kilka sposobów. Mniej odliczy na dziecko samotny rodzic, mniejszy macierzyński otrzyma też matka.

Piotr Miączyński

To bezprecedensowy apel organizacji kobiecych do posłów i posłanek:

„Wielka Koalicja za Równością i Wyborem, zrzeszająca 118 organizacji społecznych, wyraża stanowczy sprzeciw wobec przepisów w »Polskim ładzie«, uderzających w matki samodzielnie wychowujące dzieci” – piszą.

I dodają: „Jesteśmy oburzone zmianami przepisów w rozliczaniu PIT-ów, które odbierają kobietom samodzielnie wychowującym dzieci możliwość rozliczania podatku na preferencyjnych zasadach (zwanym potocznie wspólnym rozliczaniem się z dzieckiem). Piszemy świadomie o kobietach, bo to właśnie na ich barkach będzie ciążyła ta zmiana”.

„Samotnym matkom zabrano możliwość wspólnego rozliczenia z dzieckiem. Co prawda samotnym ojcom też zabrano taką możliwość, ale samotny ojciec jest w Polsce jak lelek kozodój – rzadko występuje, więc realnie problem dotyczy kobiet” – skomentowała w serwisie LinkedIn Małgorzata Samborska, doradca podatkowy i partner w firmie Grant Thornton.

Według danych Koalicji kobiet wychowujących samodzielnie dzieci jest prawie 500 tys., co stanowi 90 proc. samodzielnych rodziców.

Bo matkom byłoby za dobrze

Dlaczego rząd zmienił zasady rozliczania PIT-u dla samotnych rodziców? To w trakcie obrad parlamentarnych tłumaczył Mateusz Łakomy z Ministerstwa Rodziny, specjalista od demografii.

– Intencją jest to, aby zahamować pewne negatywne zjawiska, które wiążą się z dotychczasowym rozwiązaniem. Dla osób najlepiej zarabiających jest korzystne aktualnie niezawieranie związku małżeńskiego lub dokonywanie rozwodów dla celów podatkowych – wypalił Łakomy.

– Skąd pan to wie? – usiłowały się dowiedzieć posłanki opozycji.

– Są takie doświadczenia – uciął Łakomy.

Do stycznia maksymalna korzyść, jaką mógł odnieść samotny rodzic, to było 12 829,2 zł. Ta korzyść by się teraz zwiększyła ze względu na wyższą kwotę wolną (30 tys. zł) i wyższy próg podatkowy (120 tys. zł).

Dlatego Ministerstwo Rodziny uznało, że zamiast rozliczania z dzieckiem ma być ulga podatkowa. Polegać ma na odliczeniu od podatku kwoty 1500 zł.

Rząd nie podał żadnych wyliczeń, twierdząc jedynie, że to więcej, niż wynosił do tej pory średni zysk na wspólnym rozliczaniu.

– Głęboko się nie zgadzamy na tę zmianę i próby manipulacji, że „jest to zmiana korzystna dla większości samotnych rodziców”. Ta zmiana nie jest korzystna. Jest to zmiana tragiczna, bo stawiająca rodziców w jeszcze gorszej sytuacji finansowej – alarmuje Koalicja.

Co to oznacza dla samotnych rodziców?

Ich sytuacja podatkowa nagle stanie się gorsza niż bezdzietnych małżeństw. I to już przy dochodach nienależących do szczególnie wysokich.

Centrum Analiz Ekonomicznych (CenEA) liczy, że w związku z wycofaniem możliwości wspólnego rozliczenia z dzieckiem samotni rodzice skorzystają mniej na „Polskim ładzie” (lub stracą więcej) niż małżeństwa niemające dzieci, w przypadku których utrzymano możliwość wspólnego rozliczenia.

Zjawisko to zaczyna się już przy dochodach powyżej 4050 zł brutto miesięcznie. To ok. 3 tys. zł na rękę, tyle ile zarabia się po trzech latach pracy na kasie w Biedronce.

Małżeństwa z dziećmi to już przy nich ekstraklasa.

Jeśli samotna matka lub samotny ojciec są zaradni, to mają jeszcze gorzej, bo ich pensja w wyniku „Polskiego ładu” mocno się skurczy w porównaniu z poprzednim rokiem.

„Osoby samodzielnie wychowujące dzieci tracą w przypadku uzyskiwania dochodów powyżej 9130 zł brutto miesięcznie. Przy dochodach powyżej 15 040 zł brutto miesięcznie straty tych rodzin wyniosą powyżej 1000 zł miesięcznie” – pisze Centrum.

Poziom bólu zaczyna się więc przy umowie o pracę na poziomie... 6,5 tys. zł na rękę. To cios zwłaszcza w samotne matki mieszkające w dużych miastach.

„Wizja sprawiedliwego państwa”

Jak to wygląda, jeśli chodzi o sprawiedliwość społeczną, pokazuje na przykładzie dwóch rodzin dr Jowita Pustuł, radca prawny i doradca podatkowy. Przykład ten zaprezentowała na konferencji Krajowej Izby Doradców Podatkowych.

Filip ma żonę Martę i synka Henia. Marta nie pracuje, bo zajmuje się Heniem. Filip dużo pracuje, bo zaciągnął wraz z Martą kredyt na zakup mieszkania. Zarabia 15 tys. zł miesięcznie.

Co dla Filipa oznacza „Polski ład”? Filip wciąż będzie mógł rozliczyć się wspólnie z niepracującą żoną. Obliczy PIT od połowy swoich dochodów i pomnoży go przez dwa. Jego PIT zostanie obliczony wyłącznie przy zastosowaniu 17-procentowej stawki podatku.

Ania sama wychowuje synka Stasia. Jej mąż zmarł dwa lata temu. Ania nie może zrezygnować z pracy, bo samodzielnie spłaca kredyt, który zaciągnęła wraz z mężem na zakup mieszkania.

Ania jest zatrudniona w dziale personalnym w tej samej firmie co Filip. Zarabia 15 tys. zł miesięcznie.

Co dla Ani oznacza „Polski ład”? Odbiera jej prawo do wspólnego rozliczenia się z dzieckiem. PIT Ani zostanie obliczony przy zastosowaniu 17-procentowej i 32-procentowej stawki podatku.

Przy identycznych zarobkach, czyli 15 tys. zł miesięcznie, Ania zapłaci 11,5 tys. zł podatku więcej niż Filip z żoną.

Wniosek jest prosty – jak widać, „odejścia” od modelu szczęśliwej pełnej rodziny są karane również podatkowo.

To nie przypadek.

Samborska uważa, że podatkowy „Polski ład” dyskryminuje kobiety. I to co najmniej na kilka sposobów.

Ulga dla klasy średniej

Doradcy podatkowi dowcipkują, że w kwestii problemów podatkowych zawsze można



FOT. SHUTTERSTOCK

Samotne macierzyństwo

500

TYS.

• **prawie tyle – według danych Wielkiej Koalicji za Równością i Wyborem – jest kobiet wychowujących samodzielnie dzieci. To stanowi 90 proc. samodzielnych rodziców**

Ministerstwo Rodziny uznało, że zamiast rozliczania z dzieckiem ma być ulga podatkowa. Polegać ma na odliczeniu od podatku kwoty 1500 zł. Rząd nie podał żadnych wyliczeń, twierdząc jedynie, że to więcej, niż wynosił do tej pory średni zysk na wspólnym rozliczaniu

liczyć na nową ulgę dla klasy średniej. Ten dziwny twór ma zdaniem rządu sprawić, że dla osób zarabiających co miesiąc od 5701 zł do 11 141 zł brutto nie zmieni się nic.

Po czym teraz można będzie poznać, że pracownica jest w ciąży? Składa wniosek o rezygnację z ulgi dla klasy średniej.

Dlaczego?

Zasilek chorobowy, macierzyński, wypadkowy, opiekuńczy, świadczenie rehabilitacyjne do ulgi dla klasy średniej się nie liczą. To tzw. przychody z innych źródeł, których ulga nie dotyczy.

Inna sprawa to fakt, że przy obecnej wysokiej inflacji lepiej ulgę brać, nawet jeśli ostatecznie nie będzie się należeć – wartość pieniądza w czasie zmienia się potężnie.

Inflacja 8-procentowa oznacza, że mamy o jedną pensję rocznie mniej. Czyli w grudniu pracujemy za darmo.

Ulga dla rodzin 4+

To nie koniec.

W „Polskim ładzie” wprowadzono ulgę dla rodzin z czwórką dzieci.

Każdy rodzic co najmniej czwórki dzieci, którego przychód wynosi do 85 528 zł, nie będzie płacił PIT-u. Każdy?

Otóż nie. Chodzi o przychody z pracy (tak jak wcześniej – macierzyński, chorobowy to przychody z tzw. innych źródeł).

„Opieka nad dzieckiem oznacza, że przestaję mieć dochód z pracy, a zaczynam mieć te nieszczęsne »inne źródła«. Dostaję zasiłek opiekuńczy = płacę podatek. A kto najczęściej zajmuje się chorym dzieckiem?” – pisze Samborska.

Rząd już wcześniej, w roku 2019, przetestował podobny schemat przy uldze dla młodych. Kwota zwolnienia dla osób poniżej 26. roku życia jest taka sama – 85 528 zł.

„Ale pod warunkiem, że jest z pracy lub zlecenia. Zasiłek chorobowy czy macierzyński już się nie liczy, bo to tzw. inny dochód, nawet jeśli jest wypłacany przez zakład pracy. Czyli jeśli zajdziesz w ciążę i pójdziesz na L4, a potem na zasiłek macierzyński – zapłacisz podatek” – pisze Samborska.

I ironizuje: chyba że kobieta „urodzi między jednym a drugim spotkaniem służbowym, po czym w pełnej gotowości, z dzieckiem przy piersi, włączy się w spotkanie na Teamsach”.

„Apelujemy do Posłów i Posłanek o podjęcie kroków doprowadzających do zmian legislacyjnych w przepisach podatkowych, które przywrócą rodzicom samodzielnie wychowującym dzieci możliwość rozliczania podatku na zasadach sprzed wprowadzenia zmian w ramach »Polskiego ładu«. Oczekujemy, że staniecie po stronie kobiet i dzieci!” – pisze Wielka Koalicja za Równością i Wyborem.

Według ostatnich danych GUS w ciągu ostatnich 12 miesięcy urodziło się 330,7 tys. dzieci.

To najmniej od drugiej wojny światowej. W tym czasie zmarło 527,7 tys. osób. ●

Związki i pracodawcy apelują o korzystanie ze szczepionek

„Chcemy obowiązkowych szczepień dla wszystkich”. Takie stanowisko wysłała do rządu Rada Dialogu Społecznego skupiająca największe związki i organizacje pracodawców w Polsce.

Piotr Miączyński

Ten apel to sytuacja bez precedensu w naszym kraju. W jednej sprawie, która dotyczy nas wszystkich, dogadują się pracodawcy ze związkami zawodowymi, zgodni są także przedstawiciele biznesu czy rzemieślnicy.

W tej sprawie wszyscy stoją ramię w ramię, jednym głosem mówi zarówno NSZZ „Solidarność”, jak i BCC, OPZZ, Pracodawcy RP i Forum Związków Zawodowych, Konfederacja Lewiatan i Związek Rzemiosła Polskiego itp., itd.

„Rzadko się udaje, że wszyscy razem. Chyba jednak sytuacja do tego dojrzała” – komentuje na Twitterze Rafał Baniak, prezes zarządu Pracodawcy RP.

„W RDS historyczna chwila w ważnej sprawie” – wtórował mu Arkadiusz Pączka, wiceprzewodniczący Federacji Przedsiębiorców Polskich.

„Bezspeczny jest fakt, że najskuteczniejszą metodą walki z cho-

robami zakaźnymi w tym COVID-19 są szczepienia ochronne” – piszą w ramach Rady Dialogu Społecznego.

Związki i pracodawcy: szczepmy się

Dziś w Unii Europejskiej zaszczepiło się już niemal 77 proc. obywateli. Tak duża liczba zaszczepionych pokazuje bezpieczeństwo tych preparatów. Szczepienia ograniczyły nie tylko transmisję wirusa, ale przede wszystkim liczbę zachorowań i ciężkimi objawami i liczbę zgonów.

W Polsce szczepienia – poza sektorem ochrony zdrowia – nie są obowiązkowe.

– Dziś w pełni zaszczepionych jest ponad 21 mln Polek i Polaków, co przekłada się na zaledwie 54 proc. populacji. Jest to zdecydowanie za mało, by skutecznie ograniczyć liczbę narastających zgonów i ciężkich objawów choroby – komentuje RDS.

Związki i pracodawcy apelują o korzystanie ze szczepionek:



• **W Polsce szczepienia – poza sektorem ochrony zdrowia – nie są obowiązkowe** FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Statystyki są bezwzględne. Wśród hospitalizowanych i umierających 90 proc. to osoby niezaszczepione. Nie ma jeszcze dzisiaj skutecznych leków.

I tu pojawia się bardzo mocny wątek, wręcz, jak na polską scenę polityczną, gdzie każdy walczy z każdym, niecodzienny.

– Jednocześnie apelujemy do rządzących o wprowadzenie obowiązkowych, powszechnych, z wyjątkiem osób posiadających przeciwwskazania medyczne, szczepień przeciwko COVID-19 oraz wpro-

wadzenie preferencji dla osób zaszczepionych – wzywa Rada.

To środek nacisku na Sejm, który debatuje nad projektem ustawy, który pozwala pracodawcy na zweryfikowanie, czy pracownik jest zaszczepiony przeciwko COVID-19.

Ustawa o weryfikacji szczepień będzie po omikronie

Przepisy mają być, jak to określił minister zdrowia Adam Niedzielski, kluczowym elementem walki z piątą falą.

Zjednoczona Prawica jest tu jednak podzielona, silne jest w partii lobby antyszczepionkowe, które sprzeciwia się weryfikacji. I teraz w tej sprawie gra na czas.

I to skutecznie.

Posłowie PiS Czesław Hoc i Paweł Rychlik przedstawili założenia projektu ustawy w połowie listopada.

Wicereczen PiS Radosław Fogiel mówił w czwartek, że za projektem zgłoszono większość posłów jego ugrupowania. Nie będzie tu jednak dyscypliny partyjnej.

Projekt popiera rząd. Stanowisko w tej sprawie przyjęła Rada Ministrów. – Popieramy ten projekt jako propozycję, która jest właściwa i jednocześnie jest rozsądnym kompromisem pomiędzy różnymi środowiskami – mówił PAP rzecznik rządu Piotr Müller.

Antyszczepionkowcy z PiS odnieśli tutaj jednak sukces.

Nawet jeśli Sejm zajmie się projektem w przyszłym tygodniu – 26, 27 stycznia – to kalendarz prac parlamentarnych wskazuje, że ustawa przejdzie przez parlament w drugiej połowie lutego, a jeśli Senat złożyłby tu jakieś poprawki, to nawet pod koniec tego miesiąca.

Czyli wtedy, kiedy omikron według wszelkich danych przestanie być problemem. ●

Jutro w „Wyborczej”



• Afera mailowa, czyli Dworczyk i inni harcerze

• Hołd towarzyszowi Gierka
Jak I sekretarz chciał związać Polskę z ZSRR

Kod do fragmentu książki „Skarby. Poszukiwacze i strażnicy żydowskiej pamięci” na wyborcza.pl



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

List otwarty

Rozdrobniona opozycja z machiną państwa na usługach PiS nie wygra

Katarzyna Kabacińska

Głośno ostatnio o senatorze Krzysztofie Brejzie. Reklamę senatorowi, który jeszcze jako poseł wyróżniał się wyjątkową konsekwencją w tropieniu legislacyjnych bubli firmowanych przez Zjednoczoną Prawicę zgotowała, rzecz można – niechęć, ona sama. Miał bowiem cyberspieg Pegasus nie pozostawiać śladów inwigilowania senatora, tymczasem jajo się stłukło i smród rozszedł szeroko.

Dla jednych smród, inni poczuł w tym woń ulubionej wody kolońskiej prezesa. I to nie COVID-19 stał za utratą powonienia, co za sprawą TVN 24 obnażyła konfrontacja senatora Brejzy z PiS-owskim eurodeputowanym Kosmą Złotowskim. Byliśmy świadkami, jak senator, za którym przemawiają fakty, prawo i elementarne poczucie sprawiedliwości, zdezza się z murem ulepionym z zaprawionego butą poczucia bezkarności.

Nie zdobędziecie naszych głosów, jeśli ten i ów samiec alfa nie poskromi swej ambicji dla wspólnej sprawy

Przekaz Brejzy był logiczny, europoseł używał „przekazu dnia” i – niczym mantrę – powtarzał, że szpiegowanie sfera kampanii wyborczej opozycji to nie grzech. Jeszcze chwila, a zaśpiewałby „Polacy, nic się nie stało”...

Otóż stało się, i to nie dziś, i nie tylko to. Widzą to obywatelki i obywatele wychodzący na ulice w proteście przeciwko demolowaniu Polski. Coraz częściej manifestacje te mają wspólny lejt motyw nawołujący opozycję, by się zjednoczyła. Rozdrobniona z machiną państwa na usługach Zjednoczonej Prawicy nie wygra, choćby po jej stronie stały prawo i demokratyczna Europa. Można jednak sypnąć piachem w tryby tej maszyny, wygrywając wybory. I nie trzeba być Machiavellim, aby przewidzieć, że od wielu cienkich stróżek piasku skuteczniejsza będzie jego garść, którą sypnie opozycja, jeśli się zjednoczy.

Niech ta prawda w końcu do Was dotrze! Reprezentujecie nas, czyli opozycję obywatelską, ale by tak było nadal, musicie nas wysłuchać i działać razem! Nie zdobędziecie naszych głosów, jeśli ten i ów samiec alfa nie poskromi swej ambicji dla wspólnej sprawy. Zaufaliśmy Wam i mamy prawo domagać się zwarcia szeregów dla odsunięcia od rządów tych, których władza tak zdeprawowała. Po wygranych wyborach każda z partii znajdzie swoje w pełni autonomiczne miejsce, bo do sprzątnięcia będzie tyle, że dla wszystkich wystarczy. ●

• **Piszcie:** listy@wyborcza.pl

Listy@wyborcza.pl „Polski ład” zabiera pracującym emerytom

Straciłam miesięcznie 288 złotych

Jestem dorabiającą emerytką. Straciłam na wynagrodzeniu 381 złotych, a emerytura urosła mi o 93 złote.

Tak więc miesięcznie dostaję o 288 złotych mniej. Mam wyższe wykształcenie i całe życie pracowałam – dlaczego mam tracić i finansować tych, co nie starali się w życiu? ● **Irena**

Państwo nas skubie z każdej strony

Jako pracujący emeryt chciałbym jeszcze dodać, że ten haracz,

który musimy zapłacić, w istocie sprowadzający się do tego, że nie płacimy podatku 17 proc., lecz wyższy, to jedno. Kolejne obciążenia finansowe dotykają nas, gdy przekraczamy pułapy zarobkowania – pracującego emeryta skubią z każdej strony. Mam 58 lat, emeryturę uzyskałem wcześniej, ze względu na restrukturyzację wojska musiałem odejść. Państwo mnie wykształciło, dało pracę, a potem wyrzuciło z armii i skubie moją pensję od zawsze, gdy przekroczyć progi zarobkowania. Teraz załatwia nas „Polski ład”. ● **czytelnik**



FOT. DAVID ŻUCHOWICZ / AGENCIA WYBORCZA.PL

• **Marta Lempart** podczas protestów Ogólnopolskiego Strajku Kobiet po wyroku Trybunału Julii Przyłębskiej

Porozumienie dla Praworządności

Ten nieszczęsny wybór między Polską a partią

– **Nie zgodzimy się na rozwodnienie projektu Iustitii przez polityków – mówi Marta Lempart.**

ROZMOWA Z
MARTĄ LEMPART
z Ogólnopolskiego Strajku Kobiet

ANITA KARWOWSKA, WALDEMAR PAŚ: Na początku grudnia wszystkie partie opozycyjne i ruchy obywatelskie podpisały się pod Porozumieniem dla Praworządności. Zapowiedzieliście wspólny projekt ustawy przywracającej niezależność sędziowską, który ma pomóc zakończyć prawny konflikt Polski z instytucjami Unii Europejskiej i odblokować środki unijne. Mam drugą połowę stycznia, a projektu w Sejmie nie ma.

MARTA LEMPART: To pierwsza od 2015 r. wspólna inicjatywa całej opozycji i ruchów obywatelskich, która ma formę projektu ustawy. W ramach Porozumienia dla Praworządności sięgnęliśmy po przygotowany przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” projekt ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw, która pomogłaby w wykonaniu zobowiązań nałożonych na Polskę na mocy orzeczeń TSUE.

Zgodziliśmy się, że projekt Iustitii jest tym projektem, który wszyscy popieramy i chcemy jego złożenia w Sejmie. Ma to być pierwszy projekt, który zostanie złożony wspólnie, przez całą opozycję. Stąd konieczność dopracowania projektu przez działający cały czas zespół roboczy – on musi być tak uwspół-

niony, żeby wszystkie partie go poparły.

Przecież poparły.

– Projekt został zaakceptowany i przyjęty do prac zespołu roboczego, ale niestety niektóre ugrupowania wciąż mają uwagi.

Jakie?

– Część merytorycznych, i takich jest znacząca większość, a część – wręcz przeciwnie. Naszą rolę jako organizacji obywatelskich jest między innymi reagowanie na działania pozorowane, na szukanie na siłę odrębności, na rozwadnianie faktycznej, realnej pracy przez popisy bez znaczenia. To jest dla polityków wciąż wielka pokusa – ten nieszczęsny wybór między Polską a partią, między interesem społecznym i publicznym a interesem partii, widać momentami bardzo wyraźnie. Na szczęście akurat ci, z którymi pracujemy przy Porozumieniu, są w stanie z tą pokusą przez większość czasu walczyć.

Czy prace są celowo przedłużane?

– Nie. Patrząc na to, jak idą prace nad projektem, widzę szansę dużą jak nigdy wcześniej, że przeżywa prawdziwa robota, a nie popisy, że z tego testu opozycja wyjdzie zwycięsko.

Jak duża część zespołu się podpisuje?

– Oceniam, że połowa pracuje absolutnie merytorycznie, 45 proc. – w dużej części merytorycznie, u pozostałych 5 proc. wygrywa pokusa walki o pozycję partii, a nie o Polskę.

Tylko że te role zmieniają się na różnych etapach, nie są trwałe.

Dlatego mówię o tym, że zmierzamy ku dobremu.

Co politycy próbują rozwodnić w projekcie?

– Zdarza się typowa dla klasy politycznej tendencja do ostrożnego mówienia „na okrętek”. Czyli próby rozwadniania spraw, w których należy mówić tak, tak – nie, nie.

I rozwadnianie?

– Nie zgadzamy się na to. Organizacje obywatelskie stoją po stronie konkretnego i nazywania rzeczy po imieniu. To jest nasza największa siła.

Kiedy skończycie pracę?

– Nie wyobrażam sobie, że prace nad projektem będą trwały dłużej niż do końca stycznia. Jeśli opozycja parlamentarna mimo stworzonych przez nas warunków i wkładu Iustitii nie dogada się w tak ważnej sprawie, ktoś się wyłamie, to będzie dla niej kompromitacja.

Dlaczego ten projekt jest taki ważny w kontekście środków unijnych dla Polski?

– Powodem ich zawieszenia jest m.in. dalsze istnienie Izby Dyscyplinarnej. Upór Ziobry i lęk Kaczyńskiego przed nim powodują, że wyrok TSUE w tej sprawie nie jest wykonywany. Za chwilę Polska będzie chciała się wykazać, że zmienia przepisy, aby były zgodne z prawem unijnym. A PiS nie ma żadnych swoich projektów w tej sprawie. Nasz projekt to propozycja wyjścia z tego klinca. Jest dokładnie tym, który powinien zostać przyjęty, aby Komisja Europejska uznała, że Polska zrobiła krok w kierunku praworządności.

Byłby wygodny dla PiS?

– Dla PiS na pewno nie, przecież partia rządząca nie chce tych zmian. Ale byłaby to konkretna odpowiedź z Polski, jak można tę sprawę rozwiązać, by przywrócić niezależność sędziów. KE przecież nie napisze nam prawa, to zadanie należy do nas.

Czy ten projekt był przedstawiany w Brukseli lub Strasburgu?
– Jako projekt Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” jest tam znany, ale ostateczna wersja zostanie pokazana po uzgodnieniach naszego zespołu.

Co z przebiegu tych prac wynika dla przyszłości opozycji przed wyborami? Będzie jedna lista opozycji, każdy pójdzie osobno, bo ma rozbieżne interesy?
– Zakładam, że praca nad projektem przywrócenia praworządności jest w pewien sposób testem, bo obszarów, w których państwo nie działa, jest znacznie więcej i dla nich wszystkich powinniśmy wspólnie wypracować projekty ustaw naprawczych, z udziałem partii, niezależnych – a nie partyjnych, bo konflikt interesów zawsze się w końcu ujawnia – ekspertek, ekspertów i organizacji społecznych.

Jeśli opozycja chce naprawić edukację czy ochronę zdrowia, to niech siądzie do stołu w zespole roboczym i podpisze się razem pod wypracowanym projektem ustawy, który będzie mógł być wykorzystany po utracie większości przez PiS.

Tu dobrze widać różnicę między nami a politykami. Dla nas, obywateli, ta wspólna praca w zespołach roboczych jest sprawą oczywistą. Konkretnie działanie versus medialne pokazy, jakieś pseudodebaty, na których nikt z nikim nie rozmawia, festiwal popisów, które służą tylko temu, aby wygrał ten, kto ma lepszych PR-owców. To żadna wartość dla demokracji. To karmienie własnego ego. Do roboty się weźcie!

Debatę na opozycji zaproponował niedawno Szymon Hołownia.
– Tę formułę stosują również inne partie. Tyle że debata, w której przez kilka minut politycy wygłaszają swój partyjny przekaz, przy okazji obrażając się nawzajem, jest obraźliwa też dla nas – wyborczyń i wyborców.

Dlaczego?
– Bo to jest przedszkole. Rządzi nami zorganizowana grupa przestępcza, a tymczasem na opozycji trwa okładanie się łopatkami i walka o to, kto jest bardziej. Moje koleżanki mają takiego psa – uroczego, puchatego pieska o imieniu Pompon, który cokolwiek się dzieje, chce być bardziej. Politycy z syndromem Pompona to nieszczęście naszej demokracji. To było widać w kampanii w 2019 r. – przecież już wtedy działało się w Polsce bardzo źle i wyborcy opozycji oczekiwali od niej zupełnie czegoś innego, nie tego wesołego pokrzykiwania, tylko zmierzania się z rzeczywistością pisowskiego piekła. Tym razem to musi wyglądać inaczej. Merytoryczne prace nad projektami ustaw w zespołach roboczych to doskonały punkt wyjścia do ewentualnego zbudowania jednego bloku opozycji.

Jej program wyborczy miałby powstać w zespołach roboczych?

– Nie program wyborczy, tylko projekty ustaw. Skończmy z tymi prezentacjami w PowerPoincie, punktami, grafikami, konferencjami o tym, że każda partia jest bardziej, niedobrze mi się od tego robi. Ważne są projekty ustaw naprawczych gotowe na czas, gdy opozycja będzie miała większość w Sejmie. To byłby przełom. To byłby konkret dla ludzi.

Na razie udało się to tylko w przypadku projektu o praworządności.
– Przesądziła o tym między innymi wielka determinacja Inicjatywy Wolne Sądy, oni są nieustępliwi. I niezmiernie pokłady cierpliwości przedstawicieli Iustitii.

Mówi pani o zjednoczonej opozycji, ale na jednej czy dwóch listach?
– Wbrew wszystkim obawom uważam, że jeśli na Węgrzech najbliższe wybory parlamentarne wygra zjednoczona opozycja, która przygotowała listy w oparciu o prawyby, to trzeba taki sam scenariusz bardzo poważnie rozważyć w Polsce. Dramatycznie jest nam potrzebny sposób na to, by walka na opozycji wydarzyła się wcześniej, nie w kampanii wyborczej, bo wtedy powinna się ona toczyć już tylko ze Zjednoczoną Prawicą i z Konfederacją.

Dlatego powinniśmy zorganizować coś na kształt prawyborów. Jeżeli opozycja potrzebuje robić konferencje polegające na wzajemnym okładaniu się, niech zrobi to w kampanii prawyborczej, a nie w kampanii wyborczej. Inaczej będzie jak zawsze – wielkie zdziwienie niską frekwencją, mimo że przecież ojczyzna w potrzebie.

To jest pytanie o cel – dla mnie celem jest spowodowanie, by więcej wyborców opozycji wzięło udział w głosowaniu. PiS nie będzie w stanie sfalszować wybo-

rów, jeśli opozycja będzie miała dużo więcej głosów. Na razie znosi się jednak, że młode osoby z protestów 2020 r. nie pójdą głosować, jeżeli kampania będzie wyglądała jak w 2019 r.

Co jeszcze może pomóc frekwencji?
– Służyć temu będzie również poczucie obywateli, że mają wpływ na kształt list wyborczych, że nie są one układane przez czterech panów w garniturach, czyli szefów partii opozycyjnych. To ważne, bo da ludziom poczucie, że klasa polityczna nas wysłuchała, że zadziałały się rzeczy, których ludzie sobie życzą. I wtedy jest szansa, że ludzie, którzy sympatyzują z opozycją, a nie chodzą na wybory, tym razem na opozycję zagłosują. Niezależnie od tego, z którą partią konkretnie czują się związani.

Jak to osiągnąć, by wyborcy mieli wpływ na listy wyborcze?
– Od klasycznych prawyborów po organizację paneli obywatelskich z udziałem różnych środowisk, organizacji, których delegaci – kilka tysięcy w skali kraju – pomogą przy takim wyborze. Są dziesiątki możliwości. Ale to jest kwestia woli politycznej, tego, żeby czterech panów w garniturach z dotychczasowym monopolem na układanie list wyborczych zechciało uznać, że chodzi o Polskę i że oddanie sprawstwa obywatelkom i obywatelom, sympatykom i wyborcom partii jest konieczne.

Na protestach w 2020 r. w sprawie zakazu aborcji były tysiące dwudziestolatków. Nie godzą się na to, co państwo PiS robi kobietom, na łamanie praw obywatelskich. Mimo to mówi pani, że nie są zainteresowani wyborami. Dlaczego?
– Jesteśmy ostatnim pokoleniem, które dawało się zmusić do gło-

sowania, bo „dobra zmiana” to zamach na demokrację. Publicystycznie można było jeszcze na nas „nakrzyczeć” w artykule, że nie można być obojętnym. Na młodych dziś to nie działa. PiS ich próbował łąć, a opozycja będzie próbowała na nich krzyczeć, zmusić do jakichś określonych zachowań. Odrzucają jedno i drugie. Na nich można krzyczeć do woli, nie robi to na nich wrażenia.

Oni są gotowi krzyknąć „wypierdalać!” do PiS i opozycji. Podziwiam ich odwagę, nasze pokolenie jej nie miało. Być może teraz wszystko wyglądałoby inaczej, my jednak dawaliśmy się szantażować, głosowaliśmy z zaciśniętymi zębami, nic nie żądając w zamian – nawet minimalnego szacunku. Młodzi ludzie gotowi są też na to, że obwini się ich o klęskę wyborczą opozycji, w nosie to mają. Rzeczywiście, jeśli przegramy, to winę ponosić będzie opozycja, nie oni.

Partiom politycznym na pewno wychodzi w badaniach, że ignorowanie tematu praw kobiet, ochrony klimatu, praw człowieka zemści się na nich. Tak samo wychodzi im w badaniach poziom zaufania młodych ludzi do klasy politycznej. Pytanie, czy przyjmą te badania do wiadomości i zdecydują się zrobić, co należy, czy będą starały się obarczyć winą niegłosujących.

W naszej bańce zwykle to starci chcą jedności na opozycji, wielu młodych podkreśla zalety osobnych bloków, zwłaszcza lewicowego.
– Osoby, dla których ważne są np. prawa człowieka i świeckość państwa, czyli dwa elementy, których boi się konserwatywna prawica i prawica udająca centrum, mają prawo postrzegać jedną listę jako zagrożenie. Nic dziwnego, konserwatywna opozycja ma za sobą lata ćwiczenia się w ignorowaniu głosu obywateli i przedkłada-

niu ponad niego głosu Kościoła katolickiego.
Niestety, jest jeszcze gorzej – żadna opozycja ich nie słucha. Patologiczny schemat układania list wyborczych przez jednego, dwóch panów zamkniętych w gabinecie obciąża absolutnie wszystkich. Zmiana tego układu jest warunkiem *sine qua non* tego, żebyśmy niezależnie od sympatii politycznych mieli z obecnej opozycji faktyczną reprezentację.
W tym sensie to porażka naszych protestów z jesieni 2020 r. Udało się nam przestraszyć PiS – nie odbyły się obrady Sejmu, myśleli o wojsku dla tłumienia protestów, ale nie udało się nam na taką skalę przestraszyć opozycji. Nie nabrała ona trwałego szacunku dla obywateli. Dalej zakłada, że w razie czego na nas nakrzyczy.

Rozmawiała pani o tym z liderami partii opozycyjnych?
– O jednej liście trochę rozmawialiśmy, ale tak naprawdę to dopiero przed nami. Opór partii przed jedną listą wylonioną z udziałem obywateli i obywateli, a nie w drodze targów gabinetowych, może pokonać wspólna robota nad kolejnymi projektami ustaw i to, że będzie to przyjmowane społecznie jako konkret i powiew nadziei. A jeśli nie będzie jednej listy, to wspólna praca nad projektami ustaw może powstrzymać potrzebę walki ze sobą nawzajem na rzecz walki z rządem w kampanii wyborczej. Kiedy ludzie razem pracują, to dużo trudniej udawać im potem wrogów, nawet jeśli znajdzie się ktoś, kto będzie chciał być bardziej. Jak piesek Pompon. ●

Rozmawiali **Anita Karwowska. Waldemar Paś**

• **Piszcie: listy@wyborcza.pl**

Historia współpracy

Opozycja polityczna i obywatelska łączą siły dla przywrócenia praworządności

**Anita Karwowska
Waldemar Paś**

Dziesięć opozycyjnych partii oraz siedem organizacji obywatelskich na początku grudnia 2021 r. stworzyły porozumienie dla przywrócenia praworządności.
Obok siebie stanęły: Komitet Obrony Demokracji, Ogólnopolski Strajk Kobiet, Akcja Demokracja, Wolne Sądy, Defensor Iuris, Kongres Świeckości i Obywatele RP oraz partie polityczne opozycji: Inicjatywa Polska, Lewica Razem, Nowa Lewica, Nowoczesna, Partia Zieloni, Platforma Obywatelska, Polska 2050, Polska Partia Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe i Unia Europejskich Demokratów.
Na wspólnej konferencji prasowej zapowiedzieli utworzenie zespołu roboczego, który opracuje pro-

jekt ustawy odwracający demontaż państwa prawa, jakiego pisowski obóz władzy dokonuje od 2015 r.
Punktem wyjścia dla tej ustawy jest projekt Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”, który organizacja zaprezentowała publicznie w połowie listopada. Celem tego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Radzie Sądownictwa, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw jest wykonanie zobowiązań nałożonych na Polskę na mocy orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.
Drugim elementem projektu, nad którym zamierzają pracować aktywiści i politycy, są założenia, jakie strona społeczna opracowała jesienią ub. roku. Za najważniejsze zmiany organizacje społeczne uznały: natychmiastowe przywrócenie do pracy bezprawnie odsuniętych od orzeka-

nia sędziów Pawła Juszczyszyna i Igora Tulei, zlikwidowanie Izby Dyscyplinarnej, zamrożenie „ustawy kagańcowej”, zgodnie z zabezpieczeniem TSUE z dnia 14.07.2021 r. oraz wyrokiem z 15.07.2021 r., aby uniknąć ogromnych kar płaconych z naszych podatków i umożliwić akceptację Krajowego Planu Odbudowy.
Obywatelsko-polityczne porozumienie korzystać będzie również z propozycji opracowanych przez Inicjatywę Wolne Sądy, czyli konieczności:

1. Zmiany ustawy o KRS – usunięcie z funkcji całego składu neo-KRS wybranego sprzecznie z konstytucją.
2. Usunięcia neosędziów z funkcji sędziowskich, na które powołała ich neo-KRS, w związku z przesądzeniem wadliwości uchwał

3. Wyroki neosędziów pozostają ważne. Wymaga tego ochrona obywateli, bezpieczeństwa obrotu i zasada zaufania do państwa.
4. Sąd Najwyższy. Wszyscy neosędziowie (jest ich prawie połowa składu SN) powinni stracić swoje funkcje nie tylko ze względu na wadliwość neo-KRS, ale także wadliwość ogłoszenia samych konkursów i inne wady proceduralne, co potwierdzone zostało wyrokami NSA.
5. Likwidacji skargi nadzwyczajnej. Ewentualnie można rozważyć istotne ograniczenie jej zakresu przedmiotowego i podmiotowego, np. pozostawienie tego uprawnienia wyłącznie RPO.
6. Przywrócenia normalnego, niezależnego sądownictwa dyscyplinarnego dla sędziów. Niezbędne jest także uchylenie „ustawy kagańcowej”.
7. Zmiany na stanowiskach prezesów sądów, obecnie wyznaczonych politycznie.
8. Zbudowania od nowa niezależnej prokuratury. Oddzielenie funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego.
9. Zaprzysiężenia trójki sędziów TK, którzy od 2015 r. czekają na odebranie przyrzeczenia.
10. Rzeczywistej reformy wymiaru sprawiedliwości. ●

Tomek Lipiński odchodzi na „miękką emeryturę”

NIE CHCĘ BYĆ MICKIEM JAGGEREM

Kiedy przestrzegałem przed odradzającym się faszyzmem trzydzieści, dwadzieścia, dziesięć lat temu, pukano się w głowę.

Kiedy w 1980 r. Tomek Lipiński wchodził ze swoim zespołem Tilt do studia Polskiego Radia przy ul. Malczewskiego w Warszawie, miał 24 lata. Dopiero przed nim były lata przygód z Tiltiem i Brygadą Kryzys – zespołami, które położyły podwaliny pod polski punk, nową falę i rockową alternatywę. Ale też nagrania z zapomnianym dziś nieco zespołem Fotoness, rejestracje albumów solowych, komponowanie muzyki filmowej...

Wtedy na Malczewskiego zarejestrował swoje pierwsze cztery piosenki, w tym do dziś poruszające „Border line” i „Fallen Fallen Is Babylon”. Nagrania właśnie ukazały się po raz pierwszy w historii na winylu, nakładem wytwórni Warsaw Pact Records. Z okazji premiery zapytałem Tomka o tamtą sesję, słodko-gorzką aktualność punkowych piosenek i o to, dlaczego postanowił przejść na „miękką” artystyczną emeryturę.

ROZMOWA Z
TOMKIEM LIPIŃSKIM

ŁUKASZ KAMIŃSKI: Czy masz sentyment do płyty, która się teraz ukazuje?

TOMEK LIPIŃSKI: Ogromny! To przecież moje pierwsze nagrania studyjne. Ta płyta to pamiątka po moich początkach na scenie muzycznej, pierwszych koncertach, długich podróżach pociągami po Polsce. Nic nigdy nie jest tak dobre, jak to, co wydarza się po raz pierwszy.

To są twoje pierwsze nagrania i przy okazji pierwsze polskie profesjonalne nagrania punkowe.

– To raczej już postpunk niż punk. Bo choć w Polsce to wszystko się dopiero zaczynało, to przecież w 1978-79 było już właściwie po rewolucji punkowej.

Jak doszło do sesji Tiltu, która się teraz ukazała?

– Byliśmy jednym z wielu zespołów, które ćwiczyły w Rivierze, obok takich grup jak Exodus, Mech czy Oddział Zamknięty. Choć w porównaniu z nimi byliśmy muzycznymi uzurpatorami, traktowali nas jednak bardzo miło i poważnie.

Pewnego dnia panowie z grupy Mech powiedzieli nam, że mają nagrania na Malczewskiego w radiu i zostanie im trochę wolnego studyjnego czasu, a szkoda, żeby się on zmarnował. Niewiele myśląc, pojechaliliśmy z pożyczoną gitarą i parą palek.

Podobno palki były wtedy deficytowym towarem.

– Tak, trzeba było po nie jeździć do Łodzi, bo tam produkowała je firma Zygmunta Szpaderskiego, słynnego w branży konstruktora perkusji. A palki sprzedawała nielegalnie pewna babcia, która trzymała je w piekarniku.

Wróćmy na Malczewskiego.

– Nadszedł dzień nagrania, przygotowaliśmy cztery kompozycje. Kiedy Mech skończył swoją sesję, podpieliśmy się, nagraliśmy piosenki i szybko je zmiksowaliśmy. Wszystko trwało cztery godziny.

Bezproblemowo.

– Nie do końca. Nasz basista Tomasz „Rastaman” Szczeciński miał dziwną koncepcję na temat zachowywania się strun basowych. Żeby brzmiały tak, jak chciał, namaszczał je obficie kremem Nivea. Sam zresztą też go stosował. Do dziś żywo pamiętam minę basisty zespołu Mech, który z przerażeniem przyglądał się, jak Tomek smaruje kremem jego wypasione struny!

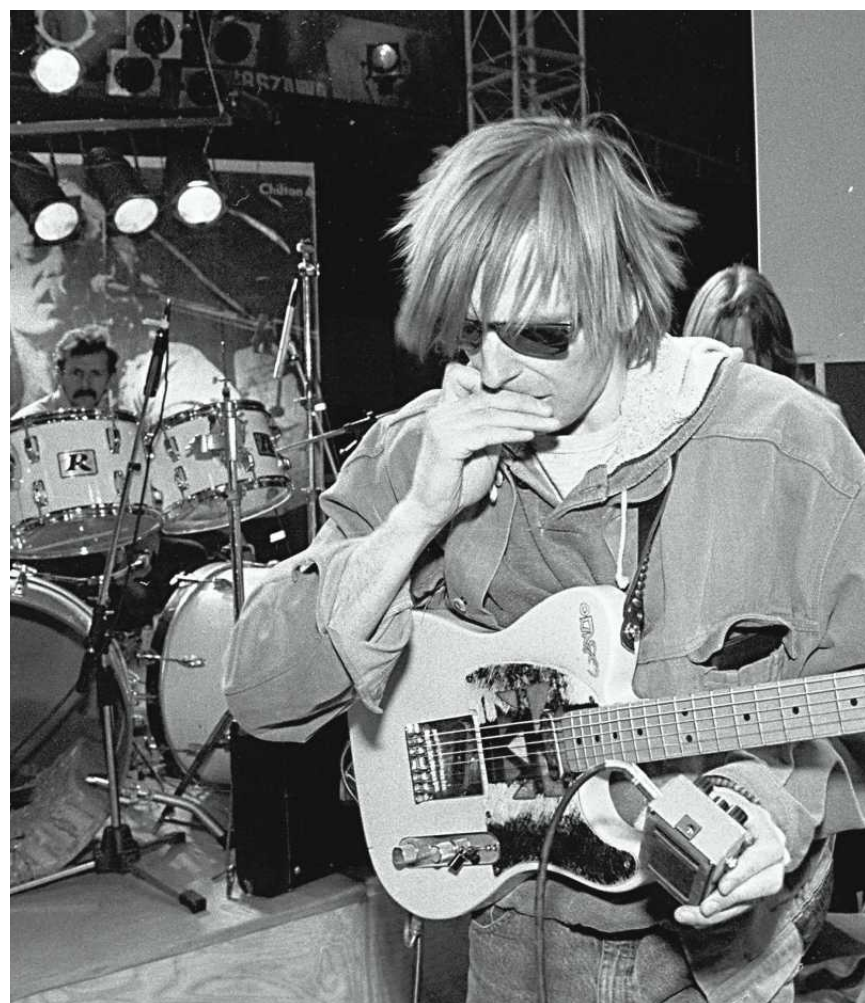
To musiało być niezłe doświadczenie nie tylko dla was, ale też i ludzi w radiu, realizatorów, nieprzyzwyczajonych do muzyki, którą graliście.

– Nasza muzyka była zburzeniem pewnego ustalonego porządku. Tak się wtedy po prostu nie grało.

Rozmawiałem kiedyś ze Zdzisławą Sośnicą, która przy okazji wspomnienia albumu „Moja muzyka” z 1977 r. powiedziała mi, że nigdy niczego nie zazdrościła wykonaw-

• **Tomek Lipiński podczas próby przed koncertem Rock for AIDS – Tolerancja, Warszawa, 1992 r.**

FOT. SŁAWOMIR
KAMIŃSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL



com zachodnim poza jedną rzeczą, czyli sprzętem muzycznym, nagłośnieniem, technologią.

– Profesjonalnych studiów było naprawdę niewiele, półprofesjonalnych też było zaledwie kilka. Inna była technologia, inna filozofia, inny sposób myślenia o nagrywaniu. Prawda jest taka, że pod koniec lat 70. nie było wielu fachowców, którzy potrafiliby porządnie zrealizować płytę, a przy okazji odejść od rutyny, wysłuchać pomysłów samych muzyków. Na jakiegokolwiek sugestie realizatorzy zawsze mieli odpowiedź „tego, proszę pana, tak się nie robi”.

Czym jeszcze się różni tamta rzeczywistość od współczesnej?

– Tego nie da się porównać. To tak jakby porównywać ze sobą życie na Marsie i na Ziemi.

To jak jest na Marsie?

– Jak to na Marsie. Wszystko jest inaczej. Rzeczywistość tamtych lat jest fundamentalnie nieprzekładalna na współczesność. Najbardziej charakterystyczną cechą przeszłości był niedobór informacji. W każde działanie wpisana była konieczność odkrycia źródła informacji, dojścia do nich, wydobywania ich. Dziś sytuacja jest odwrotna, mamy przesył informacji, a my musimy wiedzieć, jak odfiltrować to, co jest zbędne.

Ale mimo tych różnic wiele piosenek Tiltu czy Brygady Kryzys jest wciąż niesłyszalne aktualnych.

– Wolalbym żyć w innej rzeczywistości niż ta za oknem. Z drugiej strony, nigdy specjalnie nie starałem się, żeby moje teksty były aktualne. Wręcz przeciwnie, chciałem pozabawić ich kostiumu aktualności, sprawić, żeby nie były czystym komentarzem.

Zgoda, ale pod słowami z piosenki Tiltu „Nie wierzę politykom” podpisałoby się dziś kolejne już pokolenie, w tym wielu rówolatków tej piosenki z początku lat 90.

– To słowa trywialne, że aż strach. Ale diagnoza rzeczywistości w tej piosence faktycznie jest aktualna. I obawiam się, że zawsze będzie. Nie zrozum mnie źle – pod względem artystycznym to duża satysfakcja, że udało mi się uchwycić trafnie rzeczywistość. Ale wolalbym się czasami mylić w swoich diagnozach.

Tak jak w tej o odradzającym się w Polsce faszyzmie. Kiedy przestrzegałem przed tym dziesięć, dwadzieścia czy trzydzieści lat temu, wiele osób pukalo się w głowę. Dziś są przerażeni.

I powiedz mi, czy ja z tego powodu mam odczuwać satysfakcję, czy raczej powinno mi być smutno?

Punków nikt niestety nie słucha. Na przełomie lat 80. i 90. próba stawienia oporu wobec rodzącej się skrajnej prawicy traktowana była przez społeczeństwo, media, polityków jako zwykła wojna młodocianych gangów.

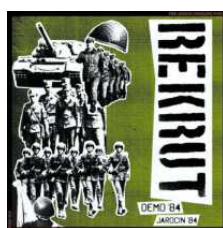
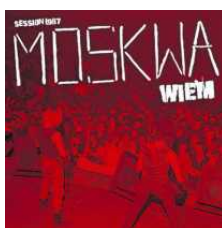
– Pamiętam, że aktywne było wtedy Narodowe Odrodzenie Polski. Zmajstrowałem szablon „NOP – Natychmiast Odizolować Pierdolińtych”. Całą Saską Kępę i pół Pragi tym hasłem wymalowałem (śmiech). Ale masz rację, nikt się wtedy tymi ostrzeżeniami nie przejmował.

Jest jednak nadzieja. Nie pamiętam czasów, żeby tylu młodych artystów związanych z muzycznym mainstreamem tak otwarcie mówiło o tym, co ich w polityce boli, martwi, przeraża.

– I to mnie cieszy, bo ich wątpliwości są uzasadnione. Co więcej, wydaje mi się, że dla młodych ludzi niesłuchanie ważny staje się walor autentyczności.

Nie godzą się na fałsz i kretynstwo. To z kolei zmusza artystów, żeby byli wobec swoich słuchaczy szczerzy w tym, co tworzą i kim są.

Kto to wydaje? Warsaw Pact Records



To połączone siły oficyny Refuse Records oraz TRASY W-Z, archiwum poświęconego kulturze popularnej lat 1956-89, prowadzonego przez Roberta Jarosza, badacza kultury i wydawcę „On the Border Line” Tiltu to ich dziewiętnaste wspólne wydawnictwo.

Dotychczas ukazały się studyjne i koncertowe nagra-

nia kluczowych dla polskiego punka lat 80. składów: Siekiery, Deutera, Moskwy, TZN Xenny czy Abaddonu.

Mają one wartość nie tylko sentymentalną – muzyka tych zespołów wciąż brzmi porównawczo. Płyty ukazują się w wersjach winylowych w nakładzie kilkuset sztuk i natychmiast znikają – polują na nie nie tylko fani

z Polski, ale też Europy, Japonii czy USA.

W najbliższych planach wydawniczych są m.in. koncert Zbombardowanej Laleczki z Jarocina '85, koncert Siekiery z festiwalu Róbrege '84 czy składanka warszawskich zespołów punkowych grających w latach 1979-89. ●
Więcej: refusemusic.net



**Nasza muzyka
była zburzeniem pewnego
ustalonego porządku. Tak się
wtedy po prostu nie grało**

Ty wycofałeś się już ze sceny. I ogłosiłeś to w mediach społecznościowych.
– A gdzie miałem to ogłosić? Miałem zwołać konferencję prasową? (*śmiech*) Początkowo miałem plan, żeby na pożegnanie zorganizować kilka specjalnych koncertów, z oprawą, gośćmi. Kiedy wszystko zaczynało się już spinać, przyszła pandemia i wszystko się rozpięło. Nie bardzo wiedziałem, co robić dalej. Czekać i przekładać koncerty? Jeśli tak, to do kiedy? W końcu pogodziłem się z tym, że wielkiego pożegnania koncertowego nie będzie.

Nie żal ci trochę?

– Nie, bo moja decyzja wynika z tego, kim chcę być na scenie. Nie chcę w kółko być tym samym artystą, Mickiem Jaggerem, który jest wiecznym Piotrusiem Panem. On dziś jest tylko starszą wersją tego Micka Jaggera, który debiutował w latach 60. To nie dla mnie.

Raz, że nigdy nie stworzyłem jakiegoś rozpoznawalnego wizerunku, którego musiałbym się trzymać.

Dwa, że nigdy nie interesowało mnie granie w kółko tego samego, moja droga artystyczna zawsze była pełna zmian, wolt, przerw.

Trzy, że w koncerty zawsze wkładałem dużo pracy, siły. Wierzyłem, że to, co robię, wykracza poza samą sztukę, że ma głębsze znaczenie. Dziś już nie mam tyle siły, skończyłem 66 lat, jestem starszym panem. Od jakiegoś czasu miałem wrażenie, że ja na scenie i ja poza nią to już dwie różne osoby. Czulem, że zaczynam odgrywać samego siebie. To niewygodne.

Czyli to naprawdę ostateczne pożegnanie?

– To miękki koniec, po prostu schodzę z bieżni, ale nie wyobrażam sobie, żebym się w ogóle z muzyką mógł rozstać. Różne rzeczy chodzą mi po głowie, ale przyjdzie na to czas. Może nagram coś z lat młodości, np. mój nigdy niewydany, pierwszy mały śródowniskowy przebój „Dowód osobisty”, z tekstem składającym się z numeru dowodu i opisu, czym jest ten dokument.

To byłoby coś!

– A może najciekawsze dopiero przede mną? Kto to może wiedzieć?

Płyta, która się teraz ukazała, to prawdziwy skarb. Tym bardziej że polski punk jest słabo udokumentowany. Czy są jeszcze jakieś nagrania z wczesnych lat, które warto byłoby wydać? Na przykład sesja Brygady Kryzys ze studia Druga Maca w Belgradzie, należącego do cenionego muzyka i producenta Enco Lesica.

– Nagraliśmy u niego w 1981 r. m.in. „Wojnę”, „To co czujesz, to co wiesz” i jeszcze chyba dwa numery na epkę dla wytwórni Jugoton. Tych nagrań już nie ma, zaginęły. Próbowałem je kilkakrotnie odnaleźć, byłem w Belgradzie, spotykałem się z ludźmi, którzy mogli mieć dostęp do tych nagrań. Bez powodzenia.

Straszna szkoda.

– Archeolodzy cały czas coś odkrywają. Odkopali Troję, więc kto wie, może i na stare nagrania Brygady też przyjdzie czas. ●

Agnieszka Holland Krystyna Zachwatowicz-Wajda

Odszedł Józef Teichma. Bez niego nie byłoby „Człowieka z marmuru”

Odszedł Józef Teichma. Człowiek, bez którego Andrzej Wajda nie mógłby zrobić w roku 1976 filmu „Człowiek z marmuru”.

Scenariusz napisał Aleksander Ścibor-Rylski w roku 1963 i mimo stale ponawianych starań przez niego i reżysera Andrzeja Wajdę żaden z ministrów kultury nie odważył się zezwolić na realizację filmu. Udało się to dopiero w 1976 roku decyzją jednego człowieka – ówczesnego ministra kultury Józefa Teichmy.

Pamiętamy dobrze jego słowa: „Wolę z Wajdą przegrać, niż z Porębą wygrać”.

To znaczyło w tamtym czasie przegranie z bardzo silną – nacjonalistyczną i antysemicką – frakcją rządzącej partii. A Poręba był reżyserem związanym z tą frakcją.

Teichma miał tego świadomość; wiedział, że jego decyzja o pozwoleniu na zdjęcia i potem na wyświetlanie filmu w kinach doprowadzi go do utraty stanowiska ministra kultury – co stało się w roku 1977, roku premiery filmu w kinach. Dobrze pamiętamy ten czas. Premierę filmu zapowiadano w prasie jako „seanse zarezerwowane”, kolejki i tłumy w kinach (film wtedy obejrzało dwa i pół miliona widzów).

Nie zapomnimy nigdy tego, że pozwolenie ministra Teichmy na realizację i wyświetlanie „Człowieka z marmuru” otworzyło w kraju szanse na realizację takich ważnych filmów jak „Wodzirej” Feliksa Falka, „Barwy ochronne” Krzysztofa Zanussiego, „Przypadek” Krzysztofa Kieślowskiego i mój film „Kobieta samotna”.

Był odważnym i inteligentnym człowiekiem oraz prawdziwie ideowym ludowcem. Żył, pracował i działał w paskudnych czasach PRL, ale w ramach swoich możliwości starał się czynić dobro i często mu się to udawało. Prawdziwie szanował wiedzę i głęboko kochał kulturę i sztukę – wiedział, że to kultura, a nie propaganda decyduje o wartości i sile społeczeństwa.

Jego ważna i tak pozytywna rola w historii polskiej kinematografii jest nie do podważenia.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci. ●

Agnieszka Holland, reżyserka

Krystyna Zachwatowicz-Wajda, scenografka



Tilt



**On the
Border Line**
Warsaw Pact
Records

ZAMÓW NA LUTY DO 24 STYCZNIA

KUP PRENUMERATĘ TECZKOWĄ I ODBIERZ PREZENT

CENA
129,90 ZŁ

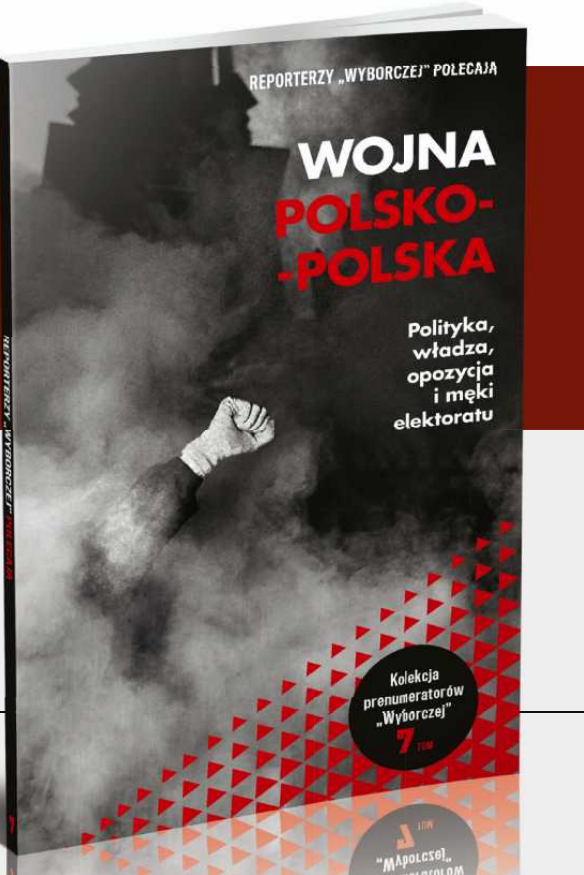
**GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ
CENY**

CODZIENNIE



**REPORTERZY „WYBORCZEJ” POLECAJĄ
„WOJNA POLSKO-POLSKA”**

Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (pn.-pt. 8-19, sob. 9-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.



Adam Wajrak

Historia przypomniła mi się oczywiście w związku z ratowaniem na siłę młodego bieszczadzkiego niedźwiedzia. Działo się to między 21 a 23 października 2015 r. tysiące kilometrów od Polski, w parku narodowym Katmai na Alasce, o którym bez przesady można powiedzieć, że jest królestwem niedźwiedzi brunatnych. Konkretnie podgatunku znanego jako niedźwiedzie grizzly.

Najbardziej znane miejsce w parku to wodospad Brooksa na rzece o tej samej nazwie płynącej z jeziora Brooksa do jeziora Naknek. Teren niewielki, jeziora dzieli ok. 5 km. Ale dzieją się tam rzeczy niezwykle. W czasie czerwcowej migracji lososi można zobaczyć niedźwiedzie chwytające ryby próbujące przeskoczyć wodospad, chwytające je często w locie, i to bez żadnej przenośni. Niedźwiedzie są doskonałymi oportunistami. Jedzą to, co w danym momencie jest najbardziej kaloryczne i występuje w olbrzymich ilościach – i nie ma znaczenia, czy są to borówki w Tatrach, orzeszki bukowe w Bieszczadach, czy właśnie lososie w czasie migracji na tarło na Alasce. To też niestety sprawia, że gdy pojawi się jedzenie dostarczane przez ludzi, bardzo szybko wpadają w kłopoty i się od niego uzależniają.

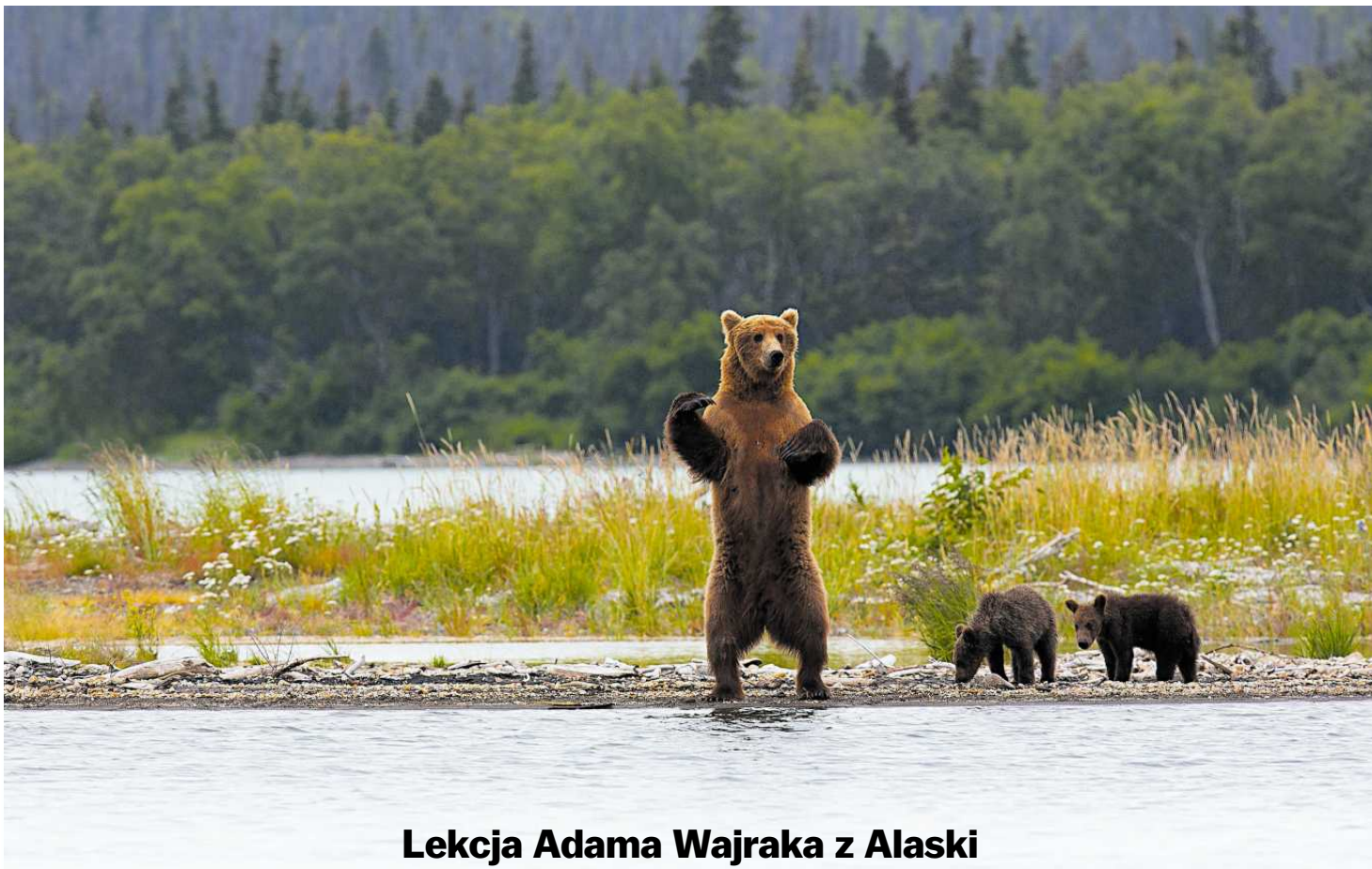
W szczycie migracji lososi przy samym wodospadzie czatować może kilkanaście niedźwiedzi, na krótkim odcinku między jeziorami może polować ich nawet 70. Dla porównania: w Polsce, a dokładnie w górach ciągnących się od Bieszczadów przez Tatry po Beskidy, mamy ich około 100. Tymczasem w samym parku narodowym Katmai żyje około 2,2 tys. grizzly.

Skaczące przez wodospad lososie wydają się łatwiejszym celem niż ryby płynące w nurcie rzeki. Dlatego przy wodospadzie można zobaczyć głównie wielkie samce, często walczące o co lepsze miejsca. Wydają się na tyle doświadczone, że nie przepuszczają żadnej rybie. Oczywiście tak nie jest i nawet 400 tys. lososi udaje się przeskoczyć wodospad i przedostać się na tarło. Kiedy we wrześniu z jeziora spływają po tarle martwe lub ledwo żywe lososie, niedźwiedzi jest zwykle mniej.

Umierający na oczach świata mały niedźwiadek nie był ani pierwszym, ani ostatnim przypadkiem, kiedy służby parku postanowiły, że nie będą interweniować i pozwolą niedźwiedziom nie tylko młodym, ale również dorosłym umrzeć albo cierpieć. Bo pracownicy parku nie interweniują nawet wtedy, gdy zwierzęta mają naprawdę paskudne rany i kontuzje.

SZKOLENIE TURYSTÓW

Na początku lata 2016 pojechaliśmy na Alaskę. Nuria jako specjalistka od niedźwiedzi uczestniczyła w międzynarodowej konferencji IBA (International Association for Bear Research and Management, czyli Międzynarodowe Stowarzyszenie na rzecz Badań i Zarządzania Niedźwiedziami), która odbywała się w Anchorage, a skoro już polecieliśmy na Alaskę, trudno było nie wybrać się do najsłynniejszego niedźwiedziowego sanktuarium. Do parku udało się nam dostać pod koniec czerwca. Nie jest to łatwe, bo liczba osób, które mogą w nim przebywać, jest ograniczona i zwykle wszystkie miejsca są zarezerwowane



Lekcja Adama Wajraka z Alaski

NIEDŹWIEDZIA PRZYSŁUGA

Niedźwiadek umierał dwa dni. I choć umierał w łatwo dostępnym miejscu i na oczach tysięcy widzów, bo w polu widzenia kamery internetowej transmitującej to na cały świat, to nikt nie pośpieszył mu z pomocą.

▲ **Niedźwiedzie w parku narodowym Katmai na Alasce**

FOT. ADAM WAJRAK/
AGENCJA WYBORCZA.PL

ne już na początku roku. Ale mieliśmy prawdziwego farta. Nuria wypatrzyła, że niespodziewanie zwolniły się dwa miejsca na parę dni, i natychmiast je zarezerwowała.

Kiedy dotarliśmy do parku, historia młodego, który umarł na oczach internautów, była wciąż żywa i budziła ogromne emocje. Oczywiście, wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę, że śmiertelność wśród młodych niedźwiedzi brunatnych jest olbrzymia i może w pierwszym roku sięgać nawet połowy młodych – tak np. jest na niektórych japońskich wyspach, ale tym razem to nie była sucha statystyka. Konkretny mały niedźwiadek. No i przybierające na sile internetowe portale społecznościowe. Mimo to władze parku pozostały nieugięte. Świat ludzi nie może się przenikać ze światem niedźwiedzi dla dobra jed-

nych i drugich. Młode giną z głodu, zabijają je choroby i pasożyty, a często również inne niedźwiedzie.

O tym małym słyszeliśmy wiele razy, ale pierwszy raz musieliśmy usłyszeć na krótkim szkoleniu, jakie muszą odbyć wszyscy bez wyjątku przybywający do parku turyści. Nikt jej nie ukrywał, była ważnym przykładem, że zwierzęta, nawet te najbardziej miłośniśko wyglądające jak młode niedźwiedzie, umierają i mają prawo do śmierci.

Do najatrakcyjniejszej części parku między jeziorem Brooksa a jeziorem Naknek, gdzie w czasie migracji lososia kłębią się niedźwiedzie, nie można się dostać drogą lądową. W grę wchodzi łódź albo hydroplan, który wylatuje z King Salmon, niewielkiej osady na południu Alaski. Po wylądowaniu hydroplanu na jeziorze Naknek turyści muszą złożyć bagaże w specjalnym miejscu, z którego idą na szkolenie.

MINIMUM 50 JARDÓW

Strażnicy wpajają nowo przybyłym proste zasady, które zresztą ich samych też dotyczą. Katmai to miejsce, w którym człowiek jest gościem u niedźwiedzi. Nie można zbliżać się do niedźwiedzi. To ty musisz zadbać, aby odległość między tobą a niedźwiedziem wynosiła około 50 jardów, czyli nieco ponad 45 metrów.

Najlepiej trzymać się niewysokich platform obserwacyjnych, na które, gdy tylko zbliża się niedźwiadek, można sobie wejść. Z takiej platformy dzień później obserwowaliśmy wielką niedźwiedzicę z dwójką młodych, która chwilę wcześniej zmusiła nas do zawrócenia z szutrowej drogi prowadzącej do wodospadu. Najbardziej oblegane są oczywiście dwie platformy w pobliżu wodospadu. Tu w szczycie sezonu obowiązuje limit czasowy, nie wolno zajmować ich przed świtem ani po zachodzie słońca, a gdy spadnie ci na dół nawet najcenniejszy aparat lub lornetka, nie odzyskasz ich, dopóki w rzece są lososie, co raczej oznacza, że nie odzyskasz ich w ogóle. Jeżeli nie jesteś na platformie, tylko na dole, to trzeba być przynajmniej 100 metrów od wodospadu.

– Niedźwiedziom naprawdę nie zależy na atakowaniu ludzi – jeżeli nie naruszasz ich prywatności, czyli zwykają się nie zbliżasz, nie nęcis ich jedzeniem, to nie zostaniesz zaatakowany. One mają tu pełno jedzenia, poza tym wiedzą, że ludzie potrafią być naprawdę niebezpieczni – wyjaśniali nam strażnicy. I rzeczywiście w Katmai nikt z przyjeżdżających nie musi nosić dość powszechnie używanego na Alasce pieprzowego sprayu na niedźwiedzie. Nawet strażnicy noszą go rzadko. Podobnie jak broń palną.

Te proste zasady sprawiają, że choć park odwiedza nawet 37 tys. turystów rocznie, z czego w lososiovym sezo-

Władze parku Katmai twardo stoją na stanowisku, że pomaganie niedźwiedziom oznacza tylko kłopoty, a populacja niedźwiedzi nie jest zagrożona i jeżeli czegoś potrzebują, to spokoju

nie sam rejon wodospadów Brooksa nawet 16 tys., i ludzie nie tylko chodzą między niedźwiedziami, fotografują je, ale też łowią ryby, to w ponad-osiemdziesięcioletniej historii ochrony tych terenów doszło do jednego, choć podwójnego śmiertelnego wypadku.

LEPIEJ NIE POMAGAĆ

Władze parku Katmai twardo stoją na stanowisku, że pomaganie niedźwiedziom oznacza tylko kłopoty, a populacja niedźwiedzi nie jest zagrożona i jeżeli czegoś potrzebują, to spokoju. Młode, nawet wyleczone, trudno byłoby przywrócić naturze. Ich utrzymanie byłoby bardzo kosztowne i wbrew naturalnej selekcji. Poza tym, dodając, coś, co wygląda na pierwszy rzut oka źle, nawet u młodych nie musi się skończyć śmiercią.

W lipcu 2007 r. w pobliżu rzeki Brooksa pojawiła się samica numer 435, zwana Holly, z maluchem utykającym na przednią łapę, co raczej oznaczało dla niego wyrok śmierci. Jednak dzięki temu, że Holly uniika miejsc, gdzie przebywają olbrzymie samce, i starała się ograniczyć wędrówki, już we wrześniu niedźwiadek odzyskał sprawność, a po paru latach stał się dorodnym samcem.

Najbardziej spektakularny przypadek „niepomagania” dotyczył innego młodego, a także wspomnianej Holly.

Siedem lat później samica o numerze 402 porzuciła swoją roczną pociechę. Zapewne stało się to przez wielkiego samca o numerze 856, który starał się o jej względy. Samce starają się zwykle w takich wypadkach zabić młode, po to by dać większe szanse swym genom.

Tak się dzieje u wielu zwierząt, nie tylko u drapieżników. Młodemu udało się uniknąć śmierci w paszczy samca, ale po kopulacji z wielkim samcem matka straciła całkowicie zainteresowanie dzieckiem. Roczny młody został sam. Nie było wątpliwości, że zginie. Specjaliści z parku przecierali oczy ze zdumienia, gdy po kilkunastu dniach okazało się, że porzucony roczny niedźwiadek wędruje w towarzystwie Holly i jej świeżo urodzonej, mniejszej od niego pociechy. Nowa matka otoczyła go opieką na równi z rodzonym dzieckiem, choć dla tego ostatniego mogło to oznaczać mniejsze szanse na przeżycie.

– Gdybyśmy się wtrącili, żaden z tych niedźwiedzi nie miałby szans na normalne niedźwiedzie życie – podsumowują specjaliści z parku.

Ale czy to oznacza, że nigdy do interwencji nie dochodzi? Nie. Latem 2014 r. w rzece jak zawsze pojawiły się lososie. Strażnicy wypatrzyli, że samica o numerze 854 zwana Divot ma na szyi zaciągnięty wnyk – stalową pętlę używaną do polowania na wilki. Niestety ta okrutna metoda, podobnie jak stosowanie potrząsków, jest dozwolona w USA i Kanadzie. Divot musiała wpaść w pętlę poza parkiem, a jej szczęście polegało na tym, że zanim w głęboką ranę wdało się zakażenie, doszła do parku i namierzyły ją służby. Tu nie było wątpliwości, że trzeba jej pomóc, bo wpadła w poważne kłopoty przez ludzi. Akcja uwalniania jej z wnyków była o tyle skomplikowana, że samicy towarzyszył całkiem spory maluch.

Wiem. Teraz każdy powie, że Bieszczady i Polska to nie Alaska i nie można wprowadzać tu podobnych zasad.

Tylko że to nie do końca prawda. Podobne złe rzeczy, jakie dzieją się obecnie w Bieszczadach, czyli ingerowanie w życie niedźwiedzi, i to na wielu poziomach, miało miejsce w Tatrach. To przez to do dziś pokutuje mit, że bieszczadzkie niedźwiedzie to te „dzikie”, a te tatrzańskie to zdeprawowane przez ludzi zwierzęta. Owszem, jeszcze niedawno działały się z niedźwiedziami w Tatrach rzeczy bardzo niedobre. W latach 90. dokarmiano je, a turyści uważali, że nie ma nic lepszego niż poczęstowanie misia kanapką.

TATRY I BIESZCZADY

Na szczęście od tamtych czasów w Tatrach wiele się zmieniło. Zapanowała zasada, że ludzie nie będą się wtrącać w świat niedźwiedzi. Interwencje ze strony pracowników parku mają miejsce, gdy niektóre buszują po śmietnikach w Zakopanem albo Buko-

winie Tatrzańskiej, ale gdy niedźwiedź wpada w kłopoty z naturalnych przyczyn na terenie parku, nikt mu nie pomaga. Działanie polega co najwyżej na zamknięciu szlaków lub przeniesieniu niedźwiedzia w inne miejsce. Nikt w Tatrach z niedźwiedzi nie robi maskotek. Bardzo skrupulatnie egzekwowany jest zakaz dokarmiania. Efekt jest taki, że tatrzańskie niedźwiedzie śpią, kiedy powinny spać, jedzą borówki, rozsiewają ich nasiona, czyli pełnią ważną funkcję ekologiczną, a konfliktów z ludźmi prawie w ogóle nie ma, choć park narodowy, który odwiedza prawie 4 mln ludzi przy powierzchni 250 km kw., ma jedno z najwyższych zagęszczeń niedźwiedzi w Europie i na świecie. W Tatrach, stojąc na szlaku, można zobaczyć niedźwiedzie wcinające borówki – i jest to tak samo naturalne zachowanie jak łapanie lososi na Alasce.

Niestety w zupełnie innym miejscu są Bieszczady. Miejsca gawrowania niedźwiedzi w starych jodłach są niszczone przez wycinke. Niedźwiedzie na potęgę jedzą rozsypywaną przez leśników-myśliwych kukurydzę albo nęczone są przez nieetycznych fotografów dowolnymi pokarmami, przez co nie zasypiają. Nie mają szans na borówki, bo te nawet w parku są zbierane przez ludzi. No i robi się z nich maskotki.

Zamiast działań służących realnej ochronie zarządzające większością terenu Lasy Państwowe oferują społeczeństwu słodkie filmiki (głównie z okolic nęcisk) i kompletnie niewiarogodne dane o ich liczebności – nikt chyba nie wierzy w ponad 250 niedźwiedzi na terenie RDLP Krosno. Zamiast pozwolić niedźwiedziom być niedźwiedziami, dostajemy czystą propagandę i rosnącą liczbę konfliktów. ●

Ogłoszenie Wójta Gminy Branice z dnia 21 stycznia 2022 roku o przystąpieniu do sporządzania miejscowego

PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO OBEJMUJĄCEGO OBSZAR POŁOŻONY W SOŁECTWIE BRANICE.

Na podstawie art. 17 pkt 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741, ze zm.) oraz art. 39, art. 40, w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2373, ze zm.), **Wójt Gminy Branice, zawiadamia**, o podjęciu, przez Radę Gminy Branice, uchwały Nr XXXIX/410/22 z dnia 17 stycznia 2022 roku w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w sołectwie Branice, zwanego dalej planem.

Granice obszaru objętego planem, przedstawia załącznik graficzny, stanowiący integralną część ww. uchwały, który jest do wglądu w Urzędzie Gminy Branice, w Referacie Budownictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Nieruchomościami, pok. nr 3, codziennie za wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu, zgodnie z art. 17 pkt 1 oraz art.17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w nawiązaniu do art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko w terminie 21 dni od daty ogłoszenia w prasie lokalnej, tj. **do dnia 11 lutego 2022 roku**.

Wnioski oraz uwagi i wnioski należy składać, zgodnie z art. 8c ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym:

- 1) w formie pisemnej, na adres: **Urząd Gminy Branice, 48 – 140 Branice, ul. Słowackiego 3**;
- 2) ustnie do protokołu, w pokoju nr 3 Urzędu Gminy Branice, w godzinach pracy urzędu;
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres ug@branice.pl lub za pomocą platformy ePUAP, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Wniosek oraz uwaga i wniosek, powinien zawierać nazwisko i imię albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy (numer ewidencyjny działki i obręb).

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków oraz uwag i wniosków jest Organ sporządzający przedmiotowy plan – Wójt Gminy Branice, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741, ze zm.).

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Branice, w Referacie Budownictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Nieruchomościami, pok. nr 3, codziennie za wyjątkiem sobót i dni świątecznych, pod numerem telefonu: tel. 77 4868192, 77 4868250 w. 33.

Zgodnie z art. 8a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Branice danych osobowych, uzyskanych w toku procedury sporządzania przedmiotowego projektu planu, wszelkie dane osobowe zawarte w dokumentach procedury sporządzania projektu planu, zostały pozyskane z zasobów administratora danych – Wójta Gminy Branice.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych

Informujemy, że administratorem Pani/Pana danych osobowych (ADO) jest Wójt Gminy Branice, ul. Słowackiego 3, 48 – 140 Branice.

Dane osobowe prowadzi Inspektor Danych Osobowych w Urzędzie Gminy Branice.

Dane osobowe są przez nas przetwarzane zgodnie z przepisami prawa ze szczególnym uwzględnieniem Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. oraz przez czas określonych ww. przepisami. Ma Pani/Pan prawo do dostępu, sprzeciwu, usunięcia, złożenia skargi w zakresie przetwarzania własnych danych osobowych. Szczegółowe informacje dotyczące ochrony i przetwarzania przez nas Pani/Pana danych osobowych można znaleźć pod adresem <https://bip.branice.pl/7/urzad-gminy-branice.html>.

Sygn. akt I Ns 750/21

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Płocku

toczy się postępowanie z wniosku Gminy Stara Biała – sygn. akt I Ns 750/21 – o **stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy po Szymonie Kolbuch, synu Antoniego i Janiny**, zmarłym w dniu 16 lutego 2021 r. w Płocku, którego miejscem zwykłego pobytu w chwili śmierci Dom Pomocy Społecznej w Brwilnie. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34153776

W Sądzie Rejonowym w Olsztynie I Wydziale Cywilnym za sygnaturą akt I Ns 149/20 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie Baczewskim, synu Andrzeja i Matyldy, zmarłym 29 marca 1969 r. w Nowej Wsi, gmina Purda, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Nowej Wsi, gmina Purda, oraz po Franciszku Baczewskim, synu Józefa i Franciszki, zmarłym 19 maja 1982 r. w Olsztynie, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Nowej Wsi, gmina Purda. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34153781

W PONIEDZIAŁEK Z „WYBORCZĄ”

CATERINGI DIETETYCZNE

• Czy kierować się modami przy wyborze diety?

• Nowości i trendy

• Na co zwracać uwagę przy wyborze diety pudełkowej?



PARTNER GŁÓWNY:



PARTNERZY:



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34153961

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRA NICZONYCH

Wójt Gminy Milejewo

informuje, że na tablicy ogłoszeń: Urzędu Gminy w Milejewie, w miejscowości: Majewo oraz na stronach internetowych: milejewo-ug.bip-wm.pl i milejewo.pl zostały podane do publicznej wiadomości ogłoszenia o organizowanych przetargach na sprzedaż nieruchomości oznaczonych wg ewidencji gruntów jako:

- I. działka nr 250 obręb Majewo, gm. Milejewo o pow. 4,4500 ha, posiadającej KW EL1E/00055169/5. Cena wywoławcza 590.000,00 zł (pięćset dziewięćdziesiąt tysięcy) plus VAT. Wysokość wadium: 50.000,00 zł. Termin i miejsce przetargu: 23.03.2022r., godz. 10⁰⁰ UG Milejewo, ul. Elbląska 47, 82-316 Milejewo, sala nr 15.
- II. działka nr 251, obręb Majewo, gm. Milejewo o pow. 3,6400ha, posiadającej KW EL1E/00055169/5. Cena wywoławcza 575.000,00zł (pięćset siedemdziesiąt pięć tysięcy) plus VAT. Wysokość wadium: 49.000,00zł. Termin i miejsce przetargu: 23.03.2022r., godz. 12⁰⁰ UG Milejewo, ul. Elbląska 47, 82-316 Milejewo, sala nr 15.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na str. internetowych: milejewo-ug.bip-wm.pl milejewo.pl
Dodatkowe informacje w sprawie przetargu można uzyskać w siedzibie UG Milejewo przy ul. Elbląskiej 47, 82-316 Milejewo, pokój nr 18, pod nr tel. (055) 231-22-82 w godz. urzędowania.

OGŁOSZENIE 34153761

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Paweł Urbańczyk*

...gastrostomii
z balsamami do skóry

Żywnienie dojelitowe polega na dostarczaniu do organizmu jedzenia drogą inną niż doustna. Dotyczy to osób, które muszą być tak karmione z powodu choroby. Białka, tłuszcze, węglowodany, witaminy i składniki mineralne chorzy przyjmują w postaci płynnej diety bezpośrednio do żołądka lub jelita. Żywnienie dojelitowe może być prowadzone w warunkach domowych i jest refundowane przez NFZ.

Podanie diety bezpośrednio do żołądka może umożliwić przezskórna endoskopowa gastrostomia, czyli PEG.

Po założeniu PEG i zagojeniu przetoki należy zwracać szczególną uwagę na dokładną pielęgnację skóry wokół gastrostomii, aby uniknąć podrażnień i infekcji. W tym celu skórę wokół PEG należy przynajmniej raz dziennie myć delikatnym roztworem wody z mydłem, a następnie dokładnie osuszać. Należy unikać stosowania kremów, maści, pudrów oraz talku. Mogą one uszkodzić zgłębnik oraz spowodować podrażnienie skóry, a w konsekwencji doprowadzić do wtórnego zakażenia. ●

Not. ET

*pielęgniarz, ekspert kampanii „Żywnienie medyczne – Twoje posiłki w walce z chorobą” i akcji @JestemOpiekunem fundacji Nutricia



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Kręgosłup może boleć
z powodu odwodnienia?

Jeśli nie pijemy wystarczającej ilości wody, odwadniamy się, a nawet łagodne odwodnienie może powodować problemy z kręgosłupem. Odwodniony kręgosłup boli, gdy traci elastyczność. Jeżeli dysk nie będzie miał elastyczności, to ulegnie stopniowej degeneracji w ciągu kolejnych lat życia.

Jądra miażdżyste, które znajdują się w krążkach międzykręgowych, tzw. dyskach, w 80 proc. zbudowane są z wody. W ciągu dnia ulegają dehydratacji. Dyski się odwadniają i kurczą. Niezależnie od tego, czy siedzimy, stoimy, czy poruszamy się, wywieramy nacisk na krążki międzykręgowe, powodując „wyciskanie” z nich wody. Jeśli pilnujemy wypijania odpowiedniej ilości wody, w nocy kręgosłup „nabiera wody” i rano znów jest gotowy do pracy.

„Wysuszony” kręgosłup może prowadzić do bólu i problemów z poruszaniem się. Będzie się też starzał znacznie szybciej, co może mieć wpływ na całe ciało, m.in. na stawy.

Nawet lekkie odwodnienie może sprawiać problemy, jeżeli się przedłuży.

Wraz z wiekiem krążki nie nawadniają się tak łatwo jak w młodości, dlatego szczególnie ważne jest, aby osoby starsze piły dużo wody. ●

Liczba

23

PROC.

• Polaków jeździ rowerem także zimą – wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie firmy Romet, producenta rowerów.

Książka

• **KUCHNIA FACETA. Dietetyczka i szef kuchni napisali książkę o męskim zdrowiu. Z poradnika można się dowiedzieć, co robić, by spowolnić proces starzenia, zachować dobrą kondycję, a także jak przyrządzać tradycyjne potrawy tak, by służyły zdrowiu.**



„Dieta faceta. Męskie zdrowie od kuchni”, Hanna Stolińska, Grzegorz Zawierucha, wydawnictwo Słowno, Cena: ponad 30 zł

Dlaczego dobrze jest trochę zmarznąć

Zimno
odmładza
i hartuje

Nie ma złej pogody, są tylko złe ubrania. Sprawdzamy, dlaczego warto się trzymać tej zasady i jak się ubrać na mróz.

Katarzyna Staszak

Rezygnujesz ze spaceru, bo termometr pokazuje -2 st.? Mors by się uśmieł. W ostatnich latach zwolenników morsowania przybyło. Ale wcale nie trzeba morsować, żeby zdrowotnie skorzystać z zimna. Odrzuć koc, ciepłe kapcie i kubek z herbatą – przydadzą się, gdy wrócisz ze spaceru lub biegania w zimnie.

Dlaczego warto wychodzić z domu w mroźne dni? Oto co na ten temat mówi naukowcy.

LEPSZY NASTRÓJ
I LEPSZY SEN

Kiedy dni są krótsze i szare, wiele osób cierpi na sezonowe zaburzenia afektywne (SAD). Wyjście na zewnątrz – na spacer czy bieganie – pomaga nastrój nasz zegar biologiczny, który potrzebuje światła słonecznego, nawet tego ukrytego za chmurami. Nasz wewnętrzny zegar steruje wydzielaniem hormonów, co przekłada się na metabolizm i sen. Jeśli masz problemy z zasypianiem, może mieć to związek z całodziennym przebywaniem w sztucznie oświetlonym pomieszczeniu. Badania pokazują, że osoby ruszające się na świeżym powietrzu mają więcej energii, lepszy nastrój i częściej powtarzają treningi.

DOBRA ODPORNOŚĆ

– Ruch jest kluczowy dla odporności. Chodzi nie o sport wyczynowy, ale o co najmniej 30 minut wysiłku, choćby spaceru. Codziennie powinniśmy się poruszać na świeżym powietrzu – mówi prof. Dominika Nowis, immunolożka. Badania wykaza-

ły, że już 20 minut marszu może stymulować układ odpornościowy do wytwarzania związków przeciwpalnych.

Regularne wychodzenie na zewnątrz w zimne dni hartuje nasze naczynia krwionośne. Kto unika zimna, wszędzie dojeżdża nagrzanym samochodem, łatwiej złapie katar, gdy już będzie zmuszony pobyć na mrozie.

DŁUŻSZE ŻYCIE

„Wystawianie swojego ciała na nieprzyjemne temperatury to bardzo skuteczny sposób aktywowania genów długowieczności” – pisze w książce „Jak żyć długo” specjalista od procesów starzenia prof. David A. Sinclair ze Szkoły Medycznej Harvarda. Tłumaczy, że zimno aktywizuje sirtuiny, czyli białka spowalniające procesy starzenia. Sirtuiny z kolei aktywizują ochronną brunatną tkankę tłuszczową. T a – w przeciwieństwie do białej tkanki tłuszczowej – pomaga nam dbać o zdrowie.

Sinclair doradza morsowanie, bieganie i spacer. „Ćwiczenia w niskich temperaturach wydają się szczególnie aktywować tworzenie się brunatnej tkanki tłuszczowej. Można też zostawić otwarte okno na noc albo nie spać pod grubą kołdrą. Jeśli postanowicie wystawiać się na działanie zimna, kluczem jest umiarkowanie. Tak jak w przypadku postu największe korzyści osiągną ci, którzy zbliżą się do granicy, ale jej nie przekroczą. Hipotermia nie jest korzystna dla zdrowia. Odmrożenia też nie. Gęsia skórka natomiast, szczególnie zębami i dreszcze nie są niebezpieczne – to zwyczajne oznaki tego, że nie jesteś w Sydney. Gdy doświadczamy takich warunków dostatecznie często, nasze geny długowieczności podlegają stresowi, którego potrzebują, by zamówić trochę dodatkowego zdrowego tłuszczu”. ●

TYLKO ZDROWIE



FOT. SHUTTERSTOCK

Bieganie zimą

- **Unikaj ślizgawki.** Nie biegaj, gdy chodnik pokrywa lód. Nie ryzykuj upadku.
- **Wyobraź sobie, że jest cieplej.** Ubieraj się, jakby było o 10 st. więcej. Biegając, szybko się rozgrzejesz. Na przykład jeśli termometr pokazuje 0 st. C, przygotuj strój, w jakim można iść na spacer przy 10 st. C. Ta zasada nie dotyczy dłoni, stóp i głowy. Zimą zawsze zabieraj czapkę i rękawiczki.
- **W góry z plecakiem.** – Biegacze górscy od czasu do czasu stają się „klientami pogotowia górskiego” – mówi ekspert z GOPR. – Planując trening w górach, weźmy pod uwagę scenariusz awaryjny (np. skręcenie kostki, zmianę pogody). Dobra praktyka nakazuje poinformować kogoś o planie trasy i zakładanej godzinie powrotu. Naładowany telefon z zainstalowaną aplikacją Ratunek powinien być bezwzględnym wyposażeniem biegacza górskiego. Przyda się też maty plecak biegowy z dodatkową odzieżą i niezbędnymi drobiazgami (mapą, apteczką, latarką, zapasowymi rękawiczkami).

Jak się dobrze ubrać
Szykując się do wyjścia na mróz, stosuj zasadę trzech warstw

1 **Baza** powinna być dopasowana do ciała. Bielizna termiczna – obcisła koszulka i legginsy – wykonane są z poliestru lub z miłej wełny merino. Grzeją i nie nasiąkają wilgocią, czyli potem. Zapomnij o bawełnianych podkoszulkach. Bawełna pochłania wilgoć, zatrzymuje ją przy skórze i chłodzi. – Bielizna wełniana od pewnego czasu przeżywa renesans, ze względu na swoje właściwości termiczne i antybakteryjne. Przy intensywnych aktywnościach, takich jak bieganie czy narciarstwo biegowe, warto pomyśleć jednak o bieliźnie syntetycznej – radzi Maciej Moskwa, szef szkolenia Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

2 **Środek** to warstwa izolacyjna, która ma utrzymywać ciepło. Sprawdzi się wełniany sweter, który oddycha i odprowadza wilgoć, nie zostawiając nieprzyjemnych zapachów potu. Jeśli uważasz, że klasyczna wełna gryzie, możesz wybrać sweter z kaszmirem lub wełną merino. Jako środkowa warstwa idealnie sprawdza się także bluza z polaru. To materiał wykonany na wzór niedźwiedziego futra. Grzeje i nie nasiąka wilgocią. Nie zakładaj na zimowy spacer bawełnianej bluzy czy flanelowej koszuli. Bawełna to oddychający materiał, ale zatrzymuje dużo wody i wychładza, zamiast trzymać ciepło.

3 **Warstwa zewnętrzna**, np. puch w kurtce lub płaszczu, doskonale trzyma ciepło. To idealne rozwiązanie na mróz, ale nie sprawdza się przy opadach. – Do aktywności przy dużej wilgotności warto pomyśleć o syntetycznych odpowiednikach puchu, np. primalofcie – radzi Maciej Moskwa. Na co jeszcze zwrócić uwagę, kupując kurtkę? – Jeśli to ma być kurtka wiatro- i wodoszczelna, to przede wszystkim na roz-

miar. Przy zbyt ciasnej nie będzie miejsca dla warstw termicznych noszonych pod spodem – mówi szkolenowiec GOPR. Radzi sprawdzić w opisie kurtki, czy jest wiatroszczelna i czy ma wysoki poziom wodoszczelności, bo to dodatkowe atuty. Zazwyczaj nie kupujemy sobie kilku kurtek na zimę, ta jedna powinna być więc dobra na różne warunki – na suchy mroźny dzień i na śnieżny. To samo dotyczy spodni zimowych. Zazwyczaj kupują je osoby jeżdżące na nartach, ale jeśli lubisz długie spacerować także zimą albo wychodzisz z dzieckiem na sanki, warto w spodnie narciarskie zainwestować. W dzinsach nogi szybko zmarzną, a w trzymających ciepło i wodoszczelnych spodniach niestraszne są ani opady śniegu, ani duży mróz.

4 **Czapka.** Przy bujnej czuprynie i w bezwietrny dzień niektórym wystarczą nauszники. Dzieciom jednak zawsze zakładamy czapkę. Sprawdzają się czapki wełniane, w tym z kaszmiru i merino, lub z polarową warstwą.

5 **Rękawiczki.** Skóra rąk jest bardzo wrażliwa na mróz. Nie warto ryzykować odmrożeń. Rękawiczki ze ściągaczem lepiej trzymają ciepło w wietrzne dni. Warto mieć rękawice narciarskie, nawet jeśli nigdy nie jeździsz w góry. Po godzinie spaceru w mrozie ręce w skórzanych czy dzia-

ninowych rękawiczkach są zmrożone.

6 **Buty.** – Ważna jest dobra, wodoodporna, a jednocześnie oddychająca membrana – mówi Maciej Moskwa. Membrana to warstwa z porami, która nie dopuszcza do przenikania wilgoci. – Planując wycieczkę w góry, zastanówmy się nad użyciem raków; nie każde raki dają się przymocować, jeśli but nie będzie miał specjalnie profilowanej podeszwy. Wśród ludzi gór coraz większą popularność zyskują buty ze zintegrowanym ochronianiem, tzw. stuptutem, który chroni przed dostawianiem się do środka wody, błota czy śniegu – mówi ekspert z GOPR. ●

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
zwraca się z prośbą o pomoc finansową na rehabilitację dla podopiecznych sióstr Lindy i Neli.

Linda urodziła się z zespołem Goldenhara, od urodzenia musi być rehabilitowana i brać leki. Dziewczynka przeszła kilkanaście ciężkich operacji, jej siostra Nela urodziła się zdrowa, ale zachorowała na boreliozę, która doprowadziła do zapalenia rdzenia kręgowego i zniszczyła jej nerwy obwodowe. Nela ma bezwładną rączkę i nie może już trenować z ukochanymi końmi. Koszty rehabilitacji obu dziewczynek przerastają możliwości finansowe rodziców, dlatego prosimy Państwa o dołożenie cegiełki do powrotu do zdrowia Neli aby mogła wrócić do kolegów w przedszkolu i swojej pasji, i jej siostry Lindy, która dzięki ogromnej sile jest na dobrej drodze do normalnego życia.

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981 Tytułem: Nela i Linda – zdrowie sióstr



wyborcza

Redakcja ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
Redaktor naczelny: Adam Michnik
Pierwszy zastępca, redaktor naczelny Wyborcza.pl: Jarosław Kurski
Zastępcy: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
Sekretarz redakcji: Anna Kwiatkowska
Projekt graficzny: Jacek Utko
Portrety autorów: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

Wydawca
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
Dyrektor wydawniczy: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

Reklama
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
Druk: Agora SA
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

WYDAWCAWÓW PRASY
WARTO KONTROLOWAĆ

Jedna planeta jedno życie. Żywność

Monika Waluś

Co roku między sierpniem a wrześniem do Sunraysia nad rzeką Murray ściągają pszczelarze z całej Australii. W sadach migdałowych umieszczają ponad ćwierć miliona uli, a ich pracowite pszczoły pomagają w zapylaniu migdałowców. Jednak od kilku lat właściciele owadów mają coraz więcej powodów do zmartwień, bo po zakończonej misji ich pszczoły stają się coraz słabsze albo giną.

Mordercze pestycydy

Podobnie dzieje się w Kalifornii, gdzie na kwitnienie migdałowców pszczelarze z różnych zakątków Stanów Zjednoczonych zjeżdżają co roku w lutym. Zimą 2019 roku padło tam aż 50 miliardów pszczoł.

Jak się okazuje, winne masowemu wymieraniu pszczoł są pestycydy. A te na plantacjach migdałowców stosowane są na masową skalę. Wszystko po to, by zwiększyć produkcję i zyski. W Kalifornii w ciągu dwóch dekad powierzchnia plantacji migdałowców podwoiła się i wynosi dziś ponad 400 tys. ha, dając rocznie około 1 mln ton migdałów. Wytwarzane z nich mleko migdałowe należy do najpopularniejszych zamienników mleka krowiego wśród Amerykanów.

Chociaż jego produkcja na całym świecie rośnie, to pojawiają się wątpliwości co do środowiskowych kosztów. Rodzi się też pytanie: czy rezygnowanie z mleka odzwierzęcego nie szkodzi samym zwierzętom?

Odpowiedź dali już w 2018 roku naukowcy z Uniwersytetu w Oksfordzie. Wyniki ich badań nie pozostawiają złudzeń: wyprodukowanie jednej szklanki mleka odzwierzęcego przyczynia się do trzykrotnie większej emisji gazów cieplarnianych niż w przypadku jakiegokolwiek mleka roślinnego.

„Co najbardziej uderzające, wpływ produktów zwierzęcych o najniższym wpływie na środowisko zazwyczaj przewyższa wpływ substytutów roślinnych, dostarczając nowych dowodów na znaczenie zmiany diety. Nasze ustalenia przemawiają za podejściem, w którym producenci monitorują swój wpływ, elastycznie realizując cele środowiskowe poprzez wybór spośród wielu praktyk i informują konsumentów o swoim wpływie” – pisali wówczas Joseph Poore i Thomas Nemecek, autorzy badań.

Jednak to nie wszystkie „ciemne strony” nabiału. To samo badanie wykazało, że wyprodukowanie jednej szklanki mleka dziennie przez cały rok wymaga 650 m kw. gruntu, co jest ekwiwalentem dwóch boisk do tenisa. Do produkcji takiej ilości mleka zużywa się także 120 litrów wody, czyli pojemność jednej wanny. To nie tylko to, co musi wypić krowa, ale tak-



◀ Krowy mleczne są karmione dietą składającą się głównie z lucerny, kukurydzy i soi. Aby uprawiać te rośliny i stworzyć więcej pastwisk, lasy deszczowe są dziesiątkowane i przekształcane w pola.

FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ciemna strona nabiału

Wytworzenie szklanki mleka odzwierzęcego przyczynia się do trzykrotnie większej emisji gazów cieplarnianych niż w przypadku jakiegokolwiek mleka roślinnego. Ale wegańskie alternatywy dla nabiału też nie są bez wad.

Ile kosztuje mleko?

650

METRÓW KWADRATOWYCH

• **gruntu (tyle zajmują dwa korty tenisowe) potrzebnych jest do produkcji jednej szklanki mleka dziennie przez cały rok.**

Do produkcji takiej ilości mleka odzwierzęcego zużywa się także 120 litrów wody, czyli pojemność jednej wanny

że woda potrzebna do wzrostu roślinom, którymi zwierzęta są karmione.

Kolejną konsekwencją przemysłu mleczarskiego jest wylesianie i utrata bioróżnorodności. Krowy mleczne są karmione dietą składającą się głównie z lucerny, kukurydzy i soi. Aby uprawiać te rośliny i stworzyć więcej pastwisk, lasy deszczowe są dziesiątkowane i przekształcane w pola. Hodowla zwierząt na żywność (w tym produkcję mięsa) jest odpowiedzialna za 70 proc. wylesiania amazońskich lasów deszczowych.

Europa mlekiem płynąca

Największym na świecie eksporterem produktów mleczarskich jest Unia Europejska. W ciągu pięciu lat (2015-20) produkcja mleka w UE wzrosła o około 5 proc., a eksport produktów mleczarskich z Unii o ponad 10 proc. W 2020 roku kraje członkowskie wyprodukowały w sumie 145 mln ton mleka. Największym producentem mleka krowiego w UE są Niemcy (ponad 32 mln ton), a za nimi Fran-

cja, Holandia i Włochy. Polska plasuje się na piątym miejscu w UE. Według Głównego Urzędu Statystycznego w 2020 roku w naszym kraju wyprodukowano 14,4 mld litrów mleka. Udział mleczarstwa w całym rolnym sektorze wyniósł 12,2 proc.

Tak duża produkcja nabiału przy znajomości środowiskowych konsekwencji, jakie za sobą pociąga, to ogromne wyzwanie dla Unii, która do 2050 roku chciałaby być neutralna klimatycznie. By sprostać temu zadaniu, UE stworzyła strategię „Od pola do stołu”, która jest częścią europejskiego Zielonego Ładu. Zakłada ona takie przekształcenie sposobu produkcji i konsumpcji żywności w Europie, by zmniejszyć ślad środowiskowy systemów żywnościowych i wzmocnić ich odporność na kryzysy. Chodzi też o to, by zapewnić obecnym i przyszłym pokoleniom zdrową i przystępną cenowo żywność. Wśród założeń są także te dotyczące przemysłu mleczarskiego: poprawa wykorzystania zasobów gleby, wody, efektywności energetycznej, zwiększenie wykorzystania nawozów organicznych, redukcja o 50 proc. stosowania środków ochrony roślin, o 20 proc. nawozów mineralnych, redukcja emisji gazów cieplarnianych, zużycia antybiotyków w chowie zwierząt oraz poprawa dobrostanu w budynkach inwentarskich i transporcie.

Centrum badawcze Parlamentu Europejskiego szacuje, że inicjatywy wynikające ze strategii „Od pola do stołu” doprowadzą do 8-proc. spadku europejskiej produkcji mleka do 2030 r. Jednocześnie spodziewany jest wzrost produkcji mleka ekologicznego z 3,5 proc. w 2019 do 8 proc. w 2031 roku.

Branża drży o przyszłość

Przedstawiciele branży mleczarskiej sceptycznie podchodzą do proponowanych zmian, bo pakiet działań proklimatycznych będzie wpływał na zwiększenie kosztów, zarówno na etapie hodowli, jak i przetwórstwa. Jak podaje Daniel Szostek, współnik Centrum Prawa Żywnościowego i Produktowego Food Law, wstępne analizy wskazują skumulowany wzrost kosztów na poziomie min. 8-10 proc., przy jednoczesnym spadku produkcji mleka. To oznacza, że uzasadnione są także obawy samych konsumentów, bo to oni – koniec końców – mogą więcej zapłacić za mleko, ser czy masło.

– Oczywiście, koszty trzeba oceniać przez pryzmat zysków, a są nimi działania wykraczające poza same cele klimatyczne, a skierowane także na wzrost jakości produktów poprzez ograniczenie zużycia nawozów, antybiotyków, czy podniesienie dobrostanu zwierząt. To też są wartości kluczowe – zwraca uwagę Daniel Szostek. Jego zdaniem sukces europejskiego Zielonego Ładu zależy krótkoterminowo od kompensacji tych kosztów, tj. dobrego budżetu na Wspólną Politykę Rolną i rekompensat dla producentów. Co też oczywiście będzie podnosiło koszty całego systemu. – Opór jest naturalny i wynika z charakteru zmiany, gdzie koszty ponosimy dziś, a zyski będą, być może, w przyszłości – zaznacza ekspert z Food Law.

Jak więc realizować proklimatyczne cele, a przy tym nie osłabić branży mleczarskiej? – Zasadniczo średnio- i długoterminowo branża mleczarska ma dwie drogi. Pierwsza z nich to kontestacja rozwiązań proklimatycznych, co może być zrozumiałe, bo burzy status quo i utarte schematy działania. Ale trzeba liczyć się z tym, że zatrzyma też jej rozwój, koncentrując go na ograniczaniu strat – mówi Szostek.

W jakim kierunku prowadzi druga droga? – Przyłączenie się do zmian i ich kreowanie – zwiększone inwestycje w nowe technologie, nowe strategie sprzedażowe i produktowe – nie wyłączając przeproszenia się branży z GMO, szerszego zauważenia produktów flex, czy w dłuższej perspektywie odpowiedzi na pytanie, czy białko mleka musi być wytwarzane tylko w organizmach żywych – wymienia ekspert. ●

#jednaplaneta
jednożycie
żywność

Czytaj więcej na:
Wyborcza.pl/JednaPlanetaJednoZycie

GOODVALLEY
Since 1994
Home of Quality



Polska

PARTNERZY:

FOOD LAW

REKOPOL
20 lat na rynku



PARTNERZY MERYTORYCZNI:



Komisja Europejska

Banki Żywności

Sygn. akt II Ns 210/21

Dnia 19 lipca 2021 roku

POSTANOWIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie, II Wydział Cywilny, w składzie:
Przewodniczący: Asesor Sądowy Marcin Bogdan

po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 2021 roku w Warszawie na posiedzeniu niejawnym sprawy z wniosku Skarbu Państwa – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad o zezwolenie na złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu

postanawia:

- zezwoić Skarbowi Państwa – Generalnemu Dyktorowi Dróg Krajowych i Autostrad na złożenie do depozytu sądowego kwoty 16 191,00 zł (szesnaście tysięcy sto dziewięćdziesiąt jeden złotych) tytułem odszkodowania ustalonego decyzją Wojewody Pomorskiego znak: NSP-III.7570.403.2020.25 z 8 października 2020 roku za prawo własności nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów obrębą Głazica (nr 0006), gmina Szemud, powiat wejherowski, jako działki gruntu nr 79/01 o pow. 0,0498 ha, nr 79/2 o pow. 0,0104 ha i nr 79/3 o pow. 0,0080 ha, przejętej z mocy prawa przez Skarb Państwa na podstawie decyzji Wojewody Pomorskiego z dnia 21 października 2019 roku znak: WH.II.7820.9.2019.MKH o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania: „Budowa drogi ekspresowej S6 Słupsk-Gdańsk na odcinku Bożepole Wielkie – początek Obwodnicy Trójmiasta. Zadanie nr 2: węzeł Luzino (bez węzła) – węzeł Szemud (z węzłem)”;
- ustanowić dla dotychczasowych właścicieli nieruchomości, użytkowników wieczystych nieruchomości lub osób, którym przysługiwało do nieruchomości ograniczone prawo rzeczowe do nieruchomości oznaczonej jako działki gruntu nr 79/1 o pow. 0,0498 ha, 79/2 o pow. 0,0104 ha, 79/3 o pow. 0,0080 ha, położonej w obrębie Głazica, gmina Szemud, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta – w osobie adwokata Krzysztofa Paszkowskiego w celu reprezentowania ich w postępowaniu o złożeniu przedmiotu świadczeń do depozytu sądowego;
- zarządzić publiczne ogłoszenie postanowienia: w piśmie poczytnym na obszarze całego kraju, w budynku sądowym tut. sądu, w budynku sądowym w Sądzie Rejonowym w Wejherowie, w lokalu urzędu gminy Szemud oraz na stronie internetowej tut. sądu na okres 1 miesiąca.

34153342

Prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Elblągu

ogłasza

konkurs na kandydatów na pozaetatowych członków Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Elblągu

I Kandydaci przystępujący do konkursu na pozaetatowych członków kolegium powinni spełniać następujące kryteria:

a) posiadanie wyższego wykształcenia;

b) posiadanie obywatelstwa polskiego i korzystanie w pełni z praw publicznych;

c) wykazywanie się wysokim poziomem wiedzy prawniczej w zakresie administracji publicznej oraz doświadczeniem zawodowym;

d) brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu, orzeczonym za przestępstwo popełnione z winy umyślnej.

II Oferty kandydatów powinny zawierać:

a) uzasadnienie przystąpienia do konkursu;

b) kwestionariusz osobowy;

c) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej;

d) odpis dyplomu oraz inne dokumenty potwierdzające dorobek i kwalifikacje zawodowe.

Oferty wraz z dokumentami kandydaci powinni składać w siedzibie Kolegium w zamkniętych kopertach z dopiskiem: KONKURS NA POZAETATOWEGO CZŁONKA SAMORZĄDOWEGO KOLEGIUM ODWOŁAWCZEGO W ELBLĄGU, pod adresem:

*Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Elblągu,
ul. Związku Jaszczurczego 14A, 82-300 Elbląg.*

Termin składania ofert

- 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

34153747

Przed Sądem Rejonowym w Radziejowie – I Wydziałem Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Jadwigi Waśkiewicz i Józefa Waśkiewicza, oznaczone sygn. akt I Ns 73/21 o stwierdzenie nabycia prawa własności przez zasiedzenie nieruchomości położonej w miejscowości Piotrków Kujawski przy ulicy Kaliskiej 40, gmina Piotrków Kujawski, powiat radziejowski, województwo kujawsko-pomorskie, oznaczonej jako działka o numerze geodezyjnym 264 o powierzchni 0.0100 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Radziejowie - IV Wydziale Ksiąg Wieczystych nie ma urzędzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w niej i wykazali swe prawa do w/w nieruchomości, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie na rzecz osób wskazanych we wniosku, o ile zostanie ono udowodnione.

34153552

Przed Sądem Rejonowym w Radziejowie – I Wydziałem Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Kazimierza Wardeckiego i Wioletty Wardeckiej, oznaczone sygn. akt I Ns 177/21 o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonych w Dębolicie, gmina Piotrków Kujawski, powiat radziejowski, województwo kujawsko-pomorskie, oznaczonej jako działki o numerach ewidencyjnych: 19/1 o powierzchni 0,90 ha, 310 o powierzchni 1.5001 ha i 48 o powierzchni 1.09 ha, dla których w Sądzie Rejonowym w Radziejowie - IV Wydziale Ksiąg Wieczystych nie ma urzędzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w niej i wykazali swe prawa do w/w nieruchomości, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie na rzecz osób wskazanych we wniosku, o ile zostanie ono udowodnione.

34153548

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Mikołowie, sygn. akt I Ns 319/21, toczy się postępowanie z wniosku Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „Boże Dary” w Katowicach o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Waszak, synu Mariana i Janiny z domu Lorenz, zmarłym w dniu 13 maja 2020 r. w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałym w Mikołowie, woj. śląskie. Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominęci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34153741

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu, Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt **I Ns 669/20** toczy się postępowanie z wniosku Macieja Seryło

o uznanie za zmarłego Leona Geselle, syna Antoniego i Joanny z domu Fiutak, urodzonego 14 czerwca 1924 roku, ostatnio zamieszkałego w Pakości. Według relacji siostry Jadwigi Trojak Leon Geselle wyjechał do Wielkiej Brytanii gdzie prawdopodobnie zmarł w 1971 roku jako bezdzietny kawaler.

Wzywa się zaginionego Leona Geselle, aby w terminie **3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia** zgłosił się do tutejszego Sądu, w którym toczy się postępowanie, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego.

Wzywa się również wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie przekazały je Sądowi.

34153789



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM
NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
POŁOŻONEJ W RUMI W REJONIE UL. WIĄZOWEJ,
STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY MIEJSKIEJ RUMIA

Burmistrz Miasta Rumi ogłosił pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Rumi w rejonie ul. Wiązowej, oznaczonej jako działka nr 57/2 o powierzchni 6.617m², obręb 6, zapisana w księdze wieczystej KW GD1W/00027151/5, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Rumi uchwalonym Uchwałą Nr XXV/247/2016 Rady Miejskiej Rumi z dnia 30 czerwca 2016r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w Rumi, zwanego „Stara Rumia” ograniczonego od północy granicami planowanego węzła oraz trasy Obwodnicy Północnej Aglomeracji Trójmiejskiej, od zachodu ulicą I Dywizji Wojska Polskiego i od południa ulicą Dębogórską, działka nr 57/2 leży w terenie oznaczonym symbolem G8.MN,U - co oznacza, że jest to teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, usługowej, mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami; usługi nie zakłócające funkcji mieszkaniowej.

Działy III i IV księgi wieczystej KW GD1W/00027151/5 są wolne od wpisów i zobowiązań.

Cena wywoławcza 1.603.000,00 zł netto. Wadium 160.300,00 zł – wnoszone w pieniądzu.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 25 marca 2022 roku o godzinie 12⁰⁰, w siedzibie Urzędu Miasta Rumi przy ul. Sobieskiego 7, pok. 100. Wadium należy wnieść do dnia 21 marca 2022 roku w pieniądzu.

Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony 23 % podatek VAT.

Ogłoszenie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rumi, 84-230 Rumia ul. Sobieskiego 7 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Rumi: www.bip.rumia.pl i <https://rumia.eu>

Szczegółowe informacje dotyczące niniejszego przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Rumi, pok. 103, tel. 58/679-65-24, we wskazanych godzinach: poniedziałek w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰, wtorek, środa i piątek w godz. 7³⁰ – 15³⁰.

Rumia, dnia 18 stycznia 2022r.

34153656

OBWIESZCZENIE

Sędzia-komisarz w postępowaniu upadłościowym **ISD HUTA CZĘSTOCHOWA spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie,**

sygn. akt VIII GUp 137/19,

zawiadamia

o sporządzeniu i przekazaniu przez syndyka w dniu 09 listopada 2021 r. V uzupełniającej listy wierzytelności i o możliwości jej przeglądania - przez każdego zainteresowanego - w Sądzie Rejonowym w Częstochowie Wydział VIII Gospodarczy, przy ul. Żwirki i Wigury nr 9/11.

W terminie dwóch tygodni od dnia obwieszczenia i ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym o sporządzeniu listy, każdy wierzyciel umieszczony na liście może złożyć do Sędziego komisarza sprzeciw, co do uznania wierzytelności, a co do odmowy uznania – ten, któremu odmówiono uznania wierzytelności. W tym samym terminie sprzeciw przysuguje upadłemu, o ile projekt nie jest zgodny z jego wnioskami lub oświadczeniami. Jeżeli upadły nie składał oświadczeń, mimo iż był do tego wezwany, może zgłosić sprzeciw tylko wtedy, gdy wykaże, że nie złożył oświadczeń z przyczyn od niego niezależnych.

34153099

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie, Przyjaciołom i Bliskim

z powodu śmierci



prof. dr hab.
Józefa Stefana Pastuszki

pracownika Wydziału Inżynierii Środowiska i Energetyki Politechniki Śląskiej w latach 2004-2022.
Wybitnego naukowca, nauczyciela akademickiego oraz badacza w dziedzinie inżynierii i ochrony środowiska.
Autora wielu publikacji naukowych,
koordynatora projektów badawczych i twórcę patentów.
Serdecznego kolegę, a także mentora cieszącego się uznaniem studentów

składają

Rektor, Senat oraz Wspólnota Akademicka Politechniki Śląskiej

56934153740

Zmarł



prof. dr hab. n. med.
Hubert Wanyura

współtwórca i wieloletni prezes
Polskiego Towarzystwa Chirurgii Czaszkowo-Szczękowo- Twarzowej,
Chirurgii Stomatologicznej i Implantologii

wyrazy współczucia
Rodzinie i Najbliższym
składają

zarząd i członkowie Towarzystwa

56934153571

ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim,
dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

Sędzia-komisarz zawiadamia, iż w toku postępowania upadłościowego Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Usługowo – Handlowego „Rapid” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Białej Podlaskiej (sygn. akt IX GUp 10/15)

została złożona przez syndyka masy upadłości, w dniu 5 listopada 2021 r., uzupełniająca lista wierzytelności nr 7,

którą można przeglądać w Sekretariacie IX Wydziału Gospodarczego dla spraw upadłościowych i naprawczych Sądu Rejonowego Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, przy ul. Kard. S. Wyszyńskiego 18 i w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się ogłoszenia – wnieść przeciwko niej sprzeciw co do:

- uznania wierzytelności – w przypadku wierzyciela umieszczonego na liście wierzytelności,

- odmowy uznania wierzytelności – w przypadku wierzyciela, któremu odmówiono uznania zgłoszonej wierzytelności,

- upadły może wnieść sprzeciw, o ile lista nie jest zgodna z jego wnioskami lub oświadczeniami.

34153293



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej i zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Gromadzkiej 5-7,

obręb:

GPS

pow. nieruchomości łącznie:

KW nr

Opis nieruchomości: działka 16/6 zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym, budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym z około 1924 r. oraz budynkami gospodarczymi, działka 16/5 jest niezabudowana;

Przeznaczenie w mpzp: dla działki 16/6 – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinnna, usługi, kultura i edukacja, rekreacja i wypoczynek, zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, obiekty, infrastruktury technicznej, produkcja drobna, infrastruktura drogowa; dla działki 16/5 – usługi, kultura i edukacja, rekreacja i wypoczynek, mieszkania towarzyszące, obiekty hotelowe, kryte urządzenia sportowe, produkcja drobna, infrastruktura drogowa, wytwarzanie energii cieplnej, obiekty infrastruktury technicznej.

Cena wywoławcza:

Wadium:

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Ratyn, AM-18, dz. nr 16/6 (B) i dz. nr 16/5 (B);

51.130025 N 16.858674 E;

3359 m²;

WR1K/00379680/7, WR1K/00379682/1;

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić **najpóźniej do dnia 18 marca 2022 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest datą uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10.00 dnia 25 marca 2022 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl. Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +4871-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34152717

Przed Sądem Rejonowym w Tychach IX Wydział Cywilny, w sprawie o sygnaturze akt IX Ns 154/21 toczy się postępowanie z wniosku Banku Millennium Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie o **stwierdzenie nabycia spadku po Lidii Habrych z domu Goldmann, córce Alfreda i Agnieszki**, zmarłej w dniu 18.01.2019 r. w Tychach, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Tychach. Sąd wzywa spadkobierców wymienionej zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34153745

W Sądzie Rejonowym w Bytomiu pod sygnaturą akt I Ns 1029/21 toczy się postępowanie z wniosku Open Finance Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Lucjanie Dubielewskim, synu Władysława i Zofii, którego zwłoki znaleziono w dniu 2.09.2020 r. w Bytomiu. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bytomiu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34153729

GP.6840.4.2021.MO

BURMISTRZ MIASTA PŁOŃSK
o g ł o s z a pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Miasto Płońsk.

Przedmiotem przetargu jest:

Niezabudowana nieruchomość gruntowa, położona w obrębie 0217 Płońsk przy ul. Północnej oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 73/18 i 74/13 o łącznej powierzchni 0,1407 ha. Dla działki 73/18 o powierzchni 0,1132 ha w Sądzie Rejonowym w Płońsku w Wydziale IV Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW PL1L/00046474/8. Dla działki 74/13 o powierzchni 0,0275 ha w Sądzie Rejonowym w Płońsku w Wydziale IV Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW PL1L/00046269/8. Zgodnie ze zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wybranych obszarów miasta Płońska, położonych w strefach: północno-centralnej, wschodniej i przemysłowej, uchwaloną Uchwałą Rady Miejskiej w Płońsku Nr LXXIV/548/2018 z dnia 11 października 2018 roku (Dz. Urz. Woj. Maz. z 2018 roku poz. 9980), **działki ewidencyjne nr 73/18 i 74/13** leżą w obszarze:

2MWU – przeznaczenie podstawowe: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna i zabudowa usługowa z zakresu usług handlu detalicznego, działalności biurowej i administracyjnej, oświaty, nauki, edukacji, odnowy biologicznej i ochrony zdrowia, opieki społecznej, sportu i rekreacji, kultury, projektowania i pracy twórczej, gastronomii, turystyki (w tym zbiorowego zamieszkania) oraz usług rzemieślniczych;
przeznaczenie uzupełniające: lokale usługowe z zakresu usług określonych w przeznaczeniu podstawowym.

Przez teren działek przebiega infrastruktura podziemna. Działka 73/18 posiada możliwość podłączenia do sieci c. o., elektroenergetycznej, telekomunikacyjnej, zaś działka 74/13 do sieci elektroenergetycznej i c.o.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 25.03.2022 roku o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Płońsku, sala nr 117.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 645.813,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- **wniesienie wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. kwoty – 64.581,30 zł. w terminie do dnia 21.03.2022 roku /włącznie/ na konto Urzędu Miejskiego w Płońsku, Bank Spółdzielczy w Płońsku, nr konta: 73 8230 0007 0004 5636 2000 0003, z dopiskiem „Wadium za działkę nr nr 73/18 i 74/13 o łącznej powierzchni 0,1407 ha”. Za spełnienie ww. warunku uważa się wpływ środków finansowych na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Płońsku najpóźniej w dniu 21.03.2022 roku /włącznie/,**
- w przypadku uczestnictwa w przetargu tylko jednego ze współmatrząnek wymagane jest przedłożenie pisemnego oświadczenia woli drugiego współmatrząnika o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie oświadczenia woli nabycia nieruchomości z majątku odrębnego,
- w przypadku reprezentowania przez pełnomocnika przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego,
- przedłożenie przez osobę upoważnioną do reprezentowania osoby prawnej aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego, a w przypadku osób fizycznych występujących i nabywających nieruchomości w ramach prowadzonej działalności – aktualnego wypisu z centralnej ewidencji i informacji o działalności gospodarczej, w przypadku wystąpienia jednego ze współników spółki cywilnej notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego. W przypadku reprezentowania osoby prawnej przez pełnomocnika, oprócz aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego, przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego.
- w przypadku reprezentowania osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą przez pełnomocnika, oprócz aktualnego wypisu z centralnej ewidencji i informacji o działalności gospodarczej, przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego.
- przy nabyciu nieruchomości przez cudzoziemca zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 24 czerwca 1920 r., o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tj. Dz. Urz. z 2017 r., poz. 2278).

Wpłacone przez nabywcę wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, natomiast pozostałym osobom zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zakończenia przetargu; Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, o którym mowa w art. 41 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Przetarg będzie ważny bez względu na liczbę uczestników, a rozstrzygnięcie jego pozytywne jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. Nabywcą nieruchomości zostanie osoba, która w przetargu zaoferuje najwyższą cenę; protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę zawarcia umowy notarialnej.

Zapłata ceny za nabytą nieruchomość winna nastąpić najpóźniej w przeddzień zawarcia umowy notarialnej, której termin ustali sprzedający. Za termin zapłaty ceny uznaje się dzień wpływu należności na wskazane przez sprzedającego konto.

Właściciel, tj. Gmina Miasto Płońsk nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte sprzedawanej nieruchomości. Nieruchomość zbywana jest w istniejącym stanie faktycznym i prawnym.

Termin składania wniosków przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości upłynął 05 stycznia 2022 r.

Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług / Dz. U. z 2021 r., poz. 685 ze zm./, do ceny nieruchomości doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.

Oplaty: notarialna i sądowa związane z nabyciem nieruchomości obciążają nabywcę.

Zbycie ww. nieruchomości nastąpi na zasadach określonych w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021, poz. 1899 ze zm.), ustawie o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2021 r., poz. 1372 ze zm.), rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213), oraz zgodnie z ustaleniami Rady Miejskiej w Płońsku określonymi w Uchwale Nr XLIII/312/2021 Rady Miejskiej w Płońsku z dnia 25 marca 2021 roku w sprawie sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasto Płońsk, położonej w Płońsku przy ul. Północnej.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Płońsku, ul. Płocka 39, wejście od ul. 1-go Maja /pokój nr 2 - parter/, tel. (23) 663-13-23 i (23) 663-13-06.

W przypadku wystąpienia zagrożenia epidemicznego w Urzędzie Miejskim w Płońsku przetarg może zostać przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej. Informacja o przeprowadzeniu przetargu przy użyciu środków komunikacji elektronicznej zamieszczona zostanie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Płońsku, na okres co najmniej 7 dni przed otwarciem przetargu, ze wskazaniem w jaki sposób przy użyciu tych środków uczestnik przetargu będzie mógł w nim uczestniczyć.

Organizator zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Udział w postępowaniu przetargowym wiąże się z przetwarzaniem danych osobowych oferentów na zasadach określonych w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych RODO, Dz. U. UE.L 2016 nr 119 1) oraz w zakresie wynikającym z ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021, poz. 1899 ze zm.), rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

Płońsk, dnia 21.01.2022 r.

BURMISTRZ MIASTA PŁOŃSK

Andrzej Pietrasik

34153702.n

Sygn. akt I Ns 220/21
Dnia 29.12.2021 r.

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Kłodzku w Wydziale I Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Anny Komisarczyk o stwierdzenie nabycia spadku po Bogumile Ewie Tarnowskiej-Pempuś z domu Tarnowskiej, córce Wojciecha i Apolonii z domu Kuta, urodzonej 14.02.1951 r. w Szczycnej, zmarłej dnia 21.06.2020 r. w Kłodzku, ostatnio stale zamieszkałej w Szczycnej,

Wzywa się wszystkich, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania ogłoszenia zgłosili i udowodnili prawo do spadku po wyżej wymienionym, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34153361.n

W Sądzie Rejonowym w Piasecznie w I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą I Ns 980/19 toczy się postępowanie z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Majowy Zakątek w Piasecznie o stwierdzenie nabycia spadku po Tomaszu Bodega, zmarłym w dniu 11 lipca 2017 roku, ostatnio stale zamieszkałym w Piasecznie.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Piasecznie I Wydział Cywilny i udowodnili nabycie praw do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34153355.n

W Sądzie Rejonowym w Chełmnie I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 260/19 toczy się sprawa z wniosku Krzysztofa Weinerowskiego o stwierdzenie zasiedzenia własności:

a) nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Kolno, gmina Chełmno, powiat chełmiński, składającej się z działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 94/3 (identyfikator działki 040402_2.0008.94/3), dla której Sąd Rejonowy w Chełmnie prowadzi księgę wieczystą numer KW T01C/00010233/9, w której jako właściciel widnieje Skarb Państwa,

b) nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Kolno, gmina Chełmno, powiat chełmiński, składającej się z działki oznaczonej numerem ewidencyjnym: według rejestru gruntów – 79/3 (identyfikator działki 040402_2.0008.79/3), według księgi wieczystej – parcele 303/164, 165, 298/163, 302/164, dla której Sąd Rejonowy w Chełmnie prowadzi księgę wieczystą daną Kolno karta 46, w której jako właściciel widnieje Wilhelmina Wichert, Posiadaczem opisanych nieruchomości jest Krzysztof Weinerowski.

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane (w tym spadkobierców Wilhelminy Wichert) aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Chełmnie i wykazały swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięte w postępowaniu, a sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34153788

OGŁOSZENIE SĄDOWE

W Sądzie Rejonowym w Słazowie, I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie o sygn. I Ns 242/21 z wniosku Marga Smuga

o uznanie za zmarłego Piotra Smuga, syna Mariana i Alfredy, urodzonego 27 czerwca 1978 roku w Chmielniku,

ostatnio zamieszkałego w miejscowości Rudki 61, 28-200 Szydłów, województwo świętokrzyskie. Ostatnia wiadomość o Piotrze Smugie pochodzi z pisma z Komendy Policji w Słazowie, z którego wynika, że zaginiony był legitymowany przez policję w Czechach 13 stycznia 2010 roku.

Wzywa się zaginionego Piotra Smugę , aby w terminie 6 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosił się do Sądu Rejonowego w Słazowie, w którym toczy się postępowanie, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego.

Wzywa się również wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie przekazały je Sądowi.

34153403.n

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygnaturze akt I Ns 1156/18

o stwierdzenie nabycia spadku po Grzegorz Lichosiu, synu Zbigniewa i Alicji,

zmarłym w dniu 10 listopada 2018r. w Łodzi, ostatnio zamieszkałym w Łodzi przy ul. Kusocińskiego 64 m. 3.

Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34153657.n

W Sądzie Rejonowym w Radziejowie I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 130/21 toczy się sprawa o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku po Leonie Kamińskim, synu Jakuba i Marcjanny, zmarłym w dniu 21 czerwca 1979 roku w Izbicy Kujawskiej, powiat włocławski, województwo kujawsko-pomorskie, w swoim ostatnim miejscu zwykłego pobytu.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, w tym spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Radziejowie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34153802



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Michała Wołodyjowskiego:

obrze: Maślice,
GPS
pow. działki:
KW nr

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna oraz uzupełniająco pracownie artystyczne, biura, usługi drobne, poradnie medyczne, obiekty lecnictwa zwierząt, drogi wewnętrzne, obiekty do parkowania, urządzenia do infrastruktury technicznej;**

Cena wywoławcza:
Wadium:

**AM-12, dz. nr 89/3 (RIVb);
51.15616 N 16.92491 E;
2468 m²;
WR1K/00250077/7;
1 234 000 000,00 zł;
120 000,00 zł**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **17 marca 2022 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10.00 dnia 24 marca 2022 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34152711.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Bolesława Chrobrego 22 m. 3

Powierzchnia lokalu

- 91,87 m² + piwnica 4,17 m²

Cena wywoławcza w zł

- 650 000,00 zł

Wadium

- 65 000,00 zł

Minimalna wysokość postąpienia

- 6 500,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 07.02.2022 r. do 11.02.2022 r., od 21.02.2022 r. do 25.02.2022 r., od 07.03.2022 r. do 11.03.2022 r. oraz od 14.03.2022 r. do 18.03.2022 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 2, ul. Otwarta 3-5, 50-212 Wrocław, telefon: 71 328-99-11, 328-99-13, 328-99-15 wewn. 12.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10⁰⁰ dnia **30 marca 2022 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 23 marca 2022 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
5. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem **http://bip.um.wroc.pl**
6. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 78 05.

34153477.n

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza

przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE PRZEGLĄDÓW BUDOWLANYCH W BUDYNKACH MIESZKALNYCH, GARAŻACH ORAZ LOKALACH UŻYTKOWYCH ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE W LATACH 2022-2023

- 1 **Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), w terminie do 3.02.2022 r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. Druga koperta powinna zawierać ofertę cenową.
2. Otwarcie OFERT Z DOKUMENTAMI nastąpi w dniu 3.02.2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
3. Otwarcie OFERT CENOWYCH nastąpi w dniu 8.02.2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
4. **Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na ww. stronie internetowej Spółdzielni.

34153920.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Puławach I Wydziale Cywilnym toczy się sprawa o sygnaturze akt I Ns 248/20 z wniosku Alicji Bernadetty Heflik z udziałem Jerzego Jasińskiego, Wiesławy Sykut, Ewy Jasińskiej-Mikulskiej, Niny Piech, Włodzimierza Jerzyny, Jerzego Wachel, Heleny Śmietanko o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia działek gruntu oznaczonych numerem ewidencyjnym 797 (obecnie 797/1 i 797/2) oraz 799/19 (obecnie 799/3, 799/4 i 799/5), położonych w powiecie puławskim, jednostka ewidencyjna 061406_2 Kurów, obręb 0009 Kurów, dla których Sąd Rejonowy w Puławach prowadzi księgę wieczystą o numerze LU1P/00014720/9. Sąd wzywa, aby wszyscy zainteresowani w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie może nastąpić stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie na rzecz wnioskodawcy.

34153462.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zambrowie w sprawie I Ns 253/21 z wniosku Andrzeja Chormańskiego z udziałem Agnieszki Rzekos, Tadeusza Ogonowskiego, Sylwii Mierzejewskiej – Chomentowskiej, Doroty Chorodzyńskiej, Wiesława Wyszymierskiego, Czesława Wyszymierskiego, Krystyny Wyszymierskiej toczy się postępowanie w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości gruntowej położonej w Wyszomierzu Wielkim, gmina Szumowo oznaczonej numerami geodezyjnymi 211/1 i 226/1 o powierzchni 4.2257 ha oraz udziału w wysokości 3/40 części we współwłasności nieruchomości położonej w Wyszomierzu Wielkim, gmina Szumowo oznaczonej numerem geodezyjnym 264 o powierzchni 6,3004 ha. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i wykazali swoje prawo do w/w nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

34153402.n

ZAWIADOMIENIE

STAROSTY STAŁOWOWOLSKIEGO

Działając w oparciu o art. 114 ust. 3 i 4, art. 124 i art. 124a ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. 2020 r. poz. 1990 ze zm.) – Starosta Stałowowski zawiadamia, że powziął został zamiar wszczęcia postępowania administracyjnego o

ograniczeniu korzystania z nieruchomości oraz o udzielenia zezwolenia Media-Sys Sp. z o.o. z siedzibą w Rzeszowie reprezentowanej przez pełnomocnika Katarzynę Adamczyk-Pilich, na wykonanie inwestycji

polegającej na budowie napowietrznej linii światłowodowej w ramach projektu pn. „Budowa sieci NGA na terenie obszaru Tamobrzeskiego B” na nieruchomościach oznaczonych, jako działki o numerach ewidencyjnym: **309 Stare Baraki, 1789 Zdziechowice Pierwsze, 2867 Zaklików, 2655 Zdziechowice Drugie, 639 Majdan Zbysłowski, 2033, 2005 Stany, 1265/1 Rzeczycza Długa, 288/1, 236 Wola Rzeczycza, 597/2, 376/1 Obojna, których stan prawny jest nieuregulowany.**

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, winny się zgłosić w terminie dwóch miesięcy, od dnia obwieszczenia niniejszego zawiadomienia, do Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli, do pokoju nr 314 (III piętro), przy ul. Podłejnej 15 w Stalowej Woli.

W przypadku, gdy w określonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykaza, że przysługują im prawa rzeczowe do wyżej wymienionych nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie dotyczące zobowiązania w drodze decyzji właściciela, użytkownika wieczystego lub osobę, której przysługują inne prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości do ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości w związku z wykonanie, inwestycji polegającej na budowie napowietrznej linii światłowodowej w ramach projektu pn. „Budowa sieci NGA na terenie obszaru Tamobrzeskiego.

34153902.n

SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTWA

Centrum Doradztwa Restrukturyzacyjnego działając jako syndyk masy upadłości MAZEL TRADE Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości, na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Elblągu, V Wydział Gospodarczy z dnia 30 grudnia 2021 r. (sygn. akt V GUp 14/17), zawiadamia o **sprzedaży przedsiębiorstwa** należącego do „MAZEL TRADE” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości, położonego w miejscowości Surowe 12 A, gmina Pasłęk, powiat elbląski, woj. warmińsko-mazurskie, w skład którego wchodzi:

a) nieruchomości:

prawo własności działki gruntu nr 258/2 (grunty rolne) o powierzchni 2,6308 ha, na której znajdują się zabudowania, dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy w Elblągu, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer KW EL1E/00093497/1

b) rzeczy ruchome – używane wyposażenie i stany magazynowe wszystkie szczegółowo opisane w opisie i oszacowaniu przedsiębiorstwa z dnia 19.06.2017 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego, które do sprzedaży przeznaczone są z wyłączeniem: dokumentacji księgowej, wierzitelności oraz środków pieniężnych w kasie i na rachunkach bankowych, oraz z wyłączeniem:

- wózka widłowego spalinowego CLARC CDP35
- Fiata Ducato 250 GDA2XP9
- wózka widłowego Still RX70-35

Sprzedaż przedsiębiorstwa może nastąpić za cenę **wywoławczą nie niższą niż 400 671,45 zł (czteryście tysięcy sześćset siedemdziesiąt jeden złotych 45/100)**. Do ceny netto doliczone zostaną ewentualnie należne podatki według obowiązujących przepisów.

Oferty sporządzone w języku polskim należy składać w zapieczętowanych kopertach, oznaczonych dopiskiem „SPRZEDAŻ – przedsiębiorstwo „MAZEL TRADE” Sp. z o.o. w upadłości położone w Surowem, sygn. akt V GUp 14/17”, **do dnia 15 lutego 2022 r.** na adres: Kancelaria Notarialna, B. Malitka, P. Zbucki, ul. Królewiecka 89/1A, 82-300 Elbląg. Decyduje data wpływu oferty do kancelarii.

Ofertę składając ofertę, może się posłużyć jej wzorem stanowiącym załącznik do warunków przetargu. Za treść oferty odpowiada oferent.

Składający ofertę powinien uiścić w terminie składania ofert wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (tj. 40 067,15 zł) na rachunek syndyka masy upadłości nr 91 9484 12062850 0852 6898 0001 w Banku Spółdzielczym w Brodnicy Oddział w Elblągu. Wskazany rachunek bankowy powinien być uznany najpóźniej na dwa dni przed terminem otwarcia ofert.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w **dnio 17 lutego 2022 roku o godzinie 11:00** w Kancelarii Notarialnej przy ulicy Królewieckiej 89/1A, 82-300 Elbląg. Organizator sprzedaży zastrzega prawo swobodnego wyboru oferty, odwołania bądź unieważnienia bez podania przyczyn, w takim wypadku wpłacone wadium zostanie zwrócone bez oprocentowania w terminie 14 dni od dnia odwołania przetargu.

Z opisem i oszacowaniem przedsiębiorstwa można się zapoznać w Kancelarii Syndyka, po uprzednim kontakcie telefonicznym bądź e-mail pod adresem: kancelaria@cdres.pl

Ze stanem technicznym i rzeczowym przedsiębiorstwa można się zapoznać codziennie w dni robocze, po uprzednim kontakcie telefonicznym z syndykiem masy upadłości pod nr 55-641-64-44 oraz nr 517-37-37-44.

Szczegółowe warunki sprzedaży znajdują się na stronie internetowej syndyka www.syndyk24.pl

www.dawro.pl

34153714.n

Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział I Cywilny

proceedzi sprawę o sygnaturze akt I Ns 748/21

o stwierdzenie nabycia spadku po Henryku

Znaczk, synu Zygrydy i Anny, urodzonym w dniu

3.11.1937 r. w miejscowości Wętfle, zmarłym

w dniu 29.03.2021 r. w Lubinie, ostatnio stale

zamieszkałym w Rudnej. Sąd wzywa wszystkich

spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy

od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili

swoje prawa do spadku pod rygorem pominięcia

§ w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34153365.n

W Sądzie Rejonowym w Kędzierzynie-Koźlu I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą I Ns 803/19 toczy się postępowanie z wniosku Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Chemik” z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu, PROTEGAT 1 Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Krakowie z udziałem małoletniego Pawła Pigulskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Stefanii Kudzińskiej, córce Dymitra i Katarzyny, urodzonej 11.04.1945 r. w miejscowości Olchowiec, zmarłej 9.11.2018 r., ostatnie miejsce zwykłego pobytu Kędzierzyn-Koźle. W skład spadku wchodzi lokal mieszkalny położony w Kędzierzynie-Koźlu przy ul. Pionierów 6E/12.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

§

34153350.n

Syndyk masy upadłości PPHU „OMEGA” Robert Raczynski

w upadłości z siedzibą w Katowicach, ul. Staromiejska 6/10 D, ogłasza

PISEMNY PRZETARG OFERTOWY

w trybie z art. 320 ust. 1 pkt 1 prawa upadłościowego:

- 1) nieruchomości rolnej o powierzchni 16,10 ha położonej w miejscowości Gostomia, gmina Nowe Miasto, powiat Grójceki, województwo mazowieckie. Na nieruchomości znajdują się sad jabłoniowy (konstrukcja wspierająca, nawadnianie), plantacja borówki (konstrukcja wspierająca, nawadnianie) oraz las (KW nr RA1G/00050732/9). Cena wywoławcza wynosi nie mniej niż - **869.473,00 zł** (osiemset sześćdziesiąt dziewięć tysięcy czterysta siedemdziesiąt trzy złote 00/100) co stanowi 23,51% ceny oszacowania.
- 2) nieruchomości rolnej o powierzchni 1,27 ha, położonej w miejscowości Gostomia, gmina Nowe Miasto, powiat grójceki, województwo mazowieckie. Na nieruchomości znajdują się sad jabłoniowy (konstrukcja wspierająca, nawadnianie), plantacja borówki (konstrukcja wspierająca, nawadnianie). Działka uzbrojona (woda, prąd). (KW nr RA1G/00064157/5).

Cena wywoławcza wynosi nie mniej niż - **30.527,00 zł** (trzydzieści tysięcy pięćset dwadzieścia siedem złotych 00/100), co stanowi 23,51% ceny oszacowania.

- Oferty należy składać w Sądzie Rejonowym w Radomiu V Wydział Gospodarczy, ul. Warszawska 1, 26-600 Radom, w terminie do 23 marca 2022 roku (decyduje data nadania). Oferta wraz z wymaganymi dokumentami winna być umieszczona w zamkniętej kopercie, na której należy podać Sygn. akt V GU p 12/17, umieścić dopisek „NIE OTWIERAC”, a także wskazać dane oferenta. Oferent powinien spełniać wymogi określone w Ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 roku o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz.U. 2012 poz. 803 z późn. zm.) określone w art. 2a ust. 1.

- Oferta zakupu powinna zawierać dokładne oznaczenie składającego ofertę: imię i nazwisko (firmę), miejsce zamieszkania (siedzibę), oferowaną cenę, aktualny odpis KRS lub ewidencji podmiotów gospodarczych (w przypadku przedsiębiorców), wszelkie zezwolenia i zgody, jeżeli ze względu na osobę nabywcę są one prawem wymagane, oświadczenie oferenta, że zapoznał się z warunkami przetargu i spełnia jego warunki, zobowiązanie do pokrycia przez kupującego wszelkich opłat i kosztów związanych z nabyciem nieruchomości, oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem prawnym i faktycznym oferowanego przedmiotu sprzedaży, jego wyceną oraz regulaminem przetargu, podpis oferenta będącego osobą fizyczną, podpis osób umocowanych do działania w imieniu oferenta będącego osobą prawną na ofercie i oświadczeniach, dowód wpłaty wadium w wysokości **10% ceny minimalnej** na rachunek masy upadłości (w przypadku poz. nr 1, **86.947,30 zł**, poz. nr 2, **3.052,70 zł**.)

Oferent zobowiązany jest wpłacić wadium na konto:

PPHU „OMEGA” Robert Raczynski w upadłości

Katowice, ul. Staromiejska 6/10 D, Bank PEKAO SA

nr 40 1240 5703 1111 0010 7258 4894

z zaznaczeniem „wadium na przetarg” do dnia 23 marca 2022 roku.

W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.

Wadium ulegnie przepadkowii, jeżeli uczestnik przetargu, który zaproponuje najwyższą cenę i jego oferta zostanie zatwierdzona przez Sędzięgo Komisarza, uchylił się od zawarcia umowy. W przypadku gdy do zawarcia Umowy sprzedaży nie dojdzie nie z winy oferenta, wadium będzie zwrócone wpłacającemu.

- Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w Sądzie Rejonowym w Radomiu, przez Syndyka w obecności Sędzięgo Komisarza - **w dniu 28 marca 2022 roku o godz. 10.00** w Sali nr 11.

- Zawarcie umowy sprzedaży nastąpi po uiszczeniu całej ceny potwierdzonej na koncie bankowym masy upadłości, nie później niż w terminie czterech miesięcy od dnia zatwierdzenia wyboru oferty przez Sędzięgo Komisarza.

- Sposób przeprowadzenia przetargu oraz pozostałe jego warunki niewynikające z powyższych postanowień zostały określone w Regulaminie Przetargu.

- Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży zostaje wyłączone.

- Regulamin przetargu oraz opis i oszacowanie można przeglądać w siedzibie Syndyka w Radomiu, ul. Biznesowa 2, pok. 13, po uprzednim umówieniu się telefonicznie 508 107 634.

- Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

34153765.n

PREZYDENT OLSZTYNA

podaje do publicznej wiadomości

wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	nieruchomość gruntowa składająca się z działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 29 , obręb 89 m. Olsztyna, położona przy ul. Bublewicza, zapisana w księdze wieczystej OL1O/00035612/0
Powierzchnia nieruchomości	20579 m²
Przeznaczenie nieruchomości	sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego na funkcje przemysłu, składów, handlu i usług
Cena wywoławcza	4 500 000,00 zł sprzedaż nieruchomości opodatkowana zostanie podatkiem VAT w stawce 23%
Termin i miejsce przetargu	25 marca 2022 r. o godzinie 12:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna , Plac Jana Pawła II 1, sala 219 (II piętro) lub może zostać przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej z wykorzystaniem aplikacji Teams
Wysokość wadium	10% ceny wywoławczej należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna, prowadzony przez PKO Bank Polski SA – nr konta 81 1020 3541 0000 5602 0290 6683 do dnia 21 marca 2022r. Wadium winno znajdować się w dniu 21 marca 2022r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie pod adresem www.olsztyn.eu , w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl , na stronie internetowej infopublikator.pl i infoinwestycje.pl oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela :	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna Plac Jana Pawła II Nr 1, pokój 102, I piętro, tel. (89)527-31-11 wew. 373 lub (89) 535-32-15

34153531.n

PREZYDENT OLSZTYNA

podaje do publicznej wiadomości

wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	nieruchomość zabudowana budynkami przeznaczonymi do rozbioru, składająca się z działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 139 , obręb 61 m. Olsztyna, położona przy ul. Warszawskiej 4A/Grunwaldzkiej 5, zapisana w księdze wieczystej OL1O/00070295/8
Łączna powierzchnia nieruchomości	1239 m²
Przeznaczenie nieruchomości	sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego na funkcje mieszkaniowo – usługowe
Cena wywoławcza	900 000,00 zł sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT
Termin i miejsce przetargu	25 marca 2022 r. o godzinie 10:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, Plac Jana Pawła II 1, sala 219 (II piętro) lub może zostać przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej z wykorzystaniem aplikacji Teams
Wysokość wadium	10% ceny wywoławczej należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna, prowadzony przez PKO Bank Polski SA – nr konta 81 1020 3541 0000 5602 0290 6683 do dnia 21 marca 2022r. Wadium winno znajdować się w dniu 21 marca 2022r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie pod adresem www.olsztyn.eu , w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl , na stronie internetowej infopublikator.pl i infoinwestycje.pl oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela :	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna Plac Jana Pawła II Nr 1, pokój 102, I piętro, tel. (89)527-31-11 wew. 373 lub (89) 535-32-15

34153530.n

PREZYDENT OLSZTYNA

podaje do publicznej wiadomości

wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	nieruchomość składająca się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi: • 79-15/2 – niezabudowana, zapisana w księdze wieczystej OL1O/00107101/1 • 79-21/2 – zabudowana nieczynnym torowiskiem, zapisana w księdze wieczystej OL1O/00035273/1
Łączna powierzchnia nieruchomości	204 m² + 1775 m² = 1979 m²
Przeznaczenie nieruchomości	sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego na funkcje usług, przemysłu i składów oraz innej działalności gospodarczej
Cena wywoławcza	500 000,00 zł w tym: dz.79-15/2 51 540,00 zł dz.79-21/2 448 460,00 zł sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT
Termin i miejsce przetargu	25 marca 2022 r. o godzinie 11:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna , Plac Jana Pawła II 1, sala 219 (II piętro) lub może zostać przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej z wykorzystaniem aplikacji Teams
Wysokość wadium	10 % ceny wywoławczej należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna, prowadzony przez PKO Bank Polski SA – nr konta 81 1020 3541 0000 5602 0290 6683 do dnia 21 marca 2022r. Wadium winno znajdować się w dniu 21 marca 2022 r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie pod adresem www.olsztyn.eu , w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl na stronie internetowej infopublikator.pl i infoinwestycje.pl oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela :	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna Plac Jana Pawła II Nr 1, pokój 102, I piętro, tel. (89)527-31-11 wew. 373 lub (89) 535-32-15

34153532.n

Naomi Osaka po detoksie od tenisa

Naomi Osaka się zresetowała, na korcie działa już dobrze. Ale będzie grać, dopóki tenis sprawia przyjemność jej, a nie tylko innym.

Radosław Leniarski

Jeśli porównywać z czymś zwroty kariery i życia Naomi Osaki w ostatnim roku, na myśl przychodzi nawet nie karuzela, ale pralkowirówka. Była wirowaniem wyczerpana do cna, ale też czuła się wyżęta z energii codzienną rutyną, powtarzalnością obrotów młyna, w którym się znalazła z powodu swojego talentu.

Żadnych złych skutków pobytu w tej mentalnej pralkowirówce nie było widać ani w jej meczu pierwszej rundy Australian Open z Madison Brengle (6:0, 6:4), ani tym bardziej w jej anonimowych wizytach na plażach Melbourne. Osaka mogła już zapomnieć, jak było miło i bezstresowo podczas wyprawy rowerowej na Brighton Beach, na południe od Melbourne, z trenerem i ekipą, gdzie widok plażowych domków przypomina atlantyckie plaże Danii lub Niemiec. To było tuż przed startem jej pierwszego wielkiego turnieju od zeszłorocznego US Open (treningowo wzięła udział na początku stycznia w Melbourne WTA 250, zrezygnowała z półfinału). I pierwszego poważnego wyzwania po decyzji o detoksie od tenisa. A przy okazji – tuż przed obroną tytułu Australian Open.

Na zdjęciach twarz trenera od przygotowania psychicznego Yutaki Nakamury, fizjoterapeuty (a także jakby starszej siostry) Natsuko Mogi, głównego szkoleniowca Wima Fissette i jej samej są uśmiechnięte. Naomi dodatkowo pozuje ze znakiem wiktorii.

Te twarze wcale nie musiały być tak bez trosko rozradowane, gdy Osaka dzwoniła do nich w listopadzie, aby na nowo pozbić paczkę. Obawiała się, że „prawdopodobnie doznali szoku w zeszłym sezonie”. Być może faktycznie doznali, ale jednak zebra



• „Nudziłam się bez tenisa” – mówiła po wygranym 6:0, 6:4 meczu z Madison Brengle w drugiej rundzie Australian Open FOT. ANDY BROWNBILL / AP

się w Los Angeles i przeprowadzili ze sobą poważne rozmowy. – Przekonała się, ile dla nas znaczy, a ona zapewniła nas, że i my dla niej wiele znaczymy – powiedział Nakamura. – Podczas tych pięknych dni w Kalifornii pomyśleliśmy: „OK, stanowimy znów prawdziwy zespół”.

Spróbowała żyć normalnie...

Dla niej reset i kilka miesięcy bez tenisa był sprawą życia. Pozwolił jej poczuć się przez ten czas kimś w miarę normalnym – podobno jest to możliwe, nawet po rekordowo dochodowym sezonie, w którym zarobiło się tyle co Naomi, czyli prawie 60 mln dol (w wieku 23 lat jest najlepiej zarabiającą sportsmenką na świecie). Na przykład można było odwiedzić przyjaciół, czyli zrobić coś, co dla każdego zwykłego człowieka jest czymś nie tylko naturalnym i częstym, ale nawet czymś takim, bez czego nie moglibyśmy się obejść w życiu. – Jest to do

świadczenie, którego nie mogłam przeżyć w swoim życiu tylko z tego powodu, że gram w tenisa i dużo podróżuję, a nie mogłam na przykład przenocować u przyjaciół. Fajnie było móc to zrobić – mówiła przed startem w Melbourne.

– Nudziłam się bez tenisa – zażartowała po meczu z Brengle, ale przecież wiadomo było, że to właśnie tenis i związana z nim popularność spowodowały głębokie załamanie psychiczne i walkę o zdrowie. A w skutkach ubocznych przyniosły decyzję o rezygnacji z konferencji prasowych mimo obowiązku nakładanego przez WTA, w konsekwencji wycofanie się z Rolanda Garrosa z powodu obawy przed krytycznymi ocenami (choć przecież bez żadnej obawy Osaka zajmuje stanowisko w poważnych społecznych sprawach). Spowodowały rezygnację z Wimbledonu.

Próbowała się otrząsnąć. Ogromnie stresujący był start na igrzyskach w Tokio, gdzie

– oprócz nieudanej gry, odpadnięcia w III rundzie – zapaliła olimpijski znicz, będąc kimś, kogo tradycyjna Japonia nie uznaje za swojego z powodu mieszanego etnicznego pochodzenia. Odgórnie nie da się tego zmienić w tym konserwatywnym społeczeństwie, choć organizatorzy igrzysk bardzo o to zabiegali: Osaka znicz zapalała podczas otwarcia igrzysk, Rui Hachimura, koszykarz Washington Wizards, syn Japonki i obywatela Beninu, niósł japońską flagę podczas zamknięcia.

...znów czerpie frajdę z gry

Z niepowodzenia w Tokio – a także z jej porażki jako obrończyni tytułu w III rundzie US Open z 73. zawodniczką rankingu WTA, z lez i przyznania, że „tenis nie przynosi mi już żadnej radości” – wzięła się decyzja o trwałym, kilkumiesięcznym detoksie, który właśnie dobiegł końca. „Nigdy nie byłam tak podekscytowana tym, że ten rok się skończył” napisała na Twitterze ostatniego dnia 2021 roku.

Ze słów trenera wynika, że Osaka wróciła na dobre. Fissette mówi: – Widząc Naomi na korcie, myślisz, że nie jest w stanie skrzywdzić muchy, a w rzeczywistości ma instynkt zabójcy.

Najlepsze, że Osaka (13. WTA) ma zamiar się przy tym dobrze bawić.

Na razie jednak są to faktycznie igraszki, choć coraz bardziej wymagające. Osaka już zaznaczyła, że jej ciało jeszcze nie przyzwyczaiło się do meczów co drugi dzień (w Melbourne WTA 250 były to trzy mecze w pięć dni), a nawet, że jest w szoku. Powiedziała też, że naprawdę nie wie, jak będzie wyglądał jej sezon. A to znamienne, bo wygląda na to, że rzeczywiście będzie grać tylko wtedy, gdy będzie czuła frajdę z gry. Wcześniej grała tylko po to, by inni czuli frajdę z jej gry.

W piątek rano polskiego czasu Osaka zmierzy się w trzeciej rundzie z 20-letnią Amerykanką Amandą Anisimową (60. WTA). Jeśli wszystko pójdzie dobrze, w IV rundzie jej przeciwniczką będzie nr 1, Australijka Ashley Barty. ●

Iga Świątek jedyną Polką w trzeciej rundzie Australian Open Jazda bez nerwów i pewny awans

Iga Świątek pokonała Szwedkę Rebecce Petersen 6:2, 6:2 i zagra w III rundzie Australian Open. Początek spotkania przypominał finał WTA 1000 w Rzymie z zeszłego roku, gdzie Świątek rozbiła Karolinę Piłskovą 6:0, 6:0 w 46 minut, myśląc wtedy zresztą – jak wspominał podczas komentowania meczu z 26-letnią Szwedką były trener Polki Piotr Sierżputowski – że wygrała 6:1, 6:1. Rywalki nieporównywalne, Czeszka była wówczas nr 9 na świecie, Szwedka jest 82; ale przebieg meczu faktycznie podobny: Świątek grająca chwilami jak w transie, dyktująca wszystkie warunki. Jak mówił Sierżputowski, była w swoim matriksie.

W pierwszym secie w Melbourne był jednak moment, gdy matriks się lekko posypał, obraz zafalował. 20-letnia Polka, triumfatorka Rolanda Garrosa z 2020 r., straciła piątego gema. Utrzymywała jednak ofensywną grę i pewność sie-

bie. W szóstym gemie dwie doskonałe piłki wygrała Szwedka, jednocześnie przełamując serwis rywalki – pierwszą po zagranu wzdłuż linii, drugą po ataku Polki przy siatce – i było 4:2.

Matriks wtedy przywrócił stabilny obraz. Świątek wypracowała trzy piłki setowe z rzędu, ale wykorzystwała dopiero czwartą. Wygrała 6:2.

Szwedka z animuszem zaczęła drugiego seta, broniąc swojego serwisu, ale zaraz potem Świątek przełamała ją. Coraz częściej padał z jej ust okrzyk: „Jazda!”, zawsze słyszalny, gdy zagranie było udane i pojawiała się satysfakcja.

Polka chwilami grała bardzo agresywnie, niekiedy – mając świadomość przewagi – jakby sondując granice siły i precyzji. Stąd też sporo niewymuszonych błędów (20). W końcówce obie rywalki walczyły w długich wymianach – Polka nie chciała ustąpić nawet

przy dużej stracie w gemie returnowym. Wreszcie zakończyła seta przy swoim serwisie, wygrywając każdą piłkę w ósmym gemie. – Początki są często trudne w Wielkim Szlemie. Więc chciałam zacząć pewnie – powiedziała po meczu. Pochwaliła swój pierwszy serwis, ale – statystycznie rzecz ujmując – nie był imponujący (65 proc. skuteczności).

Pójście w stronę agresywnych, intuicyjnych zagrań jest chyba



Koncentrujemy się na moich mocnych stronach

IGA ŚWIĄTEK

w zgodzie z postulatami trenera, który ją do nowego sezonu przygotowywał, Tomasza Wiktorowskiego. – Koncentrujemy się na moich mocnych stronach. Chcemy uprościć pewne rzeczy – mówiła Świątek po meczu I rundy z Harriet Dart. – W zeszłym roku trochę za bardzo analizowałam to, co się działo na korcie. Tenis czasem polega na tym, żeby uderzyć piłkę, jak najszybciej się da, tam, gdzie nie ma przeciwnika, a ja w zeszłym roku czasem o tym zapominałam i niepotrzebnie komplikowałam sprawy – mówiła Świątek w Melbourne.

W czwartek z turniejem pożegnali się dwaj inni reprezentanci Polski: Magda Linette i Kamil Majchrzak. Linette (53. WTA) zaczęła mecz z Rosjanką Darią Kasatkina (23. WTA) od asa serwisowego. Ale więcej mówił o meczu jej pierwszy serwis drugiego seta, w którym popełniła podwójny błąd serwisowy,

ale z olbrzymim wysiłkiem obroniła własne podanie. Polka i Rosjanka znają się dość dobrze, bo grały dotąd czterokrotnie, przy czym Linette wygrała w trzech meczach. Rosjanka, po wstępnym rozpoznaniu, podczas którego obie obroniły swoje serwisy, przełamała Polkę w piątym gemie, przy pierwszej swojej okazji. Potem zrobiła to znów przy kolejnej szansie, zresztą po pewnego rodzaju prezencie od Polki, prostym błędzie, gdy Linette, będąc przy siatce, nie trafiła w pole, mając rywalkę już zrezygnowaną. Rosjanka wygrała 6:2, 6:3, w III rundzie zagra z Świątek.

Lepszy od Majchrzaka okazał się Alex de Minaur, który pokonał Polaka 6:4, 6:4, 6:2. Dotarcie do drugiej rundy to najlepszy do tej pory występ Majchrzaka w AO. W turnieju mężczyzn Polska nie ma już swojego reprezentanta, w śróde odpadł Hubert Hurkacz. ●

Radosław Leniarski